

KRONIKA

Polskiego Towarzystwa

Tatrzańskiego

Oddział »BESKID«

W Nowym Sączu

2005

2005 T. $\overline{XXIII}$ C2.1

OSTRA, 836
JAWORZYNA KRYNICKA, 1114
CHEŁM K. GRYBOWA, 748

ZŁOMISTY WIERCH, 1175

2005

POKONINA CARYŃSKA, 1239

TARNICA, 1346

BIĄKOWODZKA GÓRA, 616

BESKIDY

PRADZIAD, 1491

GÓRA ŚW. MARCINA, 384

PIENINY

MOGIELICA, 1170

ZIMNE, 906

DUBNE, 904

CHOPOK, 2024

OSTRYSZ, 1023

KUMINOWIECKA GÓRA, 543

GRZEŚ, 1653

DĄBROWSKA GÓRA, 583

BOUBIN, 1362

RACHEL, 1453

PLECHY, 1378

TURBACZ, 1310

GROSSE ARBER, 1455

Gorce

KLIMCZOK, 1117

DZWONKÓWKA, 983

WIELKI CHOCH, 1611

SOKOLICA, 747

SZUMAKA

LACKOWA, 997

TATRY

RADZIEJOWA, 1262 PRISOJNIK, 2544 KANIN, 2587
BANÓWKA, 2178 RAZOR, 2600 TRIGLAV, 2864

JALOVEC, 2645 MONTE PATERNO, 2744

ALPY JULIJSKIE

MARMOLADA (PUNTA PENIA), 3342

RAKUSKA FURKOT, 2405

DOLOMITY BESKIDY

RYSY, 2503

ŚWINICA, 2301

CZUBA, 2037

WOKOWIEC, 2064

JARZĄB CZY

2137

TATRY

KOŃCZYSTY WIERCH, 2002
CZUBIK, 1846

TRZYMOWIAŃSKI WIERCH,
758

SYLWESTROWA WYCIECZKA

POŁĄCZONA Z UCZESTNICTWEM W XVII-ej MSZY ŚW.

w "LUDZI GÓR" na JAWORZYNIE KRYNICKIEJ, 1114 m
upm

31 GRUDNIA 2004 / 1 STYCZNIA 2005

1

31 grudnia grupa 5 osób, członków PTT oddr. Berlid w Nowym Sączu pod przewodnictwem Wojtka Szaroty, wyjechała z N. Sącza o godz. 1740 pociągami relacji Tarnów - Krynica. "Jakiś" o 1950 wszyscy dojechali do Krynicy, szlak zielonym szlakiem przez przełaz Krynówkę przemakaronali do Czarnej Góry, a dalej szlakiem zielonym, czarnymi dole mostostady, dotarli na miejsce celebracji mszy św., której głównym organizatorem, jak zwykle, był kapelan PTT, obecnie proboszcz w Brzesku ks. Józef Drabik. To raz pierwszy, z powodu choroby, był nieobecny ks. bp Szyma. W tym szeregowym nabożeństwie wzięło udział ok. 1.5 tys. uczestników z całej Polski, a nasi wprawdzie spotkali jeszcze 4 osoby z PTT, które do Krynicy dotarły własnym transportem.



Czyby przedstawiciele PTT maszyli o odnawie biologicznej u dr. Henryka Eris?



FOT. KS. MARIUSZ SEMA

▲ W sylwestrowy wieczór tradycyjnie z kilku krynickich parafii wyruszyły pielgrzymki wiernych, którzy ostatnie chwile starego roku i pierwsze godziny nowego chcieli spędzić na Jaworzynie. Tym razem w nabożeństwie celebrowanym przez 27 księży wzięło udział ponad tysiąc ludzi z całej Polski. W pobliżu schroniska ustawiono ołtarz i szopkę. Głównym celebrazem był ks.

Józef Drabik, przed 17 laty jeden z pomysłodawców pierwszej sylwestrowej mszy, proboszcz ze Słotwin, dziś gospodarzący w Brzesku. On też wygłosił kazanie. O północy wszyscy złożyli sobie życzenia. Krynickie zbocza rozświetliły fajerwerki. Można było skorzystać w poczęstunku i gorącej herbaty.

GAZETA KRAKOWSKA (PG)

NASI NA JAWORZYNIE

Wójtka Szarota wspominał: atmosfera była jak zwykle miksaż - pochodnie, iskrzy, mroź i lodzdy utajęce do gwiazd i do nieba, które na Jaworzynie jest zdecydowanie bliższe niż to, które obserwujemy w Nowym Gnieźnie.

No a po północy noworoczne fajerwerki, życzenia, symboliczne toasty i powrót mroźnej nocy w Nowym Gnieźnie roku porostawiają w pamięci ślad, który prowadzi do podejmowania odważniejszych decyzji i zdecydowanie w codziennym życiu.



FOT. STANEK WZĘSNY

Dzieci napotkanym kolegom mieliśmy grupkę nie umiemy
korzystać z usług PKP - mimo posiadanych biletów kolejowych
bez śladu, tylko po zejściu z Jaworzyny, drogą poprowadzoną
do Ciemnego Potoku, zostali przez wyżej wspomnianych
odwizieni ich samochodami do Nowego Sącza. Koparki gradu



A tak jakbyśmy, mogli
wjechać lub zjechać
mimo zaawansowania
czy odporni
kurysii!



osiągnięto już o 230,
wice ci odporniejsi na
zmęczeniu mogli kontynuować
nowoczesne balety.
Niestety z powodu dużego
mrozu, nie można było
wykonać fotoreportażu naszym
nowym, wspomnianym aparatem
fotograficznym.
Na szczęście ludzie pór
są zahartowani.

3

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



9.01.2005 - XIII FINAŁ

Wśród licznych wolontariuszy byli także przewodnicy
w członkowie PTT „BESKID” Wiesław i Sławek
Wcześni. „Grają” corocznie!



Sławomir i Wiesław Wcześni – duet nowosądeckich wolontariuszy tuż przed wyjściem w teren

FOT. IWONA KAMIENSKA

A zabawa na sądeckim Ryńku w rytm muzyki
trwała do godz. 22.

8.04.2005

SPOTKANIE OPŁATKOWE PTASZKOWA

2

Spotkanie zorganizowane
Wojciech Lipka.

50 osób zebrało się w autobusie, a kolejne dojeżdżały
własnymi samochodami.



Zgromadzenie noworoczne gminy ks. Józef Kunała proboszcz z parafii
pw. Najświętszej Maryi Panny w Ptaszkowej



PIT słucha i przygotowuje się do kolejnych



Oczekiwanie na bybelki



..... i pieczyście

Noc była pigluna i quakridnieta, ale miśteł berimixma.



Gras na kolędy



i pięćmi biewadnie

A we wiaćce prasyj pólta odlegarady si estoe
 łonice, ale miestety miłt przytomny łepo
 mi mowcznić na dwadzieśtych dyshu!

4

9.01.2005

CHEŁM k/GRYBOWA

778 m
n.p.m.

Dziś w sobotę o godzinie 9:50 BUS-em z Nowego Sącza do Kaplicz Góry, a następnie wykorzystując Stoniec i widok - bezinwalidnie po drodze, przeszło na Chełm 778 m n.p.m. a dalej halakiem do Podchełmowa. Po zejściu do Kaplicz "Pod Chełmem" dotarli do Grybowa. Na trasie - opłakano.



W POSZUKIWANIU WIOSNY, CZY ZIMY (9.01.) ?

5

16.01.2005

BESKID SADECKI

PRZEHYBA, 1175 m
490m

SKRUDZINA • SKAŁY ŚW. KINGI • PRZEHYBA •
• ZŁOMISTY WIERCH, 1226 m • HALA KONIECZNA • ROZTOKA WLK.
(JANTAR)

22 OSOBY POD PRZEWODNICTWEM WOJTKA SZAROTY WYJECHAŁY Z NOWEGO SĄCZA O 7²⁰ AUTOBUSEM PKS DO SKRUDZINY. BYŁ MROZ, ALÉ SŁOŃCE MOCNO ŚWIECIŁO, A DROGA DO SCHRONISKA NA PRZEHYBIE, JAKO PRZETARTA, NIE NASTREŻAŁA WIELKICH TRUDNOŚCI, ZA TO GWARANTOWAŁA AUTENTYCZNĄ, PRZYJEMNOŚĆ. MOŻNA BYŁO BEZKARNIE PODZIWIĆ INTENSYWNE BŁĘKITNE NIEBO I OSZRONIONE DRZEWIA, DREPCĄC PRZY TYM PO CZYSTYM, PUSZYSTYM ŚNIEGU. W SCHRONISKU, JAK ZWYKLE, WSZYSCY PODJĘDLI, UGASILI PRAGNIENIE I ODPOCZĘLI, WIEC PO MINĘCIU ZŁOMISTEGO WIERCHU ORAZ NAPODZIWIANIU SIĘ PANORAMY TATRZAŃSKIEJ AMBITNIE SKIEROWALI SIĘ WPEŁW I NA ZŁAMANIE KARKU⁴, NIEKIEDY W ZASPACH I OSTRO W DOL W KIERUNKU HALI KONIECZNEJ. DOŚĆ SZYBKO WIEC NADMIAR ENERGII



W DRODZE NA PRZEHYBIE,

GRUPA ZDYSCYPLINOWANYCH PŁAZOWICZÓW ?



OGÓŁU ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY, ALE DZIĘKI OGÓLNEJ AMBICJI
UDAŁO SIĘ DOBRNAĆ NA KONIECZNAJ, A PO CHWILI NA
DRODZE, W ZACISZNYM ACZKOLWIEK CIEMNIEJĄCYM LESIE
I PO ZEBRANIU ODPOWIEDNIEJ LICZBY SUCHYCH PATYKÓW



POD GÓRKĘ I Z GÓRKI, W CIENIU I SŁOŃCU



TOF. LESZEK OPARA

WZMOCNIĆ NADWYŻLONE SIŁY PRZY MAŁYM OGNISKU
POTEM BYŁO JUŻ TYLKO ZEJŚCIE LEŚNĄ DROGĄ DO
ROZTOKI WIELKIEJ I OCZEKIWANIE W ZIMNYM DW. JANTAR,
PRZY GORAŃCEJ HERBACIE NA REJSOWY AUTOBUS PKS. POWRÓT
NOCA, ALE BYŁO WARTO, CHOCIAŻBY DLA TAKICH WIDOCZKÓW!!



6

20.01.2005.
**OPLATEK PRZEWODNICKI
 W KAMIANNEJ**



**Drodzy Przyjaciele Kamiannej
 PRZEWODNICY**

**Z okazji zbliżających się
 Świąt Bożego Narodzenia**

oraz

Nowego 2005 Roku

**prosimy o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń
 Zdrowia, Radości i Spokoju.**

**Jednocześnie mamy zaszczyt zaprosić
 na tradycyjny**

OPLATEK PRZEWODNICKI,

który rozpocznie się 20 stycznia (czwartek) 2005 roku

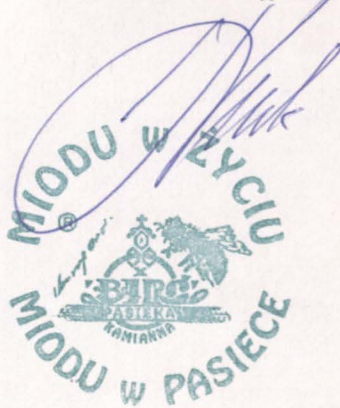
o godzinie 17⁰⁰ Mszą Św. w Kościele parafialnym

**w Kamiannej, a potem w Pasiece (kawiarenka miodowa) złożymy
 sobie życzenia łamiąc się opłatkiem.**



Kamianna 2004 grudzień

Pasieka „Barć”



W SPOTKANIU
 UCZESTNICZYLI :

MIERZY GAŁDA

WOJCIECH SZAROTA

WOJCIECH LIPPA

CELINA FIEDOR

BERNADETA PIERZCHAKA

MARTA TREIT

MAŁGORZATA KIERES

(PRZEWODNICY PIT ODD. BIEGŁY)

z N. SA, CZA

DIAR ICH KOLEDZY

Z PTTK-KRYMICZ I NOWEGO
 SA OZA.

7

22.01.2005

KULIG W REGIETOWIE

PRZEWODNIK : MAREK WOJSŁAW PLUS

44-ci UCZESTNIKÓW.

Z RELACJI MARKA : WYJECHALIŚMY AUTOBUSEM
Z NOWEGO SĄCZA I PRZEZ GRYBÓW, ROPEŁ, KWIATONÓW
- GDZIE ZWIEDZILIŚMY CERKIEW PW. ŚW. PARASKEWII, DOTARLIŚMY
DO REGIETOWA. W STADNINIE KONI HUCULSKICH
W REGIETOWIE ODDYK SIĘ, KULIG, A NASTĘPNIE
OGNIKO Z PIECZENIEM KIEŁBASEK.

POD OPIEKĄ, INSTRUKTORA ZWIEDZILIŚMY TAKŻE

PAN PRZEWODNIK W CHARAKTERZE DYRYGENTA.



PADA ŚNIEG PUSZYSTY, BIAŁY, MIĘKKI - POSTÓJ NA
HERBATKĘ?

JAZDA BARDZO PRZYJEMNA, ALE DO DOMU DALEKO.



STADNINE, A DZIECI MIAŁY OKAZJĘ, SKORZYSTAĆ Z JAZDY WIERZCHEM NA KONIKACH HUMULSKICH. W DOSKONAŁYCH HUMORACH WRÓCIŁIŚMY DO NOWEGO SAJCHA TA, GAMA, TRASA I TYM SAMYM AUTOBUSEM.



KUBA NA WIERZCOWCU

8

23.01.2005

OSTRA, 836 m n.p.m.

ŻELEŹNIKOWA • OSTRA • CYRLA • RYTRO

21 osób pod przewodnictwem Pawła Kiełbasy przemarszowało z Żeleźnikowej do Rytra, ze szczególnym uwzględnieniem Cyrla (szarlotka, pierogi, grzaniec?).



chwila wytchnienia i obserwacji. Wła dostarcza organizmowi witamin.



Zbiór patyków (uschnięte 'choinki') na ognisko.



KIEŁBASY, PIECZYWO I JABŁKA JUŻ SKWIERCZA NAD PŁOMIENIAMI

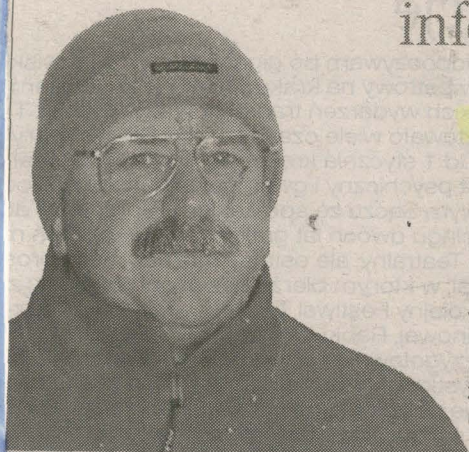
SŁOŃCA NIE BYŁO, ALE ŚWIEŻY ŚNIEG, KTÓRY POSYŁAŁ TAKŻE
GAŁĘZIE DRZEW DZIAKAŁ KOZĄCO (WIELKICH ZASP NIE BYŁO).
NASTĘPNY GOSTOŚ - NA CYRLI, NIE ZOSTAŁ UDOKUMENTOWANY
NA FOTOGRAFIACH - TKOK W BUFECIE.



ZMIANA "WARTY" czyli GŁODNYCH I ZMARZNIĘTYCH PRZY
OGNISKU.

REGION informacje

26 stycznia 2005/DZIENNIK NOWOSADECKI



- SADECCZANIE ZASTANAWIAJĄ SIĘ NAD TYM, CZY NALEŻY ODBUDOWAĆ ZNISZCZONY W STYCZNIU 1945 ROKU ZAMEK. JAKA JEST PANA OPINIA W TEJ SPRAWIE?

- Nasz zamek to najbardziej znana i widoczna historyczna wizytówka Nowego Sącza. Od lat toczą się dyskusje: odbudować go, czy nie? Oczywiście byłoby pięknie, żeby zamek, który odwiedzali królowie, znów cieszył oko swoim blaskiem. Jednak trzeba sobie zdać sprawę, że nie jest to takie proste. Trzeba by bowiem przeprowadzić gruntowne badania archeologiczne. A przede wszystkim taka inwestycja byłaby bardzo kosztowna. Nie wiem, czy byłoby nas stać na nią. Często, oprowadzając wycieczki, jestem pytany, jak zamek wyglądał przed wiekami. Wydaje się, że obecnie najtańszym sposobem byłoby wykonanie makiety tej budowli u umieszczenie obszernej informacji o jej historii. Mogłaby ona stać np. tam, gdzie dzisiaj jest duży klomb. Musiałaby być na tyle duża, aby można było wejść „na dziedziniec”. Dla młodzieży i dzieci byłaby to wspaniała zabawa i nauka historii.

(JEC)

9

29-30.01.2005

KOSARZYSKA
NIEMCOWA

ORGANIZATOR:

WOJTEK LIPPA

UCZESTNIKÓW:

25

25 OSÓB SPOTKAŁO SIĘ NA „BALETACH”
W HARCÓWCE. WSTĘPNE ZAOPATRZENIE, CZYLI DESERY,
PRZYSTAWKI, ROZCIENIACZNIKI, ROZGRZEWKI I KARNAWAŁOWE
RYTMY ZORGANIZOWAŁ PRZY WIELKIEJ POMOCY, TAKŻE
TRANSPORTOWEJ ZE STRONY MARTY TREIT I KRZYSKA HANCBACHA
- WOJTEK LIPPA.



FOT. MACIEJ ZAREMBA

TO CI NAGWYTRWAŁSI, KTÓRZY DOTARLI NIE TYLKO POD KAPLICZKĘ, ALE
NAWET DO CHATKI POD NIEMCOWĄ

OCZYWIŚCIE BYŁO WESOŁO, GŁOŚNO, A TAŃCE ODBYWAŁY SIĘ Z NIEZBĘDNYM PRZYTUPEM (WŁĄCZONE BEZPOŚREDNIO PRZED IMPREZĄ, ELEKTRYCZNE OGRZEWANIE, NIE BYŁO WSTANIE WYSTARCZAJĄCO ROZGRZAĆ TIENU W POWIETRZU WDYCHANYM), KTO ZAŚ MIAŁ ODPOWIEDNIO DUŻO ENERGII, STARAŁ SIĘ OPUŚCIĆ SAŁĘ BALOWĄ JAK NAJPOŹNIEJ.

PEWNIÉ DLATEGO TEŻ, NA NIEDZIELNĄ I BARDZO MROŹNĄ, PRZECHADZKĘ, CZĘŚCIOWO WYDEPTANYMI DROŻKAMI, ALE TAKŻE W KOPNYM ŚNIEGU, W STRONĘ, BŁĘKITNEGO NIEBA I TEORETYCZNIE TEGO DNIA GORĄCEGO SŁOŃCA WYBRAŁO SIĘ, POD OPIEKĄ, MACIĄ ZAREMBY I ADAMĄ BOSSEGO TYLKO KILKA ZDETERMINOWANYCH PRZEZ POTENCJALNĄ PRZYGODĘ OSÓB, W TYM DWÓCH BARDZO MAŁOLETNIICH CHŁOPACZKÓW, Z KTÓRYCH JEDEN DOŚCUŻYŁ SIĘ PRZYDOMKĄ RATRĄK /TEN STARSZY/. W CHATCE POD NIEMCOWĄ ROZGRZANO I ODŻYWIONO ZMARZNIĘTE ORGANIZMY I ODŚNIEŻONĄ, NA SZCZĘŚCIE DROGĄ POWRÓCONO DO KOSARZYSK.

GWOLI KRONIKARSKIEJ ŚCISKOŚCI PODAJĘ, ŻE TRUDZONO SIĘ NA TRASIE:

HARCÓWKA • SZEROKA • POLANY • WYŻNIA
POLANA POD NIEMCOWĄ • CHATKA POD NIEMCOWĄ •
PODBUKOWIEC • ŻENIOWSKA • KOSARZYSKA (HARCÓWKA)

POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA ZAPEWNIŁ SWOIM BUS-EM KRZYSZTOF HANCBACH, WIĘC W SUMIE WEEKEND ZAKOŃCZYŁ SIĘ BEZBOLEŚNIE.

PRZED ZAJAZDEM RYTERSКИM - KRÓCNUTKI

PRZYSTANEK UMOŻLIWIŁ UGASZENIE

PRAGNIENIA I DOPROWADZIŁ DO WSTĘPNEJ

REGENERACJI SIŁ.

10

WYCIECZKA 2-ga

30.01.2005.

SZLAK Nr 1 ZACHODNI, ZNAKI CZERWONE
CZ. I SZLAKU: TRZETRZEWINA

SZCZĄB MARCINKOWICE

3 lutego 2005/DZIENNIK NOWOSĄDECKI

A TO ciekawe >>

WYCIECZKI
DLA SENIORÓW

Zimowe wyprawy dla seniorów organizuje Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Ponieważ przewodnicy zaangażowali się w działalność Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, wykorzystują możliwość, by zaktywizować słuchaczy tej uczelni. Drugą z kolei zimową wycieczkę zorganizowali 30 stycznia. Zgłosiły się co prawda tylko dwie panie - Zofia i Agata -

jak donosi przewodnik Wiesław Wcześny, ale za to wykazały niebywały hart w czasie wędrówki. Przeszły trasę z Trzetrzewiny przez Szcząb i Marcinkowice. Pogoda była piękna. Leśny pejzaż tonął w bieli, kto nie był niech z zdrości. Będą jeszcze okazje. Najbliższą wycieczkę zaplanowano w niedzielę 27 lutego. Można już rezerwować czas. Tym razem do pokonania będzie trasa z Marcinkowic przez Łazy Biegonickie do rezerwatu przyrody „Białowodzka Góra” z zejściem do Tęgoborzy. To tylko 10 kilometrów. (MONK)

W RAMACH WSPÓŁPRACY KLUBU PRZEWODNIKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO ODDZIAŁ „BESKID” W NOWYM SĄCZU I SĄDECKIEGO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU ZORGANIZOWANO DLA SŁUCHACZY WYCIECZKI PIESZE NOWOSĄDECKIMI SZLAKAMI SPACEROWYM. WYCIECZKI TE PROWADZI KOL. PRZEWODNIK WIEŚLAW WCZEŚNY.



PANIE AGATKA BABIARZ - ZOSIA NADUCH. WYKAZAŁY WIELKI HART DUCHA I SIŁY BY POKONAĆ TRASĘ W GŁĘBOKIM ŚNIEGU.

Fot. WIEŚLAW WCZEŚNY

19

POGODA BYŁA CUDOWNA, TYŁE ŻE MIEJSCAMI ŚNIEG DO
PASA. CHWAŁA WIĘC PRZEWODNIKOWI I DZIELNYM PANIOM
(W KOŃCU TO UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU) ZA ENERGIE,
I DETERMINACJE! WRACAJĄC ZAŚ DO PRZESZŁOŚCI, TRZĘBA
ODNOTOWAĆ, ŻE WIESIUK WZĘSNY PIERWSZĄ WYCIECZKĘ, DLA
SUTW POPROWADZIŁ 28 LISTOPADA 2004 R. BYŁ TO SZLAK
№ 2, ZNAKI NIEBIESKIE: CHEŁMIEC-SZCZĄB-CHEŁMIEC
Z OGNISKIEM NA ZAKOŃCZENIE I CZTEREMA PANIAMI NA TRASIE.

WYCIECZKA 1-SZA

DZIENNIK POLSKI
NOWOSĄDECKI

03.12.2004

TE PANIE, TO:

STASIA GÓROWSKA
BRONIA MASIŃSKA
ELA KACZOR
ANIA KACZOR

WARTO wiedzieć
WYCIECZKI DLA
SŁUCHACZY

Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-
go organizuje piesze wy-
cieczki dla słuchaczy Uni-
wersytetu Trzeciego Wieku
w Nowym Sączu. Pierwsza
zimowa wyprawa już się od-
była trasą z Chelmcza przez
Szcząb do Rdziostowa. Czte-
ry panie prowadzone przez
wykwalifikowanego prze-
wodnika miały okazję odpo-
cząć przy ognisku i spacero-
wać po lesie. Organizatorzy
liczą, że następna wycieczka
będzie cieszyła się większym
powodzeniem. Odbędzie się
19 grudnia trasą z Trzetrze-
winy do Marcinkowic szla-
kiem spacerowym PTT nr 1.

POPRAĐZKI STAW

PRZEWODNICY: BARTEK i WOJTEK LIPPA

PO PRZEKROCZENIU GRANICY W ŁYSEJ M. DUNAJCEM PRZEJAZD PRZES MAGURĘ, SPISKĄ, DO POPRAĐZKIEJ ZASTAWKI.

CZTERDZIESTU UCZESTNIKÓW WYCIEČKI ZASZOKOWAŁ WIDOK SPUSTOSZEŃ, JAKIE UCZYNIŁA W LISTOPADZIE 2004 ROKU POTĘŻNA WICHURA, KTÓRA PRZETOCZYŁA SIĘ PRZES TATRY SŁOWACKIE. KRAJOBRAZ ZMIENIŁ SIĘ DO TEGO STOPNIA, ŻE Z TRUDEM MOŻNA BYŁO ODGAĐNAĆ, W KTÓRYM MIEJSCU ZNAJDUJEMY SIĘ AKTUALNIE, NA DOBRZE WSZYSTKIM ZNANĄ "DROĐE WOLNOŚCI".

POD PRZEWODNICTWEM BARTKA LIPPY LWIA CZĘŚĆ GRUPY UDAŁA SIĘ DO POPRAĐZKIEGO STAWU, CZYLI NA WYS. 1494 m n.p.m. TAFLA JEZIORA BYŁA OCZYWIŚCIE ZAMARZNIĘTA / LISTOPAD - MAJ /,



FOT. BARTEK LIPPA

GABRYŚIA, ULA i ADAS "OSTRO" i SZYBKO, ale czy W PIERWSZYM SZEREGU?



OSTERWA, 1984 m n.p.m. w pełnym KRASIE



WOYTEK LIPPA - TAKŻE!

NIESTETY, Z POWODU BARDZO DUŻYCH ZASP I
NIEDOSTĘPNEJ MAGISTRALI MUSIELIŚMY WRÓCIĆ TA, SAMĄ,
DROGĄ.

PO PRZYBYCIU DO
SZCZYRBSKIEGO JEZIORA,
PODZIWIALIŚMY WSPANIAŁE
W TYM DNIU OTOCZENIE
TEGO MIEJSCA.

SOLIŠKO, SZCZYRBSKI
SZCZYT, GRAN' BASZT,
WYSOKA I KOŃCZYSTA
PREZENTOWAŁY SIĘ,
WSPANIAŁE.



FOT. → BARTEK LIPPA

BYLI TACY, KTÓRY
STARALI SIĘ KRA, IĆ
W PROMIENIACH
SŁOŃCA.

SZCZYRBSKIE PLEŠO — SZYBKŲ MARSZ W STRONĘ
"FURKOTKI"

12

9.02.2005. NOWY SĄCZ

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-
WYBORCZE KOŁA PRZEWODNIKÓW.

13

13.02.2005

POGÓRZE ROŻNOWSKIE

(PKS) JUST • RAJDKOWA • TABASZOWA • WITOWICE DOLNE •
• TROPIE • (prom) WYTRZUSZCZKA • (PKS) NOWY SĄCZ

15 OSÓB POPROWADZICA BARBARA RZEPKA

ZMARZNIĘCI I GŁODNI ?



KONSUMENTY W AKCJI.



PAMIĄTKOWA FOTOGRAFIA PRZED KOŚCIOŁKIEM
W RAJBKOWEJ.



ADA TO NIE WYPADA ... CIĄGLE Z PRZODU I BEZ ZADUSZKI.
PRZEMYSŁE KŁADKA, DO TROPIA.

14

19.01.2005
20.02.2005

BIESZCZADY

47 osób

PRZEWODNICY:

MAREK WOŚTAW
ROBERT CEMPA

DZIEŃ PIERWSZY:

W DRODZE PO PRZYGODĘ, GRUPA ZATRZYMAŁA SIĘ
NA ZAMKU W SANOKU ZWIEDZAJĄC ESPOZYCJĘ IKON I STAŁA WYSTAWĘ
OBRAZÓW POCHODZĄCEGO Z SANOKA ZDZISTAŁA BEKSIŃSKIEGO.



Zamek Królewski w Sanoku od strony Sanu, (XVI w.)
Muzeum Historyczne w Sanoku, www.muzeum-sanok.pl
foto. Dariusz Szuwalski



ARCHANIOŁ MICHAŁ 1 poł. XVII w.



MATKA BOSKA HOŁOGETRIA, 1 poł. XVI w.



IKONY BYŁY WSPANIĄTE, A OBRĄZY
ŻE KRONIKARKA NIE ODWAŻYŁA SIĘ NA

21 lutego Zdzisław Żelazniński został brutalnie zamordowany w swoim mieszkaniu w Warszawie.



CHRYSIUS PANTOKRATOR, 2 poł. XV w

/ NAJSTARSZA IKONA W ZBIORACH MUZEUM W SĄNOCKU /

BEKSIŃSKIEGO NA TYŁE MROZNE,
NA ICH POWIELANIE !!

19.02.2005



KOSZAK PUSTKA

TRASA: BEREŻKI SCHR. STAD. „KOLIBA” PRZETĘCZ PRZYSKUP,
785 m n.p.m. POŁONINA CARYŃSKA, 1239 m i z powodu
zapadającego zmierzchu rychli powrót w zaproszeni
tej samej trasie. GŁÓD MOŻNA BYŁO ZASPOKOIĆ
DOPIERO W KOLIBIE.



PANOWIE PRZEWODNICZY PO ZWYCIĘSKIM POWROCIE ?!

NOCLEG W HOTEliku „POD TARNICĄ” W WOLOSZATEM

DZIEŃ DRUGI: TARNICA, 1346 m n.p.m.

WOŁOSATE • ŚCIEŻKA DYDAKTYCZNA „ORLIK KRZYKLIWY” •

• PRZEŁĘCZ KRYGOWSKIEGO • TARNICA ↔ POWRÓT TA, SAMA, TRASA,

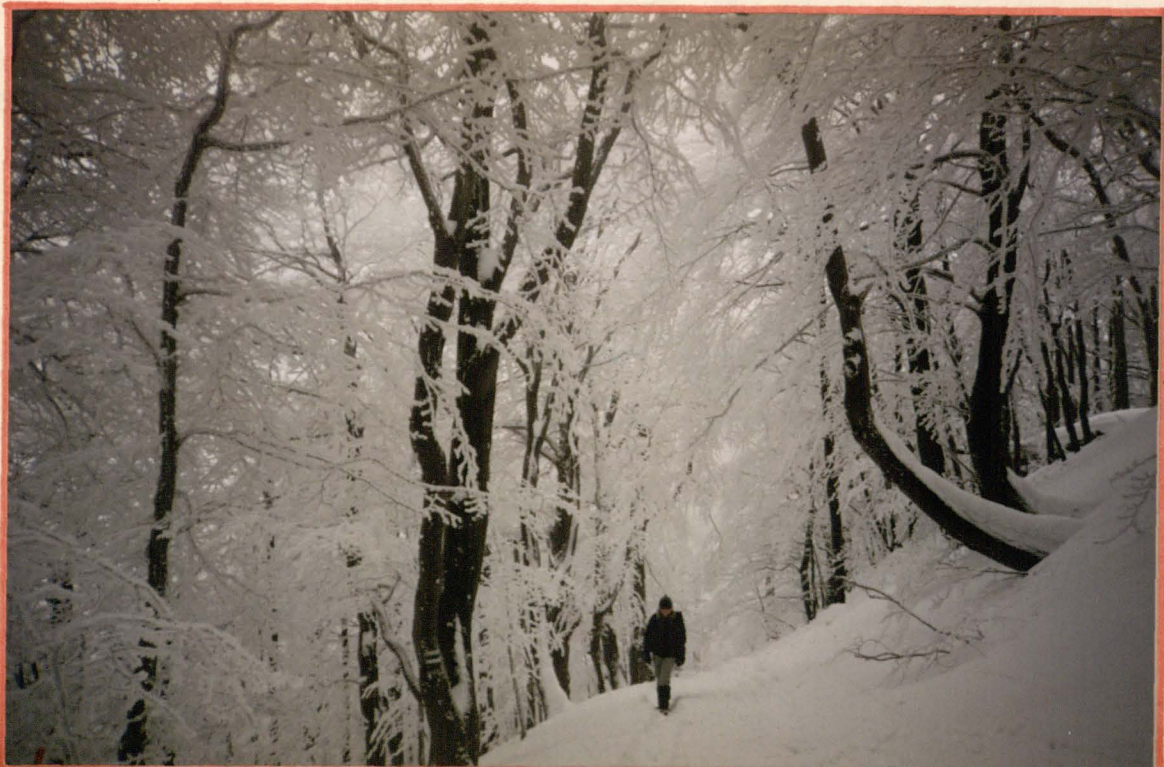
Łępe z Tarnicy leżały (zadymka i widoczność nie była minimalna, ze z trudem udało się dobiec do Krygia). Ale w lesie, mimo



FOT. MAREK WOJSTAW

W DRODZE NA TARNICĘ,

dwóch ilości świeżego puchu, było naprawdę pięknie i w sumie miło!



FOT. BARBARA GUERON

SAMOTNY POWRÓT MARTYNY MIRECKIEJ / Z TARNICY - NA SZLAKU ORLIKA KRZYKLIWEGO /

27.02.2005

DOLINA KOŚCIELISKA

KIRY • SCHRONISKO „ORNAK” • KIRY

PRZEWODNIK: LESZEK MAŁOTA

+ 22 podopiecznych

Trasa przez leśną dolinę, z powodu dużej polizny śnieżnej i nieprzebranych szlaków bocznych, została oprowadzona do miejscitych szlaków do schroniska Ornak. Widoczność była też bardzo słaba, zachmurzenie całkowite i mniej lub bardziej silnie padał śnieg. Śnieg padał bardzo mocno przez cały dzień.



ADA PRZED KAPLICZKA, ZBOŻNICKA



VIKI AMBITNIE W ZADYMCE I MGLE WSIKUNJE FOTOGRAFOWAŁ
KOŚCIELISKI POTOK.



NA DRODZE DO SCHRONISKA, A W TLE OPŁÓDZ OSNIOŻONYCH
ŚWIERKÓW MAJĄCY KAWATEK RAPTAWICKIEJ TURNI.



FOT. LESIAK MARYŁA

PRZED SCHRONISKIEM ORNAK SESJA FOTOGRAFICZNA.
 ↑ u GÓRY MŁODZIEŻ JAKO CAŁOKSZTAŁT, u JOKU
 DZIBCI. ↓



FOT. DG.

FOT. B.G.



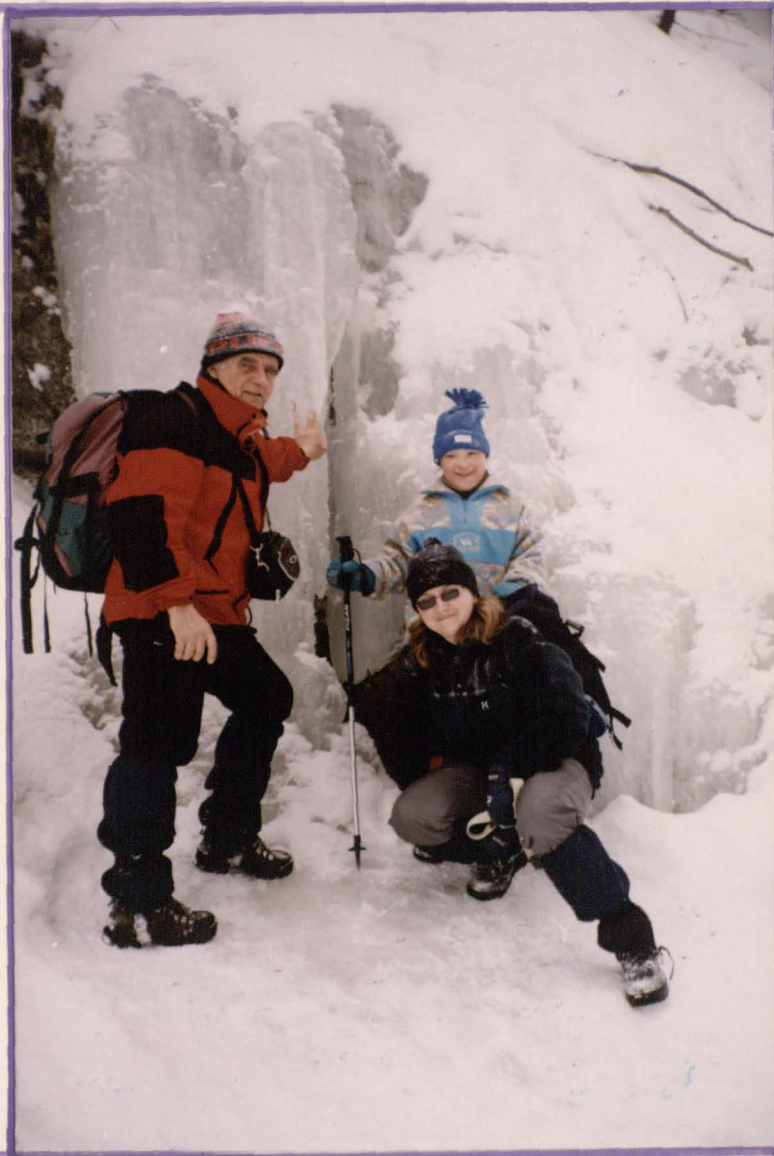
ADA PRAWIE PODZIWIA OTULONY ŚNIEGIEM POTOK
KOŚCIELISKI.

FOT. B.G.



GRUPA NAJBARDZIEJ AMBITNA POSZUKIWAKA ŁODOWEGO
ŹRÓDKA.

TO ZDJĘCIE JEST DOWODEM NA TO, ŻE TEGO
DNIA DOLINA KOŚCIELISKA BYŁA KRAINĄ
ŚNIEGU I LODU.



Fot. BG.

W DRODZE POWROTNEJ OBYWIEDZILIŚMY KOŚCÓŁ
M. B. FATIMSKIEJ NA KRZEPÓWKACH.

WYCIEZKA 3-cia
UNIWERSYTETU TRZECIEGO
WIEKU 27.02.2005

16

DZIENNIK POLSKI NOWOSĄDECKI

PRZEWODNIK

- OCZYWIŚCIE -

WIEŚLAŃ WZĘŚNY

26-27 lutego 2005/DZIENNIK NOWOSĄDECKI

WARTO wiedzieć W GÓRY MARSZ

WYCIEZKA DLA SENIORÓW

W jutrzejszą niedzielę Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje wycieczkę dla słuchaczy Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Będzie to trzecia już wyprawa, tym razem trasą z Marcinkowic przez Łazy Marcinkowickie do rezerwatu przyrody „Białowódzka Góra”, z zejściem w Tęgoborzy. Warto się wybrać na spacer. To tylko dziesięć kilometrów. Wycieczkę poprowadzi Wiesław Wczesny. Zbiórka o godz. 9.15 koło apteki na nowosądeckim rynku.

(MONK)

02.03.2005

A TO ciekawe >>

SPACER Z OGNISKIEM

Trzecią zimową wycieczkę dla słuchaczy Sądeckiego uniwersytetu Trzeciego Wieku zorganizował Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Poszerzył się nieco krąg zainteresowanych spacerami. Tym razem o trzy osoby. W minioną niedzielę pięciu uczestników przeszło drugi odcinek czerwonego szlaku z Marcinkowic, przez Łazy Marcinkowickie do rezerwatu przyrody na Białowódzkiej Górze-Zamczysku. Potem zeszli do Tęgoborzy zielonym szlakiem PTTK. Po drodze podziwiali widoki Jeziora Rożnowskiego i okolicznych wzgórz. Było trochę mroźno i trochę śnieżyło. Dla rozgrzewki rozpalono ognisko. Było pieczenie kiełbasek i krupnik. Następną wycieczka już za miesiąc. Tym razem z Dąbrowej przez Ubiad do Librantowej - ok. 9 km.

(MONK)



BIALOWODZKA GÓRA - ZAMCZYSKO I PANIE - ZOSIE NAYDUCH
I SZELIGIEWICZ ELA JANICKA, AGATKA BABIARZ, NO I WRESZCIE
JEDEN PAN - TADEUSZ SZELIGIEWICZ.

SZLAK Nr 1 ZACHODNI, ZNAKI CZERWONE or. DRUGA SZLAKU :
MARCINKOWICE • ŁĄZYMARCINKOWICKIE • REZERWAT „ZAMCZYSKO”
na BIAŁOWODZKIEJ GÓRZE • zejście niebieskim zielonym PTTK do
TĘGOBORZY

POGODA BYŁA WSPANIAŁA - SŁOŃCE, MROZ I DUŻY ŚNIEG.
POD BIAŁOWODZKĄ GÓRĄ, PRZY OGNISKU (NA BLASZE / PIECZONO KIEŁBASKI
I KRUPNIKI. KILKA DNI PO WYCIECZCE PRZEWODNIK - WIESIE WOREŚNY
/PO RAZ PIERWSZY / OTRZYMAŁ LIST Z DWOMA WIERSZAMI OD JEDNEJ
Z PAŃ, UCZESTNICZEK WYCIECZKI.

WYCIECZKA 3m
27.02.2005

Tylko dwie sarny na szlaku

(i mała grupa z U.T.W.)

1. Pod Białowodzka

Śnieżnobiały
niepokalanie c i c h y
c h r z ę s t
jakby przeszkadzać nie chciał
turystom niedzielnym
podglądającym
buki wielopienne
korę rzeźbioną wyszczerzającą
zdziwieniem
którędy oni obejść chcą
swe niechętnie się
starzenie

2. Zamczysko

Ponad skalne półki
na Zamkowej
sosna akrobatka przegięta
kryguje się
nad przepaścią
zaspami zamaskowaną
a my
drugiego szczytu zdobywcy
autosprawdzeni
legend zew przełknawszy
wraz z Przewodnika
przestroga

Wł. Janicki
27.02.05
magistralne chłoniemy chwile
udzielenia.

PRZEWODNICY: ROBERT CEMPA
ADAM BOSSY

UCZESTNICY: 32 OSOBY W TYM NARCJARZE

SPRAWOZDAWCA: ARKADIUSZ RYBIŃSKI

Ze względu na późniejszy wyjazd z Nowego Sącza na nocleg zatrzymaliśmy się w schronisku młodzieżowym w Głuchołazach, a następnego dnia z samego rana obraliśmy kurs na przejście graniczne Głuchołazy – Mikulovice i dalej na Szumperk, gdzie były kolejne noclegi. O samym Szumperku, gdyż temu pięknemu miastu warto poświęcić kilka zdań nieco później.

Tym samym dotarliśmy w Jeseniki, nad którymi góruje nasz główny cel wyjazdu drugi, co do wysokości szczyt Republiki Czeskiej Pradziad (Praded 1491 m.n.p.m.).

Jeseniki są najbardziej wysuniętą na wschód częścią Sudetów położoną na pograniczu Moraw i Śląska. Ten turystyczny region oprócz właściwych Jeseników obejmuje także położone na zachód na granicy z Polską masywy Śnieżnika (odwiedzone przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w czasie pierwszej wycieczki w ten region) i Gór Złotych. Są to mocne zalesione pasma górskie tylko najwyższe szczyty przekraczają 1400 m.n.p.m. sięgając piętra hal.

Najwyższym i najciekawszym pasmem, który oczywiście udało się nam zdobyć (najciekawszym z wielu względów o resztę pytać kolegę Adasia) był Hruby Jesenik z wierchołkiem Pradziada (1491 m.n.p.m.) najwyższym wzniesieniem Moraw. Tworzy on potężny wał rozdzielony na trzy części masyw Pradziada i Wysokiej Holi (1464 m.n.p.m.), który na południu skupia najpiękniejsze fragmenty gór – łagodne pokryte halami grzbiety i głęboko wcięte doliny z licznymi wodospadami (dolina Bilej Opavy i Wysoky wodospad) i kotłami polodowcowymi. Przez przełęcz U Krize (tam również byliśmy) łączy się on na północy z dzikim masywem Orlika. Na północnym zachodzie sąsiaduje przez Cervenohorske sedlo (1013 m.n.p.m.) z wysokim masywem Keprnika (1423 m.n.p.m.) wszędzie tam dotarliśmy z mniejszym bądź większym trudem, oczywiście chodzi o grupę pieszą.

Na północnym zachodzie głębokie Ramzovske sedlo oddziela Hruby Jesenik od Rychlebskich hor. Są to jedne góry, których do Polski należą południowe stoki, a do Czech północne.





Kladskie sedlo oddziela na zachodzie wyniosły masyw Śnieżnika (1423 m.n.p.m.), na którym stykały się granice Czech, Moraw i ziemi kłodzkiej. Szczyt pokrywają hale i rumowiska skalne, a widok należy do najwspanialszych w całym Sudetach.

Dobrym pomysłem, i może uda się zorganizować taki wyjazd (kol. Wiesiek Wcześny) jest zwiedzanie Jeseników na rowerze. Jeden z ciekawszych szlaków prowadzi przez pasma Jeseników i Gór Orlickich (teżka Jeseniky – Orlicke hory). W regionie tym znajdziemy zarówno warunki do wyczynowych eskapad górskich, jak i jednodniowych wycieczek pętlami rowerowymi.

Podczas naszego wyjazdu podzieleni na wspomniane grupy (narciarską i piesza) staraliśmy się jak najwięcej czasu spędzić na pieszych wędrownkach (piesza grupa), choć warunki nie były łatwe natomiast dopisała nam pogoda.

Nie chciałem tu szczegółowo opisywać krok po kroku wszystkich tras, które udało się nam przejść podczas tego pobytu. Szczególnie jednak polecałbym przepiękną trasę prowadzącą przez Hruby Jesenik z początkiem w Szumperku, a końcem w Ramzovej.

Z Szumperku idziemy czerwonym szlakiem szosą, a potem lasem na Kamenny Vrch. Schodzimy ze szczytu do węzła szlaków (za czerwonymi znakami można dojść w godzinę do położonych wśród skał ruin zamku Rabstejn), a dalej za znakami zielonymi łagodnie przez las do szosy na Skritku. Na przełęczy znajduje się rezerwat torfowiskowy. Z przełęczy zielonym szlakiem wędrujemy najpierw przez las, a potem grzbietem ze wspaniałymi

widokami mijając połodowcowe kotły. Ze szczytu Vysoke hole ze skałkami schodzimy na przełęcz, a później szosą idziemy w górę na wierzchołek Pradziada. Najwyższy szczyt Jeseników słynie z wybornych widoków na całe Sudety. Nad okolicą dominuje wysoka na 162 m wieża telewizyjna. Ze szczytu schodzimy świerkowym lasem, aż do schroniska Svycarna. Od schroniska zmierzamy do przełęczy z szosą i dalej przez widokowe wierzchołki Červenej hory, Vozki i Keprnika udajemy się na szczyt Serak i potem w dół na Ramzovą. W warunkach zimowych trasę tę trzeba podzielić na dwa dni co też uczyniliśmy. W Jesenikach oprócz wspomnianej trasy jest jeszcze całe mnóstwo ciekawych i wartych zobaczenia tras jak choćby Ramzova – Kralicky Śnieżnik – Kraliky, czy też np. Jesenik – Kovadina – Jawornik itd.

Wcześniej wspomniałem, że miejscem naszego kwaterunku był Szumperk. Naprawdę ciekawe miasto założone pod koniec XIII w. W 1708 roku miasto otrzymało od cesarza Józefa I przywilej produkcji tkanin specjalnych jak np. mezulan i barchet. W XIX wieku powstały manufaktury, z których jedna z najbardziej znanych, manufaktura Klapperotha jako jedna z pierwszych produkowała sztruks.

W Szumperku jest naprawdę wiele ciekawych miejsc do zobaczenia, ja polecałbym szczególnie jeden z wielu ciekawych domów, a mianowicie rokokowy dom nr 8 i barokowy dom Geschaderów oraz pierwotnie renesansowy ratusz, wszystko w okolicach rynku. Do ciekawych zabytków należy ponadto kościół św. Jana Chrzciciela oraz kościół św. Barbary, nie brak tu też oczywiście słupa morowego. Z innych miejsc to znamienity lokal znajdujący się przy teatrze, gdzie można było posłuchać na żywo świetnej muzyki i spróbować czeskiego piwa.

Niestety każda wycieczka ma jakieś swoje zakończenie i my też musieliśmy wracać w powrotną drogę.

Wydaje mi się jednak, że nie był to tak trochę prze-wrotnie drugi i ostatni kontakt z tymi górami, jestem tego wręcz pewien i myślę, że koledzy przewodnicy będą mieli kolejne plany, w których uwzględnią możliwość kolejnego spotkania z tymi górami.

Arkadiusz Rybiński



EKIPA, KTÓRA "RATOWAŁA" NASZ AUTOBUS PRZY ZASTOSOWANIU TAKIEJ
WIDOCZNYCH NA ZDJECIU NARZĘDZI PRACY
40 FOT. WOJTEK LIPPA

18

5-6.03.2005

JASNA GÓRA - CZEŚCICHOWA

XXI PIELGRZYMKA
PRZEWODNIKÓW
TURYSTYCZNYCH



XXI
PIELGRZYMKA PRZEWODNIKÓW
TURYSTYCZNYCH PTTK

JASNA GÓRA 4 - 5 - 6 MARCA 2005 R.

„ABY ŚWIADECTWO DAĆ PRAWDZIE”



KOLEŻANKI I KOLEDZY

Zaczynamy trzecie dziesięciolecie pielgrzymowania na JASNĄ GÓRĘ.

Organizatorzy tegorocznej, **XXI OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMKI PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH**, Koło Przewodników PTTK „Rzepiór” z Wrocławia (miejscy po Wrocławiu, terenowi po Dolnym Śląsku i górcy – sudeccy) zapraszają w dniach: 4 – 6 marca 2005 roku do Jasnogórskiej Pani

„ABY ŚWIADECTWO DAĆ PRAWDZIE”

Jednocześnie informujemy, że noclegi i ubezpieczenie uczestnicy Pielgrzymki załatwiają we własnym zakresie.

Komitet Organizacyjny XXI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników Turystycznych na Jasną Górę uprzejmie prosi o:

- wpisywanie grup do Księgi Pielgrzymkowej,
- przybycie ze sztandarami Kół lub Oddziałów PTTK,
- przybycie w strojach przewodnickich wraz z odznakami,
- skorzystanie z naszych stoisk (okolicznościowe pieczątki, znaczki, wydawnictwa),
- wpłacenie po 5 zł od uczestnika na pokrycie kosztów organizacyjnych (w tym zakup nowej Księgi Pielgrzymkowej) i cegiełek na figurę naszego patrona – św. Jakuba (wpłaty należy dokonać przed rozpoczęciem uroczystości pielgrzymkowych przy wpisywaniu grup do Księgi Pielgrzymkowej; wpłacający za złożoną ofiarę otrzymują pamiątkowe wydawnictwo).



PROGRAM XXI OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMKI PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH PTTK JASNA GÓRA 4 – 5 – 6 MARCA 2005

„ABY ŚWIADECTWO DAĆ PRAWDZIE”

Część Rekolekcyjna:

4 marca 2005 r. (piątek)

godz. 16.00 – rozpoczęcie rekolekcji w Kaplicy św. Józefa
godz. 17.00 – Msza św. z homilią
godz. 18.00 – Droga Krzyżowa w Kaplicy św. Józefa
godz. 18.30 – 21.00 – czas dla potrzeb indywidualnych
godz. 21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy Matki Bożej

5 marca 2005 r. (sobota)

godz. 10.00 – 11.30 – dalszy ciąg rekolekcji w Kaplicy św. Józefa
(Nauki głosić będzie o. dr Wojciech Bęben – misjonarz, etnolog)

Część Pielgrzymkowa:

5 marca 2005 r. (sobota)

godz. 11.30 – 13.00 – przyjmowanie zgłoszeń pielgrzymkowych grup przewodnickich w Kaplicy św. Józefa
godz. 13.00 – wejście pocztów sztandarowych, hymn przewodnicki, powitanie gości i pielgrzymów
godz. 13.30 – słowo Ojca Przeora Jasnej Góry
godz. 13.40 – słowo wprowadzające JE Abpa ks. dr. Edmunda Piszcz
godz. 14.00 – słowo Ks. JM Rektora Prof. Józefa Patera – duszpasterza przewodników dolnośląskich (w tym: Matka Boska Zwycięska z kościoła NMP na Piasku)
godz. 14.30 – prelekcja: „Sudeckie świątynie” - Kol. Jadwiga Spychalska i Kol. Krzysztof Roslan
godz. 15.00 – prelekcja: „Śląskie krzyże i kapliczki pokutne” – Kol. Andrzej Scheer
godz. 15.30 – wykład o. dr. Jana Golonki: „350 rocznica obrony Jasnej Góry”
godz. 16.00 – komunikaty i wyprowadzenie sztandarów do zakrystii
godz. 17.00 – Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich
godz. 18.30 – Msza św. w Kaplicy Matki Bożej – przewodniczcy
JE Abp ks. dr Edmund Piszcz
godz. 19.30 – modlitewne czuwanie w Kaplicy Matki Bożej, Różaniec
godz. 21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy Matki Bożej



SPRAWOZDANIE: WIESŁAW WÓCENY

ORGANIZATOREM PIELGRZYMKI BYŁO KOŁO PRZEWODNIKÓW

PTTK „RZEPIÓR” Z WROCŁAWIA (MIEJSCY PO WROCŁAWIU, TERENOWI PO DOLNYM ŚLĄSKU I GÓRSCY SUDECCY). BARDZO PRZYKRO, ŻE ORGANIZATOR PIELGRZYMKI NIEWIE, ŻE OPRÓCZ PRZEWODNIKÓW PTTK, SA, TAKŻE PRZEWODNICZY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

OD 4 DO 5 MARCA DO POŁUDNIA ODŁĄCZAŁA SIĘ CZĘŚĆ REKOLEKCYJNA PIELGRZYMKI, A REKOLEKCEJĘ PROWADZIŁ MISJONARZ O. DR WOJCIECH BĘBEN.



6 marca 2005 r. (niedziela)

godz. 5.30 – Godzinki o NMP

godz. 7.00 – Msza św. w kościele św. Barbary (w intencji Koleżanek przewodniczek o imieniu Barbara)

godz. 8.00 – zbiórka uczestników pielgrzymki w Auli o. A. Kordeckiego, przejście pocztów sztandarowych do Bazyliki (po uprzednim pobraniu sztandarów z dolnej zakrystii)

godz. 9.00 – msza św. z homilią JE Abpa ks. dr. Edmunda Piszczka

godz. 10.00 – przejście do Auli o. A. Kordeckiego

godz. 10.30 – prelekcja: „Przewodnik turystyczny pomaga odnajdywać korzenie tożsamości osobistej i tożsamości narodowej” - Ks. Prałat dr Jerzy Pawlik

godz. 11.00 – prelekcje: „Mauzolea Piastów na Dolnym Śląsku” – Kol. Andrzej Kociński

godz. 11.30 – komunikaty, wystąpienie Kol. Elżbiety Strzępek – Przewodniczącej Komisji Przewodnickiej ZG PTTK, pożegnanie pielgrzymów przez Organizatorów XXI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników Turystycznych i przekazanie organizacji XXII Pielgrzymki

godz. 12.00 – Anioł Pański i pasterskie błogosławieństwo.

INFORMACJE O DOMACH NOCLEGOWYCH W CZĘSTOCHOWIE

1. Dom Pielgrzyma, ul. Kard. Wyszyńskiego 1/3 tel. 0/prefix/34/324-70-11
2. Diecezjalny Dom Rekolekcyjny SS Szarytki, ul. Św. Barbary 43
Tel. 0/prefix/34/324-11-77
3. Magdalenki, ul. Św. Barbary 9/11 tel. 0/prefix/34/324-29-07
4. Nazaretanki, ul. Siedmiu Kamienic 23 tel. 0/prefix/34/324-59-57
5. SS Zmartwychwstanki, Aleja NMP 60 tel. 0/prefix/34/324-15-69
6. Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza, ul. Kordeckiego 16
tel. 0/prefix/34/324-26-59



SPRAWOZDANIE: WIESŁAW WOREŚNY

ORGANIZATOREM PIELGRZYMKI BYŁO KOŁO PRZEWODNIKÓW

PTTK "RZEPIÓR" Z WROCŁAWIA (MIEJSCHO WROCŁAWIU, TERENOWO DO DOLNYM ŚLĄSKU I GÓRSZY SUBECY). BARDZO PRZYKRO, ŻE ORGANIZATOR PIELGRZYMKI NIEWIE, ŻE OPRÓCZ PRZEWODNIKÓW PTTK, SA, TAKŻE PRZEWODNICZY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

OD 4 DO 5 MARCA DO POŁUDNIA ODŁYWAŁA SIĘ WIEŚĆ REKOLEKCYJNE PIELGRZYMKI, A REKOLEKCYJE PROWADZIŁ MIEJOWOŚĆ O. DR. WŁADYSŁAW BĘBEN.

6 MARCA 2005

PRZEJŚCIE PORTÓW
SZTANDAROWYCH
DO BAZYLIKI.

NASI, JAK ZAWSZE,
PREZENTUJĄ SIĘ,
ELEGANCKO.



FOT. STANIEK WOJESNY



FOT. STANIEK WOJESNY

Z zaproszonych gości obecni byli: Prezes Jarnej Góry, J.E. Abp ks. dr Edmund Piszcz.,
duszpasterz przewodników polskich, ks. J.M. Rektor Prof. Józef Pastor -
duszpasterz przewodników dominikańskich. Prelegenci wygłosili: J. Gępczakowski
i L. Rostom - Sudeckie Świątynie, A. Scher - Śląski kraj i kapliczki
pokutne, o. dr J. Golonka - 350 rocznica obrony Jarnej Góry.

O godz. 17-tej rozpoczęła się tradycyjna Droga Krzyżowa na wzniesieniach Jarzynieckich, o godz. 18³⁰ Msza św. w Kaplicy Matki Bożej, której przewodniczył J.E. Abp ks. dr E. Piszcz., a o godz. 21 - Apel Jarzyniecki w uroczystej Mszy św. i Apelu Jarzynieckim uczestniczący parady sztandarowe z całej Polski, które z tandeem zmieściły się po lewej stronie głównego ołtarza, prawą zajęli uczestnicy innej pielgrzymki. W międzyczasie 6 marca wzięli udział uczestnicy pielgrzymki uczestniczący o 5³⁰ w Godzinach i odśpiewaniu Cudownego Obratu Matki Bożej.

O godz. 7⁰⁰-ej została odprawiona Msza św. w kościele Św. Barbary w intencji klerianek przewodniczących o imieniu Barbara. O godz. 8-tej uroczysta Msza św. z poczetem sztandarowym w Bazylice, której przewodniczył i wygłosił homilię J.E. Abp ks. dr Edmund Piszcz.

O godz. 10³⁰ na spotkaniu w Auli O. Kordeliego, w którym uczestniczący także parady sztandarowe i 1450 uczestników pielgrzymki, prelegenci wygłosili: ks. prałat dr J. Pawlik - Przewodnik kurzykierzy pomaga odnajdywać korzenie korzeni obywateli i narodowej, A. Kociński - Mawrolea Piastów na Dolnym Śląsku.

Na zakończenie - komuniści i porzekanie organizacji XXII Pielgrzymki Klubu Przewodników Oddziału "Beskid" PTTK w Nowym Sączu, modlitwa Anioła Pańskich i błogosławieństwo.

W Orlimie uczestniczyli przedstawiciele Klubu Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie Oddział "Beskid" w Nowym Sączu ze swoim poczetem sztandarowym: Bernarda Pierzchała, Celina Fiedor i Wiesław Woreśny, oraz 5 osób - przewodniczący i sympatycy kole. Poprowadziliśmy do Orlimie drógą uprzedziliśmy Oddziału PTTK w Krynicy, który jechał swoim autobusem.

W sobotę, pojechaliśmy do Orlimie odwiedzić Sanktuarium Matki Bożej Okulickiej w Okulicach, a wracając w międzyczasie kościół i Sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Porybie Mszewskiej.

19

PIENIŃSKI PARK NARODOWY WYCIĘCZKA SZKOLENIOWA

12.03.2005.

POGODA WSPANIAŁA !!!



PRZYSTAN FLISACKA - WSZYSCY OBECNI



PEŁNE GRUPIENIE NA WYKŁADZIE P. TERESY CIESIELKI

FOT. WOJCIECH LITKA



PRZEWODNICY I TRZY KORONY W PEŁNEJ KRASIE !



TRZY KORONY W PEŁNEJ KRASIE - SAME

20

13.03.2005.

HALA ŁABOWSKA

1061 m mpm

PRZEWODNIK : WŁADYSŁAW KOWALCZYK

UCZESTNICY : 20 OSÓB LUBIĄCYCH

BRODZIĆ W GŁĘBOKIM

ŚNIEGU

TRASA : ŁABOWIEC

HALA ŁABOWSKA

ŁABOWIEC

DOJŚCIE DO SCHRONISKA (OD SZLABANU) DO NA HALE, ŁABOWSKA
 (W MOKRYM ŚNIEGU I NASILAJĄCEJ SIĘ ZADYMCE) ZAJĘŁO
 NAM „TYLKO” TRZY GODZINY. NA NAJCIEŻSZYM ODCINKU DROGI
 NA CZELE W RAKIETACH ŚNIEŻNYCH CZŁAPAK RAFAŁ LINKOWSKI, ALE



PRZEDZIERANIE SIĘ PRZECZ ZASPY W STRONĘ
 HALI ŁABOWSKIEJ

FOT. BRONISŁAW GIERON



WG MOJEJ OCENY I TAK NAJWIĘKSZY WKŁAD W PRZECIERANIU
SZLAKU MIAŁA, ZRESZTĄ KU PRZERAŻENIU SWOJEGO OJCA,
IWONKA KOWALCZYKOWNA.

W SCHRONISKU BYŁO CIEMNO I ZIMNO. OKNA PRZESTANIAŁY
GŁĘBOKIE ZASPY, A OGNIENIEK W KAMIENNYM
KOMINKU LEDWO SIĘ, TLIK.





FOT. B. GIERON

WŁAŚNIE OPUŚCILIŚMY SCHRONISKO I MEDYTUJEMY
NAD POWROTEM TA, SAMA, WYDEPTANA PRZEZ NAS WCZEŚNIEJ
DROŻKA.

JAK WIDAĆ PONIŻEJ NIKT NIE MIAŁ ZAMIARU NAWET
NA KROK Z NIEJ ZBOCZYĆ.



FOT. B. GIERON

SZCZĘŚLIWY POWRÓT DO ŁĄBOWCA (ŚCIEŻKA, WYDEPTANA,
W DRODZE NA HALĘ ŁĄBOWSKĄ, PRZEZ UCZESTNIKÓW WYCIECZKI)

21

20.03.2005.

GÓRA ŚW. MARCINA, TARNÓW

29 UCZESTNIKÓW WYCIEZKI POD PRZEWODNICTWEM
WOJTKA LIPPY ODBYŁO ESKAPADE, AUTOKAROWO-
- SPACEROWĄ, NA TRASIE:

NOWY SĄCZ ● REZERWAT „SKAMIENIAŁE MIASTO”
W CIĘŻKOWICACH ● KAŚNA DOLNA ● TUCHÓW ●
● GÓRA ŚW. MARCINA ● TARNÓW ● ŁĘSKAWICE ●
● NOWY SĄCZ

Pogórze Rożnowsko-Ciężkowickie - stanowi pas przejściowy pomiędzy Beskidami na południu a Kotlinami Podkarpackimi (Nizina Nadwiślańska i Kotlina Sandomierska) na północy. Obecny kształt to wynik spłaszczania wyższych gór wskutek działania warunków atmosferycznych. Jest także jedną z kilku podgórskich krain geograficznych (Pog. Śląskie, Wielickie, Strzyżowsko-Dynowskie, Przemyskie) określanych wspólnym mianem Pogórza karpackiego. Zbudowane z tzw. fliszu karpackiego (piaskowce, iły, zlepieńce). Wysokości względne wahają się od 100 do 300 m.npm, najwyższymi szczytami są Jamna - wys. 530 m.npm oraz Liwocz - 562 m.npm. Najważniejsze rzeki na opisywanym terenie to Dunajec i Biała.



TO BYŁ PIERWSZY PRZYSTANEK NA TRASIE NOWY SĄCZ - TARNÓW

Fot. BG.



FOT. B.G.

GRUNWALD



FOT. B.G.

CZAROWNICA

Rezerwat „Skamieniałe Miasto” w Cieżkowicach, położony na stokach Skały (367m.npm). znajdują się tutaj malownicze skałki, tzw. ostańce, zbudowane z piaskowca ciężkowickiego. Najbardziej znane to: Czarownica, Ratusz, Grunwald. Istnieje od 1931 roku.



KĄŚNA DOLNA - DWOREK IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO,
MUZEUM PADEREWSKIEGO I DOM PRACY TWÓRCZEJ STOWARZYSZENIA
POLSKICH ARTYSTÓW MUZYKÓW.

Kąсна Dolna – wieś nieopodal Cieżkowic, gdzie osiadł w 1886r późniejszy premier rządu RP, Ignacy Jan Paderewski. W angielskim parku znajduje się klasycystyczny dworek, parterowy, z czterokolumnowym portykiem i attyką. Mistrz Paderewski stał się dobroczyńcą okolicznej ludności, ufundował dzwon dla kościoła w Cieżkowicach, wybudował przedszkole – „ochronkę”, szkoły w Kąsnej i Cieżkowicach. Po 1945 roku majątek przeszedł na własność Skarbu Państwa, całość popadła w ruinę i straciła pierwotny charakter. Od 1984r mieści się w dworku Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków, które odremontowało obiekt, urządzając w nim muzeum Paderewskiego, hotel i dom pracy twórczej.



TUCHÓW



Góra Św. Marcina - najwyższe w okolicy Tarnowa wzniesienie progu karpackiego (384m.npm) z którym związane są liczne legendy tarnowskie. Wzniesienie to otrzymało nazwę od kościoła Św. Marcina, znajdującego się we wsi Zawada, zajmującej południowo-wschodnie stoki góry. Według podania miała się tu wznosić gontyna pogańska, obok której istnieć miało starosłowiańskie grodzisko. Według legendy, miało tam niegdyś stać miasto, które zapadło się pod ziemię. Na szczycie wzniesienia znajduje się kościółek drewniany pw. Św. Marcina z początku XVIw. Wnętrze stanowi połączenie elementów gotyckich, renesansowych i barokowych i neogotyckich z innych świątyń. Ciekawym elementem są soboty, zadaszzenia na zewnątrz kościoła i wyryte na ścianie frontowej obok wejścia „wizytówki” gości odwiedzających to urokliwe miejsce.





PRZYBYLI : PODZIWIĄJĄ, PANORAMĘ, TARNOWA,

A ZNAJDUJĄ, SIĘ, POŚRÓD RUIN ZAMKU
TARNOWSKICH.



GŁÓWNA GRUPA TURYSTYCZNA W RUINACH



TO NIE TYŚKA I KOZIK, ale ADA I ŁUKASZ Z TARNOWEM W TLE.

Tarnów – miasto powstałe w XIII w. na miejscu istniejącej wsi Tarnów Wielki, założone przez Spycmira Leliwitę. Za jego władania miasto rozrosło się, otoczone zostało murami, wybudowano kościół parafialny. Dzięki położeniu na skrzyżowaniu szlaków handlowych miało duże znaczenie militarne i gospodarcze. Rozkwit przypada na czasy „panowania” hetmana Jana Tarnowskiego i Wasyla Ostrońskiego (XV-XVII w.): powstał Ratusz, Rynek i zachowany po dziś dzień układ urbanistyczny miasta. Miasto miało wodociąg i kanalizację, łaźnie, powstał klasztor bernardynów. Najazd szwedzki zatrzymał rozwój miasta. Po rozbiorach znalazło się w granicach Austrii. Zburzono część murów, zasypiano fosy i zniwelowano wały obronne. W 1785 r. ukończono budowę słynnego Traktu cesarskiego, prowadzącego do Przemyśla, w 1876 Tarnów otrzymał połączenie kolejowe z Krakowem i Przemyślem. Miasto było przez długi czas siedzibą cyrkułu, następnie miastem powiatowym i siedzibą diecezji tarnowskiej. W latach 1927-33 wybudowano w pobliskich Mościkach Państwową Fabrykę Związków Azotowych wraz z zespołem osiedli mieszkaniowych. Najważniejszymi zabytkami są **gotycka katedra** pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny (1340), ufundowana przez Spycmira Leliwitę. Kilkakrotnie przebudowywana, stąd w gotyckiej bryle widoczne ślady innych stylów architektonicznych. We wnętrzu na uwagę zasługują m.in. renesansowe pomniki nagrobne rodziny Tarnowskich i Ostrońskich, niektóre największe w Europie; **Ratusz miejski** z końca XVI w., renesansowy, z charakterystyczną attyką i wieżą, będący połączeniem z wcześniejszymi, gotyckimi elementami;





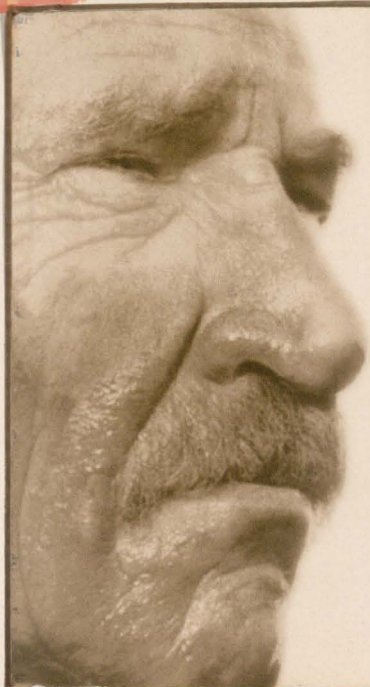
TARNOWSKI RATUSZ



ZAUTER ZA KATEDRA

DOT BG

DOT BG



Fundacja Kromka Chleba

POMOC

POTRZEBUJĄCYM



WYCIECZKA BYŁA BARDZIEJ KRAJOZNAWCZO-HISTORYCZNĄ NIŻ
TURYSTYCZNĄ, ALÉ TAKIE OD CZASU DO CZASU TEŻ SĄ POTRZEBNE.
W TARNOWIE TRAFILIŚMY NA DROGĄ PRZEDWIELKANĄ MŁODZIEŻ
MAŁOPOLSKIEJ, A NA RYNKU FUNDACJA KROMKA
CHLEBA OFEROWAŁA ZA DROBNE DATKI BARDZO SMAKOWITY
ŻUREK.



GRZYBNIA I PIERWSZA MISIOWA ŻUREK.



For. 86.

GRAŻYNKA i DRUGA MISECZKA ŻURKU.

POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA (PO GORAŁYM POSIEKU ↑↓)
PRZEZ LUSKAWICE (PRZYSTANĘLIŚMY PRZED ZAMKNIĘTĄ
BRAMĄ POSIADŁOŚCI) i ZAKLICZYN (BEZ PRZYSTANKÓW).



For. 86.

GRAŻYNKA i TRZECIA ? MISECZKA ŻURKU

22.03.1905 – 22.03.2005

WSPOMNIENIE W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
WALEREGO ELJASZA – RADZIKOWSKIEGO

KRAKÓW

WSPOMNIENIE w setną rocznicę śmierci

Walery Eljasz Radzikowski

Urodził się 12 września 1840 lub 1841 roku w Krakowie, zmarł 22 marca 1905 w Krakowie.

Krakowianin, syn Wojciecha i Tekli z Krzyżanowskich. W swoim rodzinnym mieście ukończył Szkołę Sztuk Pięknych, a następnie kontynuował studia malarskie w Monachium. Od najmłodszych lat fascynowały go góry. Obserwował je ze wzgórz krakowskich i zboczy Beskidów. Pierwszy raz do Zakopanego przyjechał w 1861 roku. Przyjazd ten całkowicie zmienił jego plany życiowe.



Jako malarz, jeszcze przed rozpowszechnieniem fotografii, potrafił zatrzymać na swoich rysunkach i obrazach czas pionierskiego poznawania Tatr i rozwoju Zakopanego. Był uczestnikiem i współtwórcą tamtej epoki. W 1877 roku, jako pierwszy z gości zakopiańskich, postawił dom letniskowy przy Krupówkach, a potem wybudował drugi – zwany „Eljaszówką” – na Starej Polanie.

Wędrując po Tatrach, sporządzał notatki, szkicował pejzaże tatrzańskie, dokumentował życie pasterskie górali, rysował postacie przewodników i turystów. Swoje wrażenia z wycieczek publikował w czasopiśmie takich jak: „Kłosa”, „Bluszczy”, „Biesiada Literacka”, „Tygodnik Wielkopolski” czy rocznik TT zatytułowany „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”.

W 1870 roku wydał „Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy”. Książka ta miała sześć wydań, ostatnie ukazało się w 1900 roku. Uczyła przez blisko pół wieku, jak do Tatr dojechać, w co się ubrać, co wziąć ze sobą na wycieczkę, gdzie i jak zamieszkać, jak zamówić przewodnika.

Walery Eljasz Radzikowski był jednym z założycieli i działaczy powstałego w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego. To on ze statutu organizacji usunął słowo „Galicyjskie”, co umożliwiło działanie w nim Polaków ze wszystkich zaborów. Fakt ten spowodował, iż TT oprócz zadań typowych dla tego typu towarzystw pełniło trudną do przecenienia funkcję integracji narodu. Eljasz pracował przez blisko 20 lat w zarządzie organizacji. Kierował budową schronisk, organizował przewodnictwo i straż ochrony przyrody, wytyczał szlaki (np. z Liliowego na Zawory), pierwszy też je malował (1887 rok ścieżka z Jaszczurówki przez Polanę Wąską do Roztoki). Działał w komisji do spraw nazewnictwa, zainicjował budowę Szkoły Snyderskiej, redagowanie gazet zakopiańskich i „Pamiętnika TT”. Pod koniec życia, razem z synem Stanisławem (z zawodu lekarzem, a z zamiłowania badaczem Podhala i Tatr), zaangażował się w słynny spór o Morskie Oko. Jego wkład w rozwój Towarzystwa Tatrzańskiego, a także zasługi w poznaniu i propagowaniu Tatr stawiają go w pierwszym rzędzie legendarnych postaci zakopiańskich.

KRZYSZTOF PIETRUSZEWSKI I ANTONINA SEBESTA,
POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

GAZETA WYBORCZA 22.03.2005.

22

WIELKOPIĄTKOWA DROGA DO
KRZYŻA - MOGIELICA, 1170 m

25.03.2005 BESKID WYSPOWY

RELACJA MACIA ZAREMBY - PRZEWODNIKA I OPIEKUNA
GRUPY SADECKIEJ: ORGANIZATOREM TEJ DOROCZNEJ
WYPRAWY JEST WPRAWDZIE ODDZIAŁ PTT W MIELCU, ALE JAK
ZAWSZE BIERZEMY W NIEJ DOŚĆ LICZNY UDZIAŁ. TYM RAZEM
WYJECHALISMY BUSEM SPOD DKK W SKŁADZIE 16-OSOBOWYM.
GDY PRZEZ LIMANOWĄ, DOTARLIŚMY DO JURKOWA, CZEKAŁ TAM
JUŻ AUTOKAR Z MIELCA, CZYLI ORGANIZATORZY Z JURKIEM

KRAKOWSKIM NA CZELE.

BYLI TEŻ ZNAJOMI
Z ODDZIAŁÓW W KRAKOWIE,
CHRZANOWIE I ŁODZI.
„PO ODPRAWIE”

W KOŚCIELE PARAFIALNYM
WYRUSZAMY NA
DROGĘ, KRZYŻOWĄ.

PRZY DRZEWACH, NA
KTÓRYCH UMIESZCZONO
POSZCZEGÓLNE STACJE,
ZATRZYMUJEMY SIĘ
I WTEDY GŁOS ZABIERA
PROWADZĄCY - KRZYSIEK

KABAT Z NOWEGO TARGU



POD KRZYŻEM PAPIESKIM NA MOGIELICY
(POLANA STOMORG)

/BYŁY PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTT/

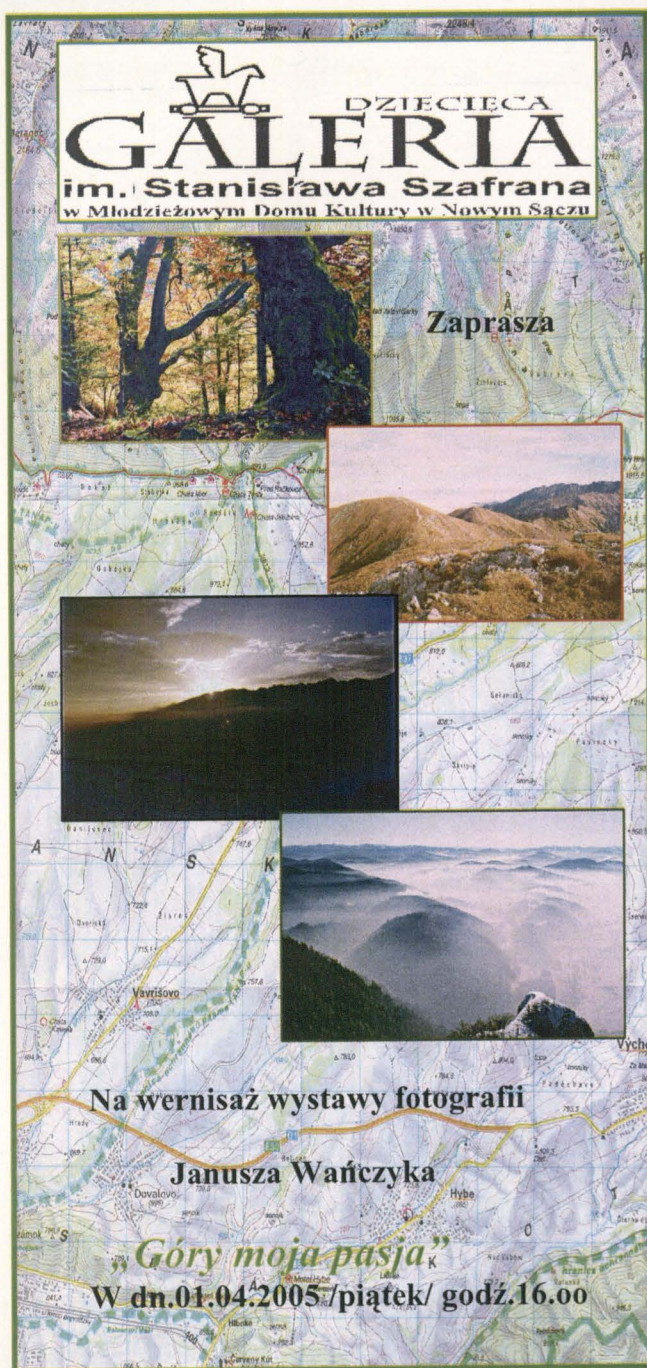
MIMO POSTU PTT W DOBREJ FORMIE.



POLANA STOMORGI (MOGIELICA - 25.03.2005) - PANORAMA MŁĘCZNA.

PRZY OSTATNIEJ STACJI, ZNAJDUJĄCEJ SIĘ PRZY KRZYŻU NA SZCZYCIE MOGIELICY, KRZYSIEK POŁĄCZYŁ SIĘ ZA POŚREDNICTWEM KOMÓRKI Z KSIEJDZEM ADAMEN WĄSIKIEM Z PRZEMYŚLA, A CZŁONKIEM ODDZIAŁU PTT W JAROSŁAWIU, KTÓRY ZŁOŻONY CHOROBA, NIE MÓGŁ UCZESTNICZYĆ W NASZEJ DRODZE. PRZEKAZAŁ NAM JEDNAK SWOJE BŁOGOSŁAWIENSTWO, KTÓRE MOGLIŚMY USŁYSZĘĆ DZIĘKI WZMACNIACZOWI. POTEM MESZCZE PRZEYSZCIE NA PODSZCZYTOWĄ, POLANĘ STOMORGI. SŁYNIE ONA Z PIĘK- NYCH I ROZLEGŁYCH WIDOKÓW, ALE NIESTETY NIE DOTYCZYŁO TO DZISIEJSZEGO ciemnego i MGLISTEGO DNIA. DLATEGO TEŻ, PO SZYBKIM POSIŁKU I PAMIĄTKOWYM ZDJĘCIU ROZPOCZĘLIŚMY ZEJŚCIE W KIERUNKU PRZETĘCZY RYDZA ŚNIGŁEGO. TAM MUŻ CZEKAŁ NA NAS BUS, KTÓRY ZWIOZŁ NAS DO JURKOWA, SKĄD PORANNĄ TRASĄ, PRZEZ LIMANOWĄ, WRÓCIŁIŚMY DO NOWEGO SĄCZA. W ODCZUCIU CHYBA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW JEST TO WYPRAWA WYGATKOWA - ŁĄCZY PRZEŻYCIA TYPOWO TURYSTYCZNE Z ESTETYCZNYMI I DUCHOWYMI. WIELU Z NAS BĘDZIE CZEKAŁO Z NIECIERPLIWOSCIĄ NA PRZYSZKOROCZNY WIELKI PIĄTEK.

1.04.2005



**DZIECIĘCA
GALERIA**
im. Stanisława Szafrana
w Młodzieżowym Domu Kultury w Nowym Sączu

Zaprasza

Na wernisaż wystawy fotografii
Janusza Wańczyka
„Góry moja pasja”
W dn.01.04.2005/piątek/ godz.16.00

2.04.2005

NOWY SĄCZ

GÓRA ZABEŻECKA



FOT. W. WÓRĘSNY

GARDEN-PARTY NA DZIAŁCE GRAŻYNKI I BOGUSIA ŚWIERCZKÓW
DLA GODNEGO POŻEGNANIA MACIA ZAREMBY - HONOROWEGO



FOT. W. WÓRĘSNY



Fot. W. WZESNY

PREZESA PTT ODDZ. BESKID NOWY SA, CZ, UDAJĄCEGO SIĘ,
ZA WIELKĄ WODĘ, A DOKŁADNIEJ DO NOWEGO JORKU;
W CELACH REKREACYJNO-ROZRYWKOWYCH!!

← to gdzieś
prezental ktoś
z konsulatu
amerykańskiego
w Kłakowie.



Maćka szubko wracają - oczywiście bogaty!

Fot. W. WZESNY

2.04.2005.

WATYKAN - 21.37

ZMARK JAN PAWEŁ II

(...)

*Jeśli chcesz znaleźć źródło,
Musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być -
Gdzie jesteś źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!*

Cisza...

*Strumieniu, leśny strumieniu,
odstoń mi tajemnicę
swojego początku!*

*(Cisza - dlaczego milczysz?
Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego
początku.)*

(...)

/ JAN PAWEŁ II „TRYPTYK RZYMSKI” /





FOT. LUKASZ GOCEK

3.04.2005. - MODLITWA PRZY OLTARZU PAPIESKIM NA
STAROSADECKICH BŁONIACH.
ODMAWIANO RÓŻANIEC, LITANIE, DO NMPANNY,
ŚPIEWANO "BARKE", "KWIAŁY POLSKIE".



FOT. ANNA TOTON

3.04.2005 - PRZED OLTARZEM PAPIESKIM
g. 20⁰⁰ W STARYM SĄCZU MODLA SIĘ PRZEWODNICZKI-
CELINA FIEDOR I BERNATKA PIERZCHAŁA.

JOANNA BABIARZ-KRÓL

Chwila

chwila
ta święta chwila
połączyła wszystkich

i nie było miejsca
na oddech

cisza
ta święta cisza
wypełniła nas
do ostatniej tkanki
krew szybko zastygała
puls stał się niewyczuwalny
dreszcz
wstrząsnął publicznością

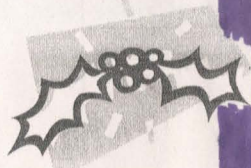
ktoś zajrzał do środka
i nieśmiało przestępując próg
wyznaczyliśmy sobie granicę
naszego milczenia

ta chwila
świętością
zwiłżyła nasze oczy

WANDA ŁOMNICKA - DULAK

w moim sercu
wciąż wschodzi ciepły promień
Twojego spojrzenia
ocalam go przenosząc ponad
ludzkim smutku zmierzchem
choć widzę jak odchodzisz
na zielone łąki
wiekuistej ciszy
przez ocean Miłosierdzia
Jesteś coraz bardziej Jesteś
tu w żywicznozłotych
skrzypcach świerków
jeszcze tony krakowiaka
choć szumność wiosennego Popradu

requiem przepływa
Twoją ścieżką stromą
ku niebieskim wzgórzom
będą nas prowadzić
Słowa Miłości
wciąż żywe
ponad Beskidem
tęcza na drugą stronę nadziei
cisza cierpienia
która uczy jak żyć
i odchodzić
jak w Chrystusie
Zmartwychwstać
szarość w świętość zmieniać
i dotykając ziemi
dla nieba się rodzić



5 kwietnia 2005 r.

MAREK BASIAGA

Pójść drogą

Pamięci Jana Pawła II

Dziwna to droga
Od miasteczka małego jak kropka na mapie
Do królewskiej stolicy
Od aktora do poety
Od bojownika o krzyż prosty
Do panowania nad katolickim światem
I żeby podążać za Tobą
Tylko zrozumieć
Że jeśli barką popłyniesz
Trzeba wziąć ją na plecy
I iść
Iść za Tobą
Ścieżkami wieczności

Od 9. 37 wieczorem

góry Cię kochały
obłoki, ich sąsiadki
zazdrościły im
Ciebie

gdy czas nadszedł właściwy
anieli pod pachy Cię wzięli
i fyrrr... do niebiańskiego królestwa
gdzie Bóg
ciepłą herbatą przywitał

Ojciec Święty

nasze

oczy miały czas się Tobą nasycić
słuch nakarmić
więc skąd ten niedosyt

teraz

tylko serce
widzi Ciebie
wyglądającego
przez okno papieskie
od 9.37
już nie w Watykanie
a w niebie

przebudzili się
tłumacze serc wielu
na nowo odkrywamy
znaczenie
tego co mówiłeś
wierny sługo Boga

Janie Pawle
czy z Nim też chodzisz w góry?

Pamiętaj proszę
w rozmowach z Bogiem
o nas.



Krakowiok

1/ Dzisiok Janie Pawle
zaś byliście z nami
w Bożem Miłosierdziu
ponad ciyrpieniami.

2/ Dobrze było witać
teroz zegnać pora
bedemy banuwać
do dnia i z wieczora.

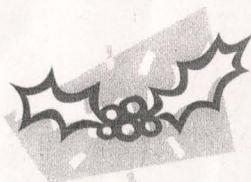
3/ Prowadził nos Papież
dobra przełęcami
w nowe tysiąclecie
Miłości krokami.

4/ Beskid zabanuje
za Temi stopami
co teraz wędrujom
wyśniami ślakami.

5/ Sądeckie doliny
z serca Wom śpiywajom
góry zasmucone
źródłami spływajom.

6/ Posed Gazda Świata
na łąki wieczności
do Bóg - sie strycemy
w nieba scęśliwości.

7/ Lachy i Górole
scurze Wos kochali
Testament duchowy
bedom wypełniali.



„Krakowioka” zaśpiewały zespoły regionalne i wierni,
po mszy św. odprawionej na „oltarzu papieskim”
w dniu pogrzebu Ojca Świętego - 8 kwietnia 2005 r.

23

03.04.2005.

ZIMNE - DUBNE

GÓRY LELUCHOWSKIE W KAŻDYM RAZIE

PRZEWODNICY: MARZENA I ŁUKASZ
MUSIAKOWIE

UCZESTNICY: 22 osoby



JAK WIDAC WSZYSCY ZDROWI I WYPOURZECI
A W TLE TATRY !!



JEDEN Z LICZNYCH PRZYSTANKÓW, CZYLI KOLEJNY PUNKT WIDOKOWY.

TRASA: BUS - NOWY SĄCZ - WRYNICA - POWROŹNIK
- WOSKOWA

TRASA GÓRSKA: ŻÓŁTĄ SZLAKIEM
DO MUSZYNY



70 DLA TAKICH WIDOKÓW WARTO BYŁO SPACEROWAĆ NAWET PO ŚNIEGU.

POCO DA :

WSPANIĄTKA,
a trasa mimo
słabego
oznakowania
godna
polecenia.

JEDEN Z LICZNYCH TEGO DZIA
WIDOKÓW TATRZAŃSKICH



SOLARIUM i BUFET

DLA
WZBOGACENIA
JADŁOSPISKU
OGNISKO
NA
TRASIE.

24

9-10.04.2005

NIŻNE TATRY

CHOPOK, 2024 m

DEMIAŃSKA
JASKINIA
WOLNOŚCI

DZIEŃ PIERWSZY

JASNA - WYGAZD KOLEJKA, KRZESEKOWA → LUKOVÁ (1666 m) →

→ KAMENNA CHATA (2000 m) → CHOPOK (2024 m) → KAMENNA CHATA →

→ DEREŠE (2004 m) → LUKOVÁ → ZGAZD KOLEJKA

KRZESEKOWA → JASNA



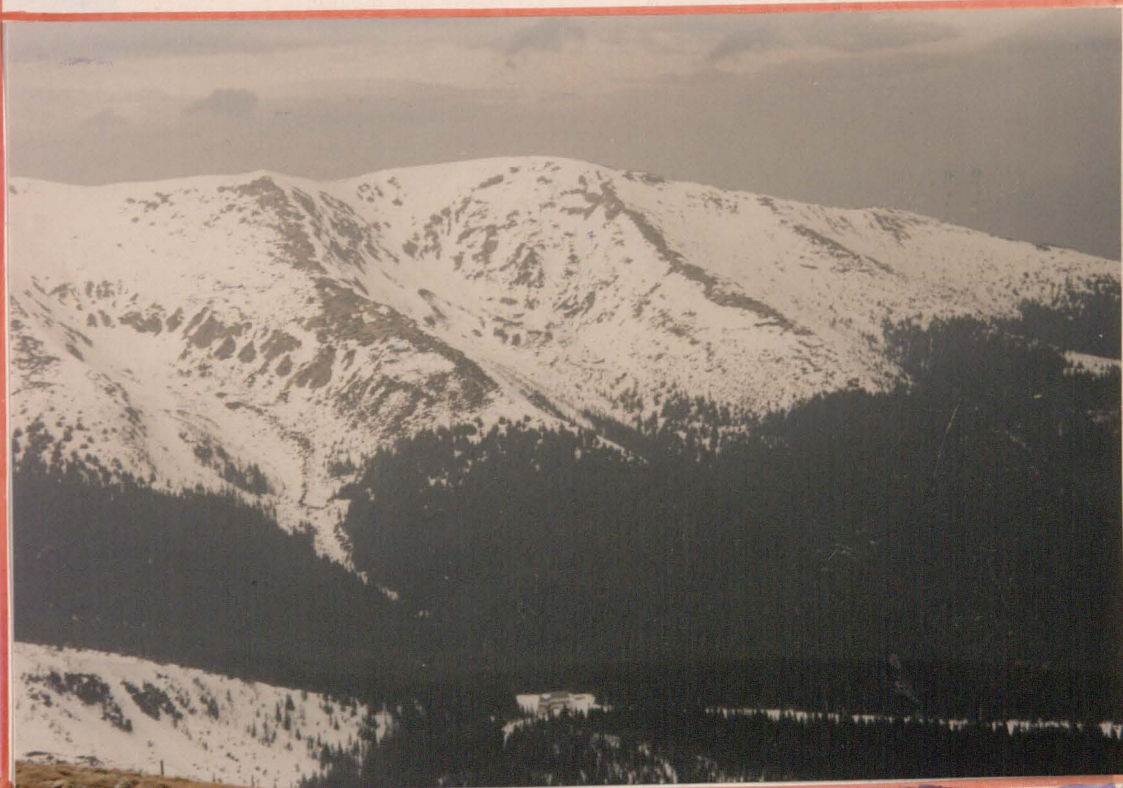
FOT. Z.P. CIŚON

NA SZCZYCIE CHOPOKA, 2024 m



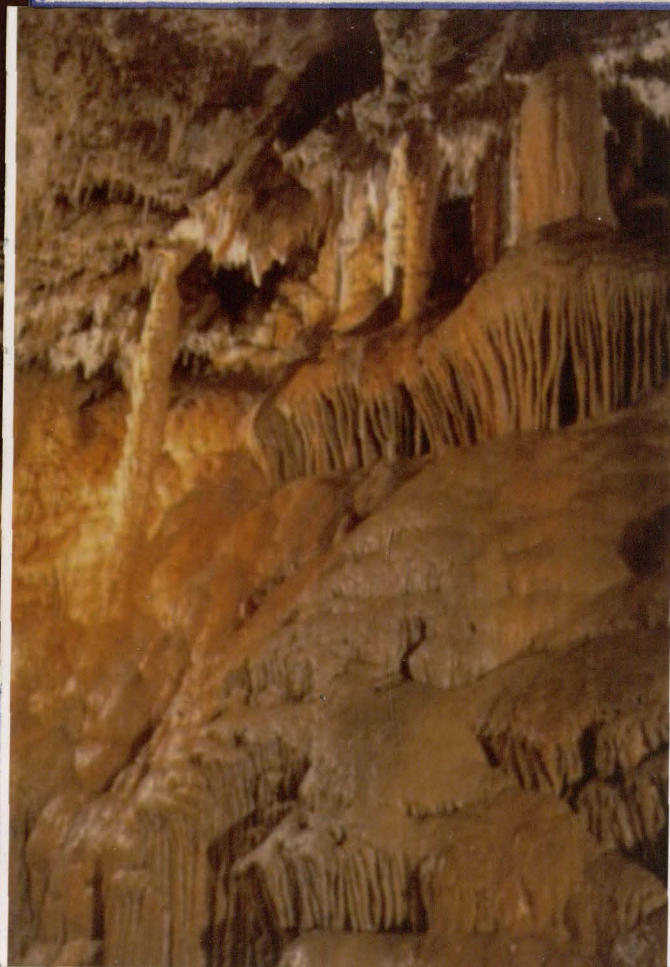
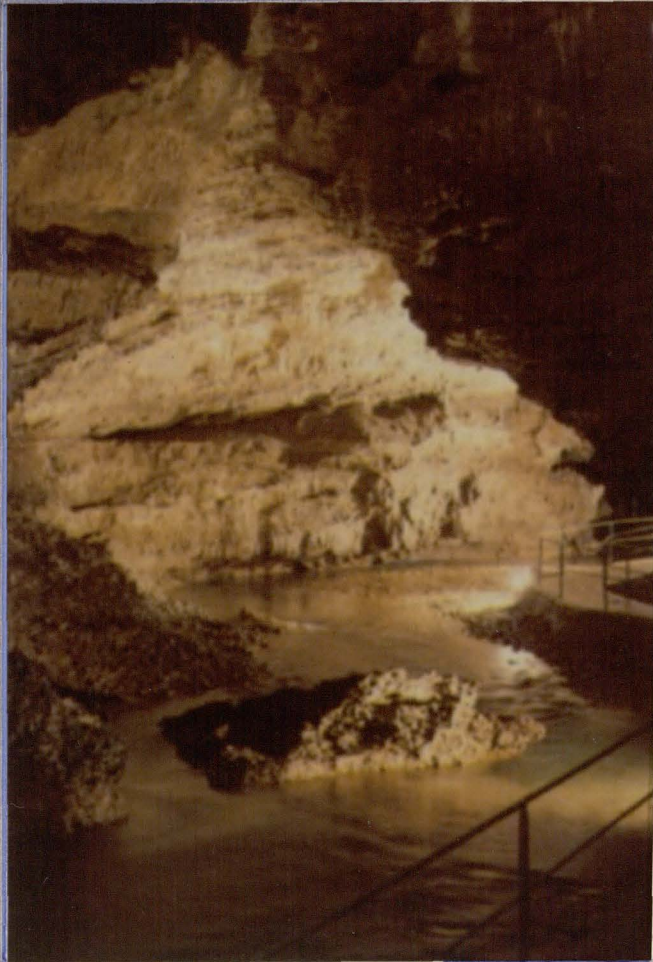
TEGO PIERWSZEGO DNIA POGODA BYŁA TAKĄ
ŚREDNIA.

DRUGIEGO OKROPNA ?!



DZIEŃ DRUGI

POGODA FATALNA ?!



ZWIEDZANIE
DEMIANOWSKIEJ
JASKINI
WOLNOŚCI



25

10.04.2005

WYCIECZKA 4-ta DLA SUTW

PRZEWODNIK: WIEŚKAN WZĘSNY

TRASA: PIERWSZY ODCINEK ZIELONEGO SZLAKU 3

DĄBROWA • DĄBROWSKA GÓRA, 583 •

• KUMINOWIECKA GÓRA, 543 •

• LIBRANTOWA

SPRAWOZDANIE WIESIA WZĘSNEGO BRZMI :

ZIMNO, DESZCZ I ŚNIEG - TAKĄ POGODĘ, MIELI UCZESTNICY KOLEJNEJ WYCIECZKI ZORGANIZOWANEJ PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE - KŁUB PRZEWODNIKÓW DLA SŁUCHACZY UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU. W MINIONĄ, NIEDZIELĘ, CZYLI 10.04.2005 roku PIĘĆ PAŃ PRZESZŁO PIERWSZY ODCINEK ZIELONEGO SZLAKU NR 3 z DĄBROWY PRZEZ DĄBROWSKĄ GÓRĘ, KUMINOWIECKĄ GÓRĘ, DO LIBRANTOWY. NA DĄBROWSKIEJ GÓRZE PRZY KAPLICZCE UPAMIĘTNIAJĄCEJ PÓBYT W STARYM SĄCZU 16 CZERWCA 1999 r. ZMARŁEGO OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II UCZESTNICY WYCIECZKI MODLILI SIĘ, ZA ZMARŁEGO PAPIEŻA, ZASPIEWALI "BARKE" I ZAPALILI ŻAŁOBNĄ, LAMPKĘ.

ZE WZGLĘDU NA CIĄGLE PADAJĄCY DESZCZ NIE ROZPALONO OGNISKA.

Ojcu Świętemu...

*Pan kiedyś stanął nad brzegiem
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim
By łowić serca słów Bożych prawdą.*

***O Panie to Ty na mnie spojrzales
Twoje usta dziś wyrzekły me imię
Swoją barękę pozostawiam na brzegu
Razem z Tobą nowy zaczę dziś łów.***

*Jestem ubogim człowiekiem
Moim skarbem są ręce gotowe
Do pracy z Tobą i czyste serce.*

***O Panie to Ty na mnie spojrzales
Twoje usta dziś wyrzekły me imię
Swoją barękę pozostawiam na brzegu
Razem z Tobą nowy zaczę dziś łów.***

*Ty potrzebujesz mych dłoni
Mego serca młodego zapalem
Mych kropli potu i samotności.*

***O Panie to Ty na mnie spojrzales
Twoje usta dziś wyrzekły me imię
Swoją barękę pozostawiam na brzegu
Razem z Tobą nowy zaczę dziś łów.***

*Dziś wypływamy już razem
Łowić serca na morzach dusz ludzkich
Twojej Prawdy siecią i Słowem Życia.*

► **Ks. Stanisław
Szmidt, autor
polskiego tekstu
oazowego hitu**



DZIENNIK POLSKI NOWOSĄDECKI 12.04.2005

Krótko

W deszczu i chłodzie odbyła się w minioną niedzielę kolejna wycieczka, zorganizowana przez Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Tym razem Wiesław Wcześny poprowadził zielonym szlakiem nr 3 z Dąbrowej do Librantowej pięć pań. Na Dąbrowskiej Górze, przy kapliczce upamiętniającej pobyt Ojca Świętego w Starym Sączu, uczestnicy wycieczki zmówili modlitwę za zmarłego papieża, zaśpiewali „Barękę” i za-

palili żałobną lampkę. Deszcz pokrzyżował nieco plany i zrezygnowano z zapalenia ogniska i pieczenia kiełbasek, ale uczestnicy wycieczki pokonali całą zaplanowaną trasę, która wiodła od Dąbrowej przez Dąbrowską i Kuminowicką Górę do Librantowej. (MONK)

26

17.04.2005.

TATRY ZACHODNIE

GRZEŚ, 1653_m

PRZEWODNIK : LESZEK MAŁOTA

UCZESTNIKÓW : 47

TRASA : KIRY • DROGA POD
REGLAMI • DOLINA CHOCHOŁOWSKA
• SCHRONISKO • GRZEŚ i powrót
tą samą trasą do KIR

CEL : PODZIWIANIE KROKUSÓW
i PANORAMY z GRZESIA NA OTOCZE-
NIE DOLINY CHOCHOŁOWSKIEJ i
ZUBERSKIEJ.



MARTA z KOLEŻANKĄ JUŻ PODZIWIAGA, PIERWSZE ŁĄKĄ
KROKUSÓW.

FOT. B.G.



Fot. BG.

JENIA PIERWSZĄ, TAKĄ KWITNĄCYCH KROKUSÓW JUŻ OBFOTOGRAFOWAŁA.

PONIEWAŻ TEGO DZIA ZAPOWIADAŁA SIĘ PIĘKNIE, DO DOLINY
CHOCHOŁOWSKIEJ SPACEROWALIŚMI Z KIR, GŁÓWNIIE DROGA,
POD REGŁAMI, CZYLI NA POZĄTEK DZIA - PO BŁOCIE,
CHOĆ TRZEBA PRZYZNAC, ŻE MOKRE PŁATY ŚNIEGU TEŻ
BYŁY DOSTĘPNE.

POTEM

DZIELNIE ZMIERZYLIŚMY SIĘ, Z DROGĄ, W DOLINIE
CHOCHOŁOWSKIEJ.



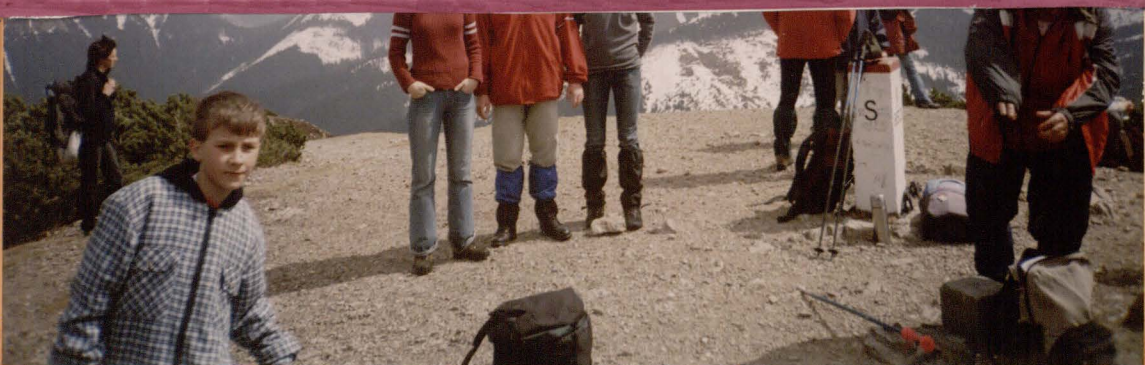
Fot. BG.

JUŻ WŚRÓD SZAKASÓW CHOCHOŁOWSKICH.



Pod liniami chmurami, na drugim planie widoczna granica Tatr Zachodnich.
Od lewej: Rohacz Ptakliwy, 2126 • Trzy Kopcy • Hrubá Kopa, 2163 • Bančíška,
2178 • Pachoła, 2166 • Spalona, 2084.

FOT. JOZEF ORLITA



WOYTEK ORLITA, GABRYŚIA : ?
ZASTANIĄSA, (PRAWIE) POWIŚZA, PANORAMKE,

FOT. BG



FRAGMENT PANORAMY Z GRZESIA. OD PRAWY RAKON, WOLOWIEC i TOPATA, a na II-gim planie ROHACZ PLACZLIWY i OSTRY.

PO KRÓTKIM ODPOCZYNKU W SCHRONISKU NA POLANIE CHOCHOŁOWSKIEJ
AMBITIONIE PO ISTOTNIE MOKRYM ŚNIEGU, W PROMIENIAH (NIEMAL
OSTATNICH ZA SPRAWĄ, NADCIĄGĄCYCH CHMUR, DOTARLIŚMY NA
GRZESIA (LÚČNA), 1653 m n.p.m. JAK WIDAC NA PONIŻSZYM
ZDJEŚCIU W DOBREJ KONDYCJI i WŁAŚCIWYCH HUMORACH,

FOT. JOZEF ORLITA



WOYTEK ORLITA, GABRYŚIA i ?
ZASTANIĄJA, (PRAWIE) POZYŚCZA, PANORAMKE,



FOTO. Z. P. GISON

PAN PRZEWODNIK (3-4 z prawej) i WSZYSCY, KTÓRZY
W KOŃCU DOTARLI NA GRZESIA i ZDOŁALI WYKONAĆ
ZBIORKE NA JEGO SZCZYTLE.



FOT. MARTYNA MIRECHA

ANITKA WŚRÓD KWIATKÓW.

POWRÓT Z GRZESIA. TA, SAMĄ TRASĄ, (ZOBŁYM SZLAKIEM DO SCHRONISKA),
A POTEM SPACER PO POLANIE CHOCHOŁOWSKIEJ I OGÓLNE KAMEROWANIE.



FOT. B.G.

POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA PRZECZ CHOCHOŁÓW.

27

24.04.2005

PLAVEC

JARABIŃSKI PRZEŁOM

LITMANOWA

byli wycieczka autokarowa - piekna w celu
wzorem i imieniem Wójtków i Jucha.

PRZEWODNICY: J. GAŁDA
SOLEWIZANCI

W. LIPPA

UCZESTNICY: J. GAŁDA
W. SZAROTA
SOLEWIZANCI W. LIPPA

i 49 osób towarzyszących



JARABINA

TRASA WYCIECZKI :

PLAVEČ (ruiny zamku)
VABEC 766m n.p.m. (przełaz)
ČERTAZE
SČENOVÁČKA
JARABINSKY PRIELOM
JARABINSKÉ TIESŇAVY
UHLISKA
LITMANOVA (679m n.p.m.)



FOT. BG.

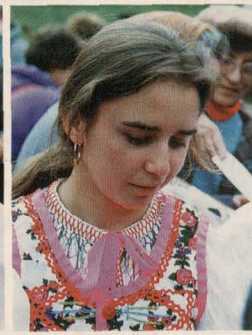
PRZEWODNIK JERZY GALDA OBJASNIĄCY
NIEWIDOCZNYM UCZESTNIKOM WYCIECZKI UROK
KRAJOBRAZU WOKÓŁ ZAMKU (RUIN) PLAVEČ.



FOT. BG.

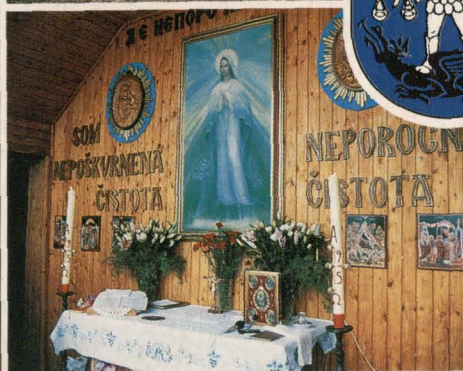
SPACER UCZESTNIKÓW WYCIECZKI WŚRÓD RUIN ZAMKU PLAVEČ

MAJ DAN



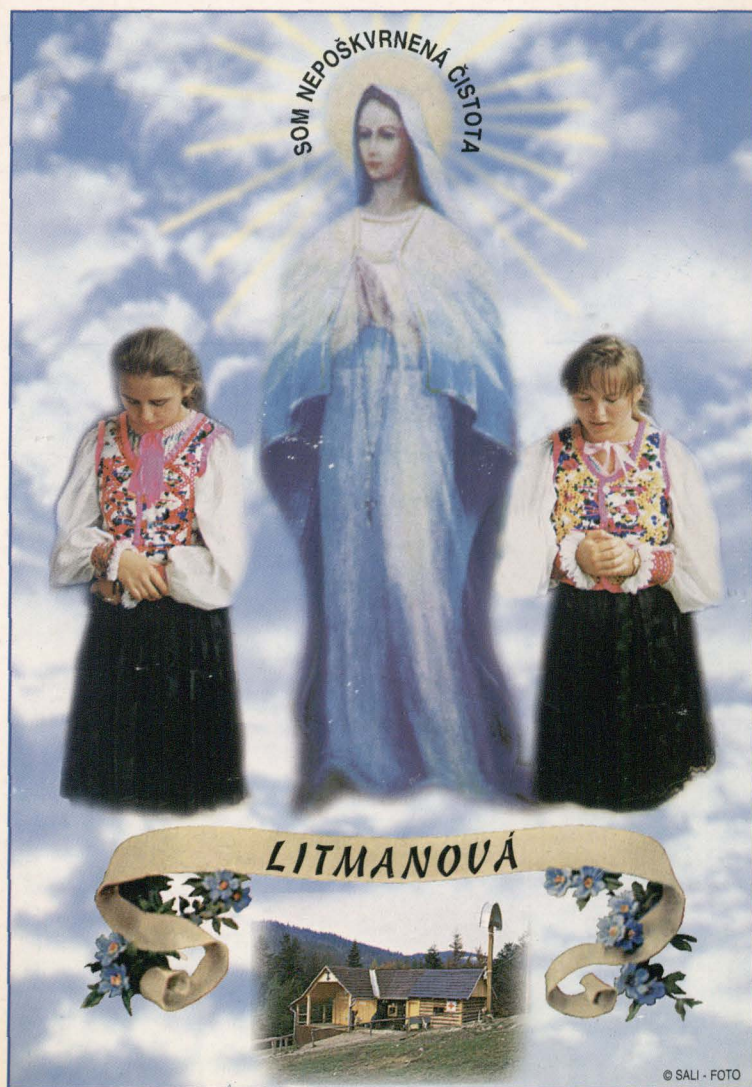
IVETKA - KATKA

OBETNÝ STÓL



INTERIÉR

CZĘŚĆ UCZESTNIKÓW WYCIECZKI Z PRZETĘCZYM VABEC, 766 m n.p.m.,
ODJECHAŁA AUTOKAREM DO LITMANOWEJ, MIEJSCA OBYWATELKI
MATKI BOŻEJ - IVETCE I KATCE - MIEJSCOWYM DZIEWCZYNNOM.





Na trasie napotkano nas trochę ludzi, ale najlepsze
widoki i świeży powietrze są przede wszystkim
na wycieczce naszej.



UROKLIWA
OKOLICE
JARABINSKIEGO
POTOKU

MOŻNA
WYKORZYSTAĆ
TAKŻE DO

CZYNNY

REKREACJI

CZYLI - - - -



WYSZOROWANIA BUTÓW.



Wszyscy zdecydowanie zdecydowali w stronę bufetu,
czyli na imieniny Wojtków i Juska.



ADA JAKO PASTUSZEK, A NASZ AUTOKAR PRAWIE
OBLEŻONY.

BUFET CZYNNY .

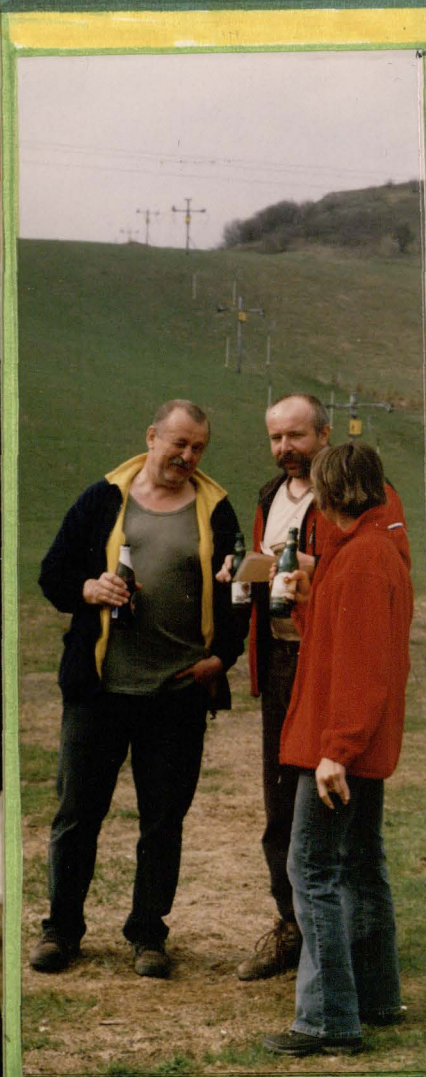


KUCHARZE PRZY
TRACY.





KONSUMENCI W AKCJI REGENERACYJNEJ





CZY
DO TAKIEJ PRZYMIARKI
POTRZEBA ODWAGI!?!.....
TROFEUM MURKA ZNALEZIONE
NA TRASIE SPACERU.



ZNAŁAZCA PRZEKAZAŁ TROFEUM
KOLEDZE Z DRUŻYNY



ROGI PRZECHODNIE ?

STO LAT , STO LAT NIECH ŻYJA , ŻYJA ,
NAM ...



PRZEZ TARABINĘ

A POTEM ZACZAŁ ZAPADAĆ ZMROK
i WRÓCILIŚMY DO NOWEGO SĄCZA

28

28.04 - 3.05. 2005

SZUMAWA, PRAGA

PRZEWODNICY: WOJTEK SZAROTA
ROBERT CEMPA

UCZESTNICY : 48 osób

28.04. PRZED POŁNOCĄ, WYJECHALIŚMY
Z NOWEGO SĄCZA. TRASA PRZEJAZDU: DIELSKOBIANA,
CIESZYN, OŁOMUŃC, BRNO, TELČ, JINDŘICHŮV HRADEC,

29.04. - PRZEJAZD PRZECZ CZECHY
+ BOULBIN, 1362m n.p.m

30.04. - PLECHY, 1378m • TROJMEZI (GRANICA CZECH,
AUSTRII I NIEMIEC) • TRISTOLNIK
KANAL SCHWARZENBERGÓW, KAMIENNE
JEZIORO
ZWIEDZANIE CZESKIEGO KRUMŁOWA

01.05. - BAWARIA - RACHELSPITZE, 1453m
ZWIEDZANIE PASAŃY

02.05. - BAWARIA - GROSSE ARBER, 1455m
CZARNE JEZIORO - CZECHY
PRZEJAZD DOLINAMI OPawy I WEKTAWY

03.05. - PRAGA

04.05. - godz 7⁰⁰ POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA

SZUMAWA

Szumawa to nazwa, która przeciętnemu Polakowi nic nie powie. Mało jest osób, nawet w naszym kole, które tam były, a naprawdę warto tam jechać. Jest ku temu wiele powodów, z których kilka postaram się wymienić.

☞ To tutaj schodzą się granice trzech państw (Czech, Austrii, Niemiec) na szczycie **Trojmezi**. Przez długie lata biegła tu linia wrogich obozów i okres zimnej wojny okazał się w pewien sposób zbawienny dla tego rejonu. Nie inwestowano w ten region i może dlatego po obydwu stronach zachował się gęsty dziewiczy las, największy w Europie Środkowej, gdzie drzewa mają po 400 lat. Być może w tej leśnej głuszy zgubili się kiedyś Jaś i Małgosia... ☺ W 1990 r. obszar Szumawy został wpisany na listę rezerwatów biosfery UNESCO.

☞ Z najwyższego szczytu tych pięknych gór, **Große Arber** (1455 m n.p. n.), możemy przy dobrej widoczności podziwiać Alpy.



ZA CHWILE,
Tajemnicze
Istoty

Zachwycą się

TELCŮ - em (wpisanym
w 1982 r.
na listę UNESCO.

XIII - XVI w.

Kilkunastce
miejscowości, które
obudnito się przed
ostatnią wojną, a w do-
mów najcenniejsze
zabytki to gotycki
kościół św. Jakuba,
renesansowy zamek
(XIV-XVI w.), renesanso-
we i barokowe
miejscowości, miasta
z XVI w.



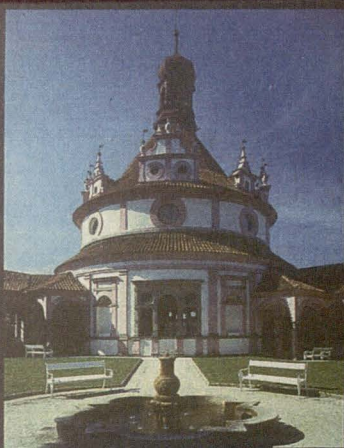
NASI NA RYNKU





A TO KOLEYNE
 "ZALICZONE" PRZEZ
 NAS MIASTECZKO
 NA WYŻYNIE
 CZESKO - MORAWSKIEJ
JINDŘICHŮV HRADEC

PODZIWIALIŚMY
 ZAMEK (XII, XVI w.),
 GOTYCKO-RENEANSOWE
 KOŚCIOŁY
 RATUSZ XV, XIX w.
 KAMIENICE Z TEGO
 OKRESU,
 RYNEK itd. itp.



Jindřichův Hradec



Boubín

Boubín

Po zwiedzeniu TELČA i JINDŘICHŮV HRADEC
dotarliśmy w końcu do GŁÓWNEGO CELU WYCIEZKI,
CZYLI SZUMAWY; PIESZO z PKT. KAPLICE (Budka
SZUMAWSKIEGO PARKU NARODOWEGO) mijając po drodze
BOUBINSKE PLESO dotarliśmy na BOUBÍN, 1362 m n.p.m.
a potem jeszcze na świetną widokową, gdzie
opłodził się (przy miłej widoczności) SZUMAWĘ.
Zejście do miejscowości KUBOVA HUT.

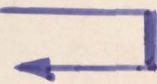


Nocą dotarliśmy na nocleg do ośrodka JAV LIPNO.



30.04.2006. NOVA PEC (GAGÓWKA) • KANAL SCHWARZENBERGÓW • GRANICA CZESKO-AUSTRIACKA • SZLAK GRANICZNY NA 9204T
 PLECHY, 1348 m n.p.m. • TROSMIEZI, 1321 m n.p.m. (punkt forest granic)
 • KAMIENNE JEZIORO • POWRÓT DO GAGÓWKA NOVA PEC
 To właśnie w Szumawie rozpoczyna bieg królewa rzek českich
 Weltawa, tworząc przepiękną dolinę nad którą górują liczne zamki. Ty
 też możemy podziwiać wspaniałą przykłąd techniki XVIIIw. - kanał
 Schwarzenbergów łączący Weltawę z Dunajem.

PLECHÝ, 1362 m n.p.m.



TROJMEZI, vyhlídka
přírodního štítu
hranic: ČECH, AUSTRII
i NĚMEC.



KRAJOBRAZ CHARAKTERYSTICKÝ PRO TATO
REGIONU - LÍZNÉ JEZÍRO V LÍZNÝCH LÁZNÍCH.



LÍZNÉ JEZÍRO - KAMENNÉ JEZÍRO.



☞ Piękne miasta i miasteczka u podnóża gór, a wśród nich prawdziwa perła - **Czeski Krumlow**. Tutaj znajduje się drugi pod względem wielkości zamek w Czechach. Był on świadkiem jednego z największych skandali w historii rodów panujących, którego sprawcą był nieślubny syn cesarza Rudolfa II i Katerina Stradowej-Cesar de Austria (inaczej Don Julius. W jednym z pokoiów zamkowych (zobaczymy go!) przebił sztyłem swoją kochankę, córkę cyrulika z Krumlowa, poderżnął jej gardło, a następnie z całym pedantycznym rytuałem poćwiartował i porzucił po pokoju kawałki jej ciała. Uhonorował ją później bardzo uroczystym pogrzebem z klerem i służącymi odzianymi w czerni, którzy odprowadzili ją do grobu niosąc płonące pochodnie. Zrozpaczony Rudolf miał krzyczeć do syna „W bagnie odrażających namiętności nurza się twoja dusza”

☞ To miejsce gdzie tworzył jeden z najwybitniejszych malarzy XX w. **Egon Schiele**. W 1911r. w rodzinnej miejscowości matki zamieszkał wraz ze swoją 17-nastoletnią kochanką Wally Neuzil (zresztą „odziedziczoną” po Gustawie Klimcie). Pobyt w Krumlowie to pasmo skandali. Gdy dołączył do niego jego dekadenski przyjaciel Erwin Osen z tancerką Mog Mandu, stali się autorami niekończących się ekscesów, wśród których bieganie nago po ogrodzie należało do najłżejszych. Wkrótce zmuszono ich do opuszczenia miasta, a sam Schiele przysiągł, że do Krumlowa nigdy nie wróci.



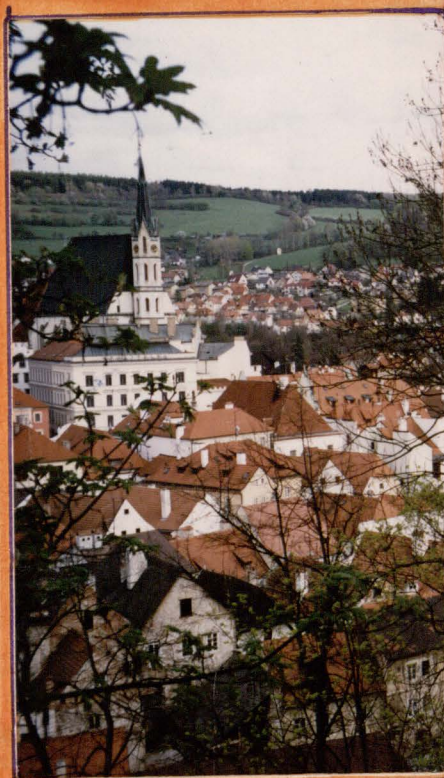


Blaskami nie wchłóć barokowej fontanny, wśród tulipanowych klombów i intonacji wielkiej kaskady.

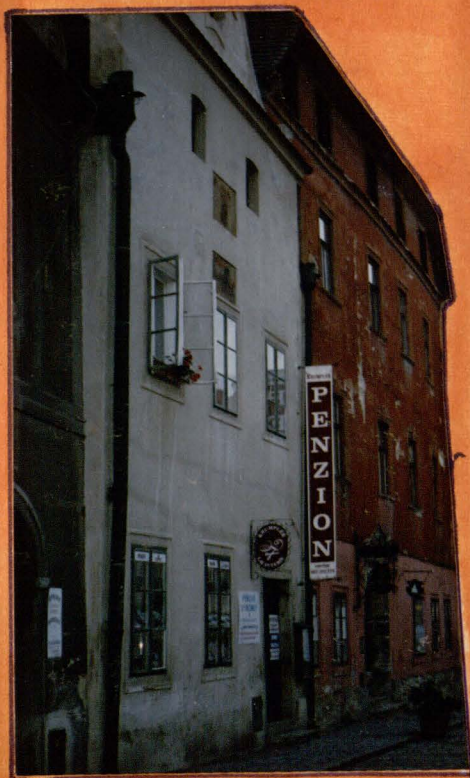
Schladinger z punktu
widokowego jeno
raz podziwiałem
specjalnego Włcha,
polychi kościoła św. Wita,
barokowe kolegium
jezuitów,
zamek Schwarzenber-
gów i dzielne
napięcie.

Pored opuszczenia
zamek zamieszkał
nawet nie wybraku
brunatnego
miedziowidła.





WOYTEK SZAROTA I KAWALEK
ZAMKU (ČESKÝ KRUMLOV)



BAWARIA

01.05.2005

NA SZLAKU

NA

RACHEL

SPITZE

NAD JEZIOREM
RACHEL



KRZYŻ NA SZCZYTIE
RACHEL, 1453 m n.p.m.



ZĘŚCIE PRZESZKALNER
RACHEL, 1398 m do OBERTRAVENNAU



For. BG.



01.05.2005
PASAWA
PRZED
ZACHODEM
SKOŃCĄ

TO PRZYME INN, KTOBY
ZARAZ WPADNIE DO
DUNAJU.



ZAMEK W PASAWIE (PASSAU) XIII-XIV w. i XV-XVII w.

A To już DUNAJ.



FOT. BG.

02.05.2005
 BAWARIA
 GROSSE
 ARBER,
 1455m
 nym

TE MALUTKIE
 LUDZIKI NASZCZYNIE
 TO NASI!

GRUPA PRZEWODNICKA
 W EPICENTRUM

STARZY I OSTA BIEŃ MOGLI
 KORZYSTAĆ Z KOLEJKI.



FOT. Z.P. CISON



KRYŚIA LIGEZA I BASIA MICHAŁIK
NA SIÓDMYM ZE SZCZYTÓW GROSSE ARBER



OSTATNIE SPOMNIENIE

In unserem Schott Zwiesel Werksverkauf in Zwiesel erwartet Sie eine große Auswahl an • hochwertigen Kristallgläsern in 1a und 1b-Qualität • Sommelier-Accessoires • Glasgeschenken • Wohnaccessoires. Hochwertige Produkte der weltbekannten Marken Schott Zwiesel, Screwpull und Jenaer Glas. Ergänzt wird das Angebot durch eine ständig variierende Überhang-Kollektion aus dem Hause Tchibo (kein Kaffee).

**SCHOTT ZWIESEL
WERKSVERKAUF
ZWIESEL**

Schott Zwiesel Werksverkauf • Dr.-Schott-Straße 35
94227 Zwiesel • Tel. 09922/98-249 • Fax 09922/98-587
Öffnungszeiten: Mo. bis Fr. 9.30 - 18.00 Uhr
Sa. 9.30 - 14.00 Uhr, langer Sa. 9.30 - 16.00 Uhr
Sonntags teilweise geöffnet (bitte informieren Sie sich)

**SCHOTT
ZWIESEL**

Tchibo PROZENTE

Screwpull

JENAER GLAS

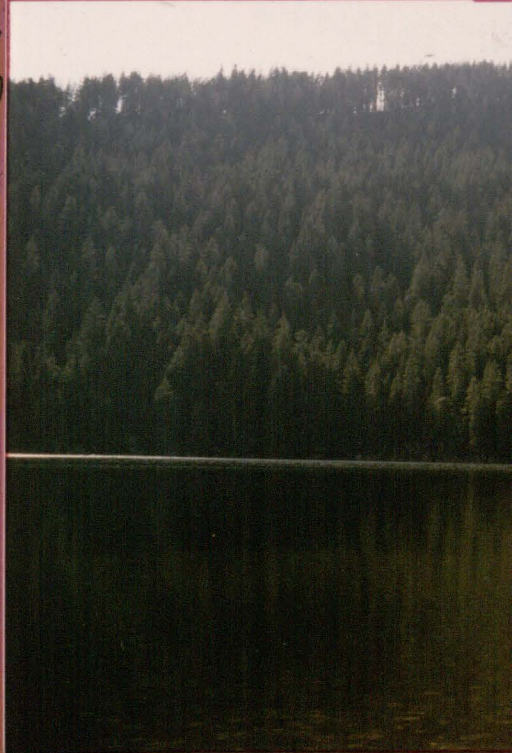
Mit freundlicher Empfehlung

14252 BAYERISCH EISENSTEIN
Gastronomie- u. Beherbergungsbetrieb
Ignaz und Somrudee Fischer
ARBERSCHUTZHAUS

AŻ DOJECHALIŚMY DO MIEJSCA, Gdzie

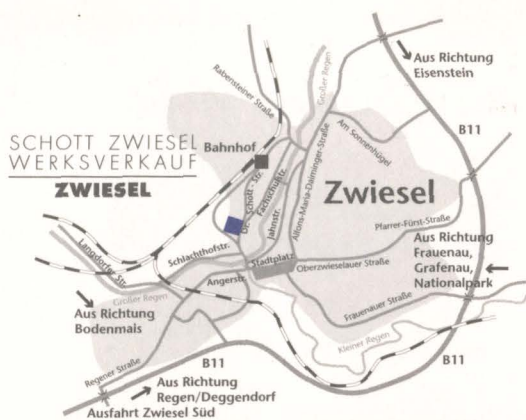


ZIMNA,
WIEJACIE,
TWORZA,
to,
lekko
nieco
nieco
długo
podróż
właściwie
my
w Pra-
dre.



A TO JUŻ SIĘ NIE JEZ

FOT. Z.P. CLISON



K R I S T
GLAS-KA

Als Gast im Bayerischen W
Sie 10% Sonderrabatt au
gen Werksverkaufspreise
men: reduzierte Ware - rot

SCHOTT ZW
WERKSVER
ZWIESEL

KRYSLA LIGET
NA SEDMÝM ZE





W DÓŁ ZBIEGALIŚMY NARTOSTRADĄ

OSTATNIE SPOJRZENIE
NA KRAJOBRAZ
WOKÓŁ GROSSE
ARBER, 1455 m



TO JESZCZE NIEMCY

DO OŚRODKA JAV LIPNO WRACALIŚMY
DOLINĄ, OPAWY, A POTEM
OD ŹRÓDEK TEPLEJ WĘKTAWY,
AŻ DOJECHALIŚMY DO MIEJSCA, Gdzie

Z ZIMNA
WĘKTAWY
tworzą
się
lądolód
niepo-
dnie
podw-
cwał-
ny
w Pra-
dre.



ŻELEZNA RUDA ČERTOVO PLESO:
Z POWROTEN BIEGALIŚMY PRZECZ LAS 2h.

A TO JUŻ STYNNÉ JEZÍRKO CZARČE - CZECHY



KLÁŠTER NA STRAHOVIE
 Za chruby wejściem do Katedry
 Marii Panny.



A na koniec **Praga** („last, but not least”) - miasto astronomów:
 Tycho de Bracie, Johanesa Kuplera; alchemików: wśród nich Sędziwoja
 z Małopolski (być może sądeczanin?) i Edwarda Kelley; pisarzy i
 poetów: Franza Kafki, Josefa Sajferta oraz Jarosława Haszka i wielu
 innych.

Godz. 12⁰⁰

ZMIANA WARTY
 PRZED ZAMKIEM
 PRASKIM -
 SIEDZIBA
 PREZYDENTA
 REPUBLIKI
 CZEŚKIEJ.



Niestety w Pradze nie udało się zobaczyć w tym dniu. Podróżowanie samochodem było od HRADCHAN (z góry lepiej widać). Przejeżdżając przez Kłopoty na Strachowie,



byliśmy w kościele Marii Panny, katedrze św. Wita, ogrodzie królewskim. Obejrzeliśmy fasady i wieże bazyliki św. Jerzego, zawarliśmy Loretkę, ubolewając nad królewską stolicą i ulegając ciepłej mławie (od czasu do czasu), wdychając zapach karmelitu karmelitu.



wiechaliśmy do naszych dachów i rozległych ogrodów i w tłumie tłumów "zastępnymi" zmianą wstępy przed Zamkiem Praskim - siedzibą prezydenta Republiki Czeskiej.

Przejeżdżaliśmy uliczkami Małej Strany, wstępnym do
ogrodów Wallensteina i barokowego kościoła św. Mikołaja,



a po pokonaniu Mostu **Katola** (na płaskorzeźbie dorazającej
murem św. Jana Nepomucena, dotknijemy portali
świętego - na mostku) i Na moście stanęliśmy i wzniesi-
my rękawy i wzięliśmy pozostałych świętych, trafiłoby
na Stare Město.



SILNA GRUPA W OGRODACH WALLENSTEINA



PRZEDSTAWICIELKI PIT NA WOSŁIE
KAROLA, W TLE PRADZIANY, KATEDRA

Na Rynek Starego
Miasta podniwialiśmy
Ratusz, słynny zegar
ratuszowy OKŁOŁY
z procery 12 apostołów,
kościół Marii Panny
przed Tygrem,
stosunków, barokowy
kościół św. Mikołaja
- właśnie tam były tam
ostatnie przygotowania
do koncertu,
pomnik Janie Husa,
wspaniałą fasadę
patronu Głb - Kinskich
i domy ch. karmelitańskie,
słynny ulicę Celetną.



WYOTEK GARAŻA GUZI PRAWIE PRZESZŁY WĘTKAŁY

Na Nowym Mieście zameldowaliśmy się na placu Wacława
i byliśmy w kościele Matki Boskiej Śnieżnej.



Na chwilę wstąpiliśmy też do dzwonnicy żydowskiej - Jozefow, gdzie
mijała zachodzące słońce starego cmentarza żydowskiego
Synagoga, o zachodzie słońca (ostatniego dnia) ulicę
Paryską i przez most Cechów dotarliśmy na parking,
gdzie czekał już na nas autobus Julek Jarosławski.



Zaczyna już zmierzchać, za chwilę opuścimy Pragę. Jeneze
skłamał ostatni spacerunek na Wлтаву, Hradčany, lipule
barokowego kościoła na Malej Stranie (pod wezwaniem św. Mikołaja)....

Odjeżdżamy. Przez całą poranną drogę leje deszcz!

PASMO GUBAŁOWSKIE

WYCIECZKE, PROWADZIK (22 osoby) i SPRAWOZDANIE SPORZĄDZIŁ: WŁADYSŁAW KOWALCZYK

Wycieczki na Pogórze Gubałowskie organizowane są przez PTT corocznie w okresie wiosennym, z uwagi na kwitnące tam krokusy. Łany kwitnących krokusów oraz nieustająca panorama Tatr, Babiej Góry, Pilska, Gorców sprawiają, że wycieczki te należą do b. atrakcyjnych. Na grzbiet pasma Gubałowskiego dotarliśmy się od strony północnej, jadąc przez miejscowość Czerwienne i Bachledówkę, gdzie zwiedziliśmy piękny kościół Paulinów wybudowany w latach 1985 – 1991. Grupa wycieczkowa zapoznała się z historią Bachledówki, związaną z wizytami kardynała Korola Wojtyły i kardynała Stefana Wyszyńskiego.



ULA i MARTYŃKA Z LATOPOŚLAMI, CZYLI PRZYSZŁOŚCIĄ,
MARODU

Następnie przejechaliśmy autokarem na Furmanową, aby rozpocząć pieszą część wycieczki w kierunku zachodnim – do Chochołowa. Szliśmy przez Gubałówkę i Ostrysz (1023 m n.p.m.) szlakiem im. Powstania Chochołowskiego. Dobra pogoda i widoczność pozwalały nam na dokładną obserwację całego, jeszcze całkowicie ośnieżonego łańcucha Tatr. W Chochołowie zwiedziliśmy murowany kościół wybudowany w latach 1853 – 1873 i zapoznaliśmy się z historią tego kościoła, związaną z osobą ks. Wojciecha Blaszyńskiego - zmarłego tragicznie w czasie budowy świątyni. Zapoznaliśmy się także skrótowo z historią Powstania Chochołowskiego z 1846 r. Do N. Sącza wracaliśmy przez Koniówkę i Czarny Dunajec.

30 03.05.2005.

TURBACZ, 1310 m

PRZEWODNIK •
+ SPRAWOZDANIE > WŁADYSŁAW
KOWALCZYK

UCZESTNICY = 23 OSOBY



MEODZIEŻ NA TRASIE

Pierwszym punktem programu wycieczki był grób ks. Prof. Józefa Tichnera na cmentarzu w Łopusznej. Następnie podjechaliśmy do przysiółka Zarębek Niżny i stamtąd rozpoczęliśmy pieszą wędrówkę niebieskim szlakiem poprzez Zarębek Wyżni w kierunku Turbacza. Na polanie Bukowina Waksmundzka mogliśmy po raz pierwszy na naszej wycieczce podziwiać duże obszary łąk pełne kwitnących krokusów. Należy tu wspomnieć, że zarówno trasa wycieczki jak też jej termin został dobrany pod kątem kwitnących tu o tej porze roku krokusów. W tym bowiem czasie tereny Bukowiny Waksmundzkiej są b. atrakcyjne i ukazują swoje walory krajobrazowe. Na Turbaczu spotkaliśmy liczne, wieloosobowe grupy turystów, którzy z różnych kierunków przybyli na ten najwyższy szczyt Górców. W dniu naszej wycieczki pogoda była jedynie dobra i panoramy Tatr widziane od schroniska na Turbaczu nie były wyraziste. Przez Czoło Turbacza szlakiem niebieskim zeszliśmy do Koninek, gdzie zakończyliśmy pieszą część wycieczki.

TO FIOŁKOWE, TO KROKUSY POD
TURBACZEM.



31 03.05.2005.

PRZEWODNIK: WIESŁAW WCZEŚNY
KCESZTNIY: 21 OSÓB

WYCIĘŻKA 5

DZIENNIK POLSKI

NOWOSĄDECKI



www.dziennik.krakow.

Sobota
Niedziela

7-8 maja

2005

STR 11

A TO ciekawe >>



FOT. WIESŁAW WCZEŚNY

Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie-
go zorganizował piątą już wycieczkę dla słuchaczy Są-
deckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. 3 maja najwięk-
sza jak dotąd – 21-osobowa grupa – przeszła zielonym
szlakiem spacerowym z Librantowej przez Januszową i
Chruślice do Nowego Sącza. Na zakończenie piekli kieł-
baski na ognisku. Następną wycieczkę zaplanowano na
22 maja trasą z Piątkowej przez Falkową i Kunów do Ka-
mionki Wielkiej.

(MONK)

113

Uniwersytecka majówka. / 3 maj 2005 /

W blasku majowego słońca,
snuje się po szlaku
z Librantowej do Nowego Sącza
brać uniwersytecka.
Na czele wnuki, dzieci,
urodą olśniewa miss Gazety Krakowskiej.
Szumią drzewa.
Zosia zbiera na łące szczaw na zupę,
ktoś inny mleczkę,
jako ostatni Serek się wleczkę.
Pachnie wiosna; kaczeńce, pierwiosnki.
Słońce majowe muska twarz.
Gwar – dowcipy, śmiech, rozmowy.
Piękne sądeckie i tatrzańskie pejzaże.
Słowa przewodnika...
Na ognisku kielbaski, boczek.
Wiesiu stawia kiszeczki, w obieg idą kieliszeczki,
A w nich wódeczki, naleweczki...
Tościaki „do cioci Wandzi” „pięknej Wiktorii”
- Wiesiu cały w glorii!
I jeszcze chwila,
może dwie – pamiątkowa fotka
i już się wie,
że z Wiesiem Wczesnym nie jest źle!

Z podziękowaniem za ekstra majówkę
Uczestniczka

Helena St...

A sprawozdanie Wiesława Woreśnego, bruni talci:

Nareszcie cudowna pogoda - słońce i bardzo ciepło, na taką pogodę doczekali się 3 maja uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w ramach współpracy z Sądeckim Uniwersytetem Trzeciego Wieku.

Trasa, to droga cześć zielonego szlaku spacerowego PTT z Librantowej przez Jankowice, Choszczów do Nowego Sącza. W wycieczce wzięli udział studenci S.U.T.W. oraz sympatycy, w rekordowej liczbie 21 osób (uczestniczyła także młodzież, w tym jeden uczestnik na rowerze).

Na zakończenie wycieczki, na polanie obok przełaznika TV, zorganizowano ognisko. W którym pieczono kielbaski i smarowano je brzojszymi kiełbasami.

Było bardzo fajnie!

Wielki

32

08.05.2005 BESKID SADECKI

DZWONKÓWKA • BŁYSZCZ • KOZIARZ

Przewodnik Aleksander Jarek i towarzyszący mu tym razem tylko dwie osoby, aby nie przecząć trudnym warunkom dotrzeć do grupy z sąsiedniego PTTK-u i w istotnie odciążającym terenie, ale przy wspaniałej widoczności odbyli następującą wycieczkę.

(Bus) OBIDZA • WODOSPAD WIELKI • POLANA HERSŁOWA • PRZETĘCZ
PRZYSTÓP • DZWONKÓWKA • BŁYSZCZ (OGNISKO) • KOZIARZ •
SUCHY GRON • CEBULÓWKA • ŁĄCKO

NA PRZETĘCZU PRZYSTÓP



OLEK : LESZEK W PEŁNEJ KRASIE.

12.05.2005.

PRELEKTA JURKA GAŁDĄ przewodnika
PTT O BESIPI NOWY SĄCZ W KLUBIE PODRÓŻNIKÓW
„EL MUNDO”, czyli coś dla zaradników
lub marzycieli.



Klub Podróżników „El Mundo”, Kawiarnia Prowincjonalna
i przewodnicy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zapraszają na prelekcję
połączoną z pokazem filmu i slajdów, pt.

„Alpy – Masyw Mont Blanc”

czwartek 12 maja, o godz. 17.00

pokaz odbędzie się w Kawiarni Prowincjonalnej, Nowy Sącz, róg Wąsowiczów i Kościuszki.

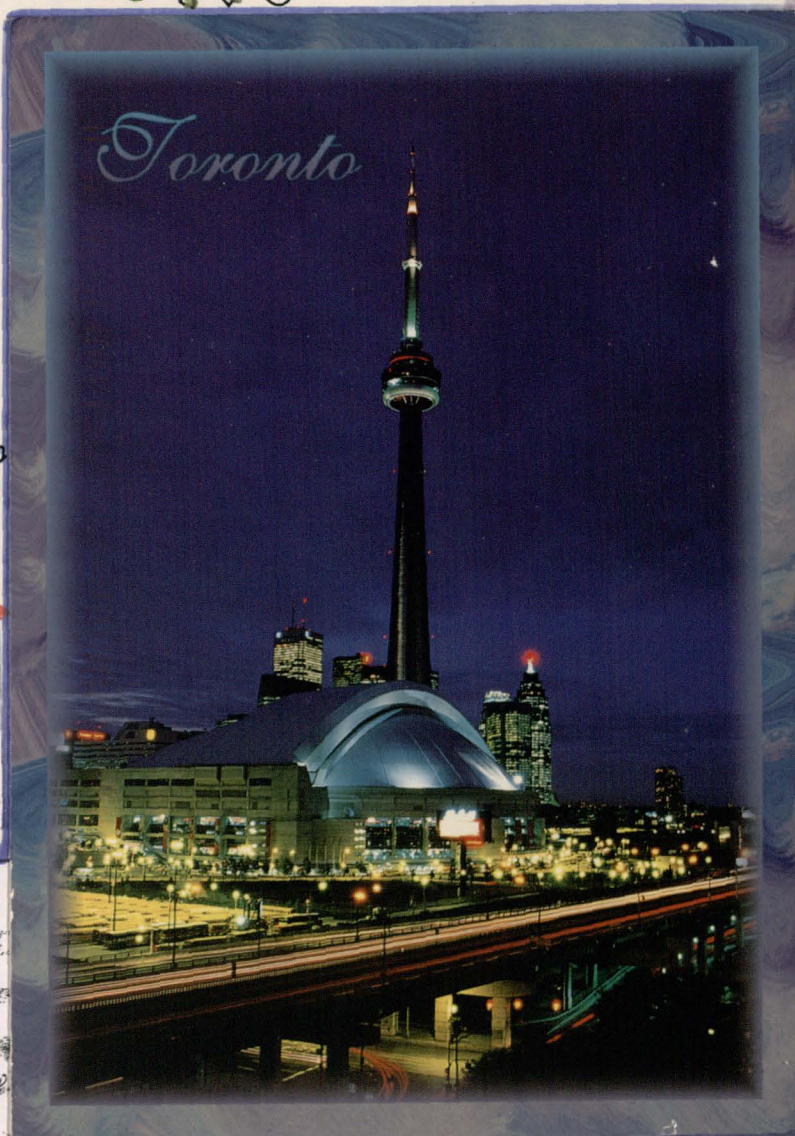
prowadzenie: **Jerzy Gałda** (PTT Nowy Sącz)

Pogoda była czynnikiem decydującym. To ona wymusiła nasze wyjście w góry bez koniecznej aklimatyzacji. To pogoda spowodowała, że b. ryzykowny atak szczytowy musieliśmy zaczynać sami już wieczorem, a nie wcześniej rano. To pogoda sprawiła, że spędziliśmy niezapomnianą noc w schronie ratunkowym Vallot na 4362 m i to właśnie pięknej, słonecznej pogodzie zawdzięczamy „panoramę życia” w promieniach zachodzącego słońca, na wysokości 4807 m. n.p.m.

**Zapowiedzi: w czerwcu, Ekwador !!! O wulkanach, miastach kolonialnych
i barwnym folklorze Andów opowiedzą uczestnicy EcoTreku Chimborazo 2005**

PTT O/„BESKID” w Nowym Sączu
 ZOSTAŁO Z WIOSNA, POZDROWIONE
 PRZEZ KOLEGÓW, KTÓRZY
 WYRUSZYLI ZA WIELKĄ, WODĘ,
 CZYLI ATLANTYK.

Z KANADY
 KARTECZKE,
 PRZYSŁAŁA
 WIELOLETNIA
 CZŁONKINI PTT
 CZESKAWA
 JANIK



TORONTO, ONTARIO, CANADA: A sparkling night photograph of Toronto.

TORONTO, ONTARIO, CANADA: Une photo nocturne très lumineuse de Toronto.

For More Breathtaking Photographs Online!
 Go to www.BeenThereSawThat.com/ON

Serdce powitania
 z Toronto dla Ciebie
 Marku, wszystkim
 przewodnikom PTT oraz
 całej grupie turystycznej
 przejeżdżającej - CZESKAWA

PS. Łyczę, wspomnień
 przeżyć na górskich
 szczytach
 Do zobaczenia!

Royal Specialty Sales
 11 Industrial St.
 Toronto, Canada M4G 1Z2
 Tel: (416) 463-1133

MARKU VOJSVACI

ARTUS - TOURIST

33-300 Noży Sgor
 Rynek 15

□ □ □ □ □

zof. Hołopotskie
 - POLAND -

A Z USA

-DOKŁADNIEJ

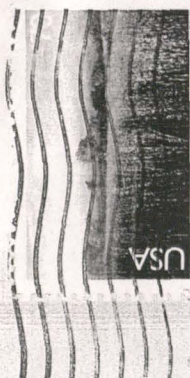
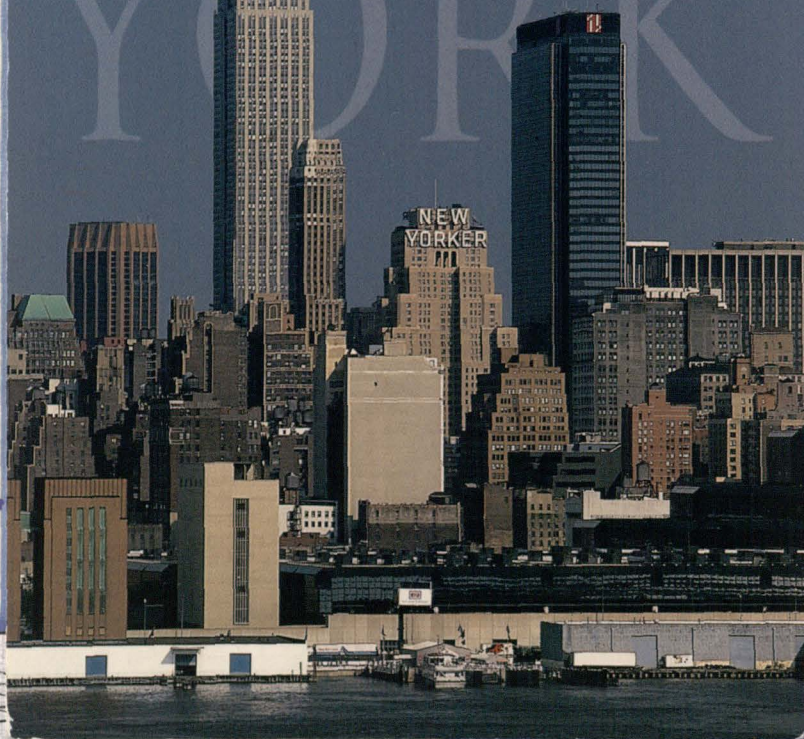
NOWEGO
JORKU ,

MACIEK

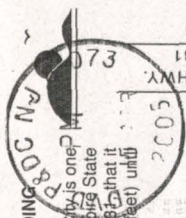
ZAREMBA

HONOROWY PREZES
SADECKIEGO
ODDZIAŁU PTT
"BESKYD"

NEW YORK
EMPIRE STATE BUILDING



POLSKIE TOWAROWSTWO
TATNANSKIE OI "BE
RYNEK 15
33-300 NOWY SĄ
POLAND
Jhu



GREETINGS FROM THE EMPIRE STATE BUILDING
New York, New York
Located on 5th Avenue in the heart of New York City is one of the most famous buildings in the world, The Empire State Building. It was built so far ahead of its time in 1931 that it remained the tallest building in the world (1250 feet) until 1971.

Photo: Jim McWilliams

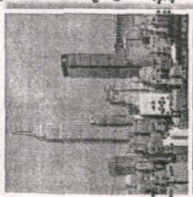
© SCENIC DESIGNS, INC. - 1401 INDUSTRIAL HWY.
CINNAMINSON, NJ 08077 - (856) 829-4181

14.04.2005

NAJSENIECZNIEJSZE
POZDROWIENIA DLA WYSTAWCY
ONAZ DLA GOŃ PRZESYŁA

MACIEK 2.

P.S. NOWY JORKU TO
WIDUCHA. NIE MA TU
NAWET PTT.



14-15.05.2005.

BESKID ŻYWIECKI i ŚLĄSKI

33

Wycieczkę prowadził i sprawozdanie sporządził: Władysław Kowalczyk

REGENERACJA SIŁ W GCHRONISKU NA HALI LIPOWSKIEJ.



HALA LIPOWSKA, 13.05.
WSZYSCY W POKRZEP
KONDYCJI - GOTOWI
DO DROGI.

FOT. JAN KRAJZWSKI



Dzień I

Z Nowego Sącza do Złatne - skąd rozpoczynaliśmy wyjście w góry Beskidu Żywieckiego - przejechaliśmy następującą trasą: Rabka, Sucha Beskidzka, Żywiec, Węgierska Górka, Milówka, Rajcza, Ujszoły.

Czarnym Szlakiem przy dobrej pogodzie dotarliśmy do schroniska na Hali Rysianka (1322 m n.p.m.). Z uwagi na duży tłok w tym schronisku (odbywała się impreza zorganizowana) przeszliśmy do pobliskiego schroniska na Hali Lipowskiej (1324 m n.p.m.), gdzie wszyscy uczestnicy wycieczki przystąpili do oczekiwanego śniadania. Wystrój schroniska jest b. interesujący i sprzyjał dobremu samopoczuciu. Kolejnym schroniskiem na naszej trasie w pierwszym dniu wędrowania było schronisko na Hali Boraczej. Zeszliśmy do przysiółka Żabnicy o nazwie Skałka, gdzie zakończyliśmy pieszą wędrówkę. W drodze na nocleg zatrzymaliśmy się jeszcze w Węgierskiej Górcie, aby zwiedzić fort „Wędrawiec” z okresu II wojny światowej. Następnie przez Milówkę, Koniaków, Istebną, Przełęcz Kubalonkę dotarliśmy do Zadniego Gronia w Wiśle – Czarnem. Tam zobaczyliśmy rezydencję prezydenta Ignacego Mościckiego tzw. zameczek z 1930 r. Po renowacji przeprowadzonej w 2003 r stał się on rezydencją Prezydenta RP. W Wiśle-Czarnem zobaczyliśmy jeszcze zbiornik wodny do którego swe wody odprowadzają Biała i Czarna Wisłka. Zakwaterowanie mieliśmy w Domu Turystycznym PTTK w Wiśle-Czarne.





MARTYNKA Z NĘDZIEŻA, W PLENERZE.



A LESZEK MAŁOTA PORAZAJĄ, CO WSZECHSTRONNĄ
W "KURLAWIE" u KAWUŁOKA W ISTEJNEJ.





Tablica upamiętniająca
Jerzego Kukuczki umieszczona
na budynku dawnej szkoły
parafialskiej z 1819 r.
w Zębiej.

Dzień II

Po śniadaniu nastąpił wyjazd z Wisły-Czarne przez Przełęcz Salmopolską (934 m. n.p.m.) do Szczyrku. Jadąc przez centrum Szczyrku można było zobaczyć najważniejsze obiekty tej miejscowości, łącznie z kolejką krzesełkową na Skrzyczne. W drodze na Klimczok zwiedziliśmy kościół na tzw. Górcie wybudowany w latach 1948-53 - będący pod opieką księży Salezjan. Górka związana jest z objawieniem się Matki Boskiej dzieciom i w związku z tym stała się miejscem kultu religijnego. Przy trochę mglistej pogodzie dotarliśmy do oczekiwanego schroniska na Klimczoku, gdzie można było coś ciepłego zjeść. Następnie przez Szczyt Klimczoka (1117 m n.p.m.) przeszliśmy do schroniska na Błatniej (917 m n.p.m.). Z uwagi na „dobry czas”, w schronisku zrobiliśmy dłuższą posiadówkę, a następnie zeszliśmy do Brennej, w której nastąpił koniec przejścia górami. W samej Brennej był tzw. wolny czas dla uczestników i każdy na swój sposób miał możliwość zwiedzenia centrum tej pięknej miejscowości wczasowo - turystycznej.

Do Nowego Sącza wracaliśmy przez Bielsko-Białą



Sanktuarium
Matki Bożej Królowej
Polski
Panii Beskidu
Śląskiego
Szczepka - Górci

ZGRUPOWANIE I RELAKS PRZED SCHRONISKIEM NA KLIMCZOKU.



A potem już tylko spacer na szczyt,
do schroniska na Białniej, do Breimej i odjazd
do Nowego Sącza.

22.05.2005 **34** SKOWACKI RAJ

45 osób pod wodzą WOJTKA
SZAROTY i ADAMA BOSSEGO.

TRASA: NOWY SĄCZ • KROŚCIENKO • LYSA N/Dunajce
(przejście graniczne) • SPIŠSKÁ BELÁ • KEŽMAROK • SPIŠSKÝ
STVRTOK • SPIŠSKÉ TOMÁŠOVCE (do wypisania autokaru),
a potem - TOMÁŠOVSKÝ VÝHLAD • PRIELOM HORNÁDY (wprowadzenie
w górę rzeki do ujścia KLAŠTORSKA ROKLINA • KLAŠTORISKO
i dwa warianty dalsze do PODLESOKA, a) bezpośrednio;
b) po zejściu do ujścia KLAŠTORSKIEJ ROKLINY przełomem
HORNÁDY;
POWRÓT DO NOWEGO SĄCZA PRZEZ HRABUŠICE, SPIŠSKÝ STVRTOK itd.



SILNA GRUPA MARZAŁKA O RAJU.

POGODA BYŁA WSPANIAŁA - SŁONECZNIE I CIEPŁO.
WODY BARDZO DUŻO, A HORNAD I WODOSPADY
PIĘKNE. W CZASIE PRZEJAZDU AUTOKAREM
PODZIWIANO OŚNIEŻONE TATRY.



KLĄSTORISKO

NADCHODZA, ↓



↑ JUŻ PRZESZLI ?

35 WYCIECZKA DLA SŁUCHACZY SUTW
poprowadzona przez WIESIA WČEŚNEGO.
22.05.2005.

SPRAWOZDANIE : REDAKTOR MONIKI
KOWALCZYK
z „DZIENNIKA POLSKIEGO”

KLUB PRZEWODNIKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
O/BESKID W NOWYM SĄCZU ZORGANIZOWAŁ SIÓDNIĄ, JUŻ WYCIECZKĘ,
DLA SŁUCHACZY I SYMPATYKÓW SĄDECKIEGO UNIWERSYTETU
TRZECIEGO WIEKU. 22 MAJA 18 OSOBOWA GRUPA WĘDROWAŁA
TRZECIM ODCINKIEM SZŁAKU „WSCHODNIEGO” z PIĄTKOWEJ przez
ŁĄS FALKOWSKI, MYSTKÓW do KAMIONKI WIELKIEJ. NA ZAKOŃCZENIE
WYCIECZKI ZAPALONO OGNISKO, PRZY KTÓRYM PIECZONO KIEŁBASKI
i miętyłko. (?). WYCIECZKA BYŁA BARDZO UDANA, a popołudnie
piękne (dop. kowalikowska)



WSZYSTKIE FOTOGRAFIE Z WYCIECZKI
WYKONAŁ WIESIA WČEŚNY W POBLIŻY
KAMIONKI WIELKIEJ.

SESTAW BRZOSOWYM GADU.



36

25-29.05.2005.

APUSZENY-RUMUNIA

PRZEWODNICY: ROBERT CEMPA
WOJTEK SZAROTA
MAREK WOJSŁAWUCZESTNIKÓW
50

RELACJA : ALEK RYBIŃSKI

Góry Zachodniorumuńskie już dość długo wabiły, czy to w przewodnikach „Bezdroży” czy też w opowieściach ś.p. Krzyśka Żuczковского lub jego młodszego kompana Piotra Skrzypca. Boże Ciało wraz z nadchodzącym weekendem w roku bieżącym daje sposobność na zorganizowanie krótkiego rekonesansu w te góry połączonego z kąpielami termalnymi w Baila Felix. Koledzy przewodnicy: Robert Cempa, Marek Wojsław z moją pomocą organizują rezerwację noclegów w Hotelu 3-gwiazdkowym w Baile Felix, autokar oraz program. Program zresztą wielokrotnie modyfikowano – a to za radą Piotra Skrzypca, a to za przyczyną finału Ligi Mistrzów. To występ Jerzego Dudka powoduje, że wyjeżdżamy z Nowego Sącza o godz 24.00 25 maja br. Koszt wycieczki autokarem 50 osobowym to 250 zł i obejmował on trzy noclegami w Baila Felix + śniadanie. Program? w końcu stanęło na odwiedzeniu Virful Vladesza 1835 m.n.p.m., najwyższego w tych górach Curcubaty Mare 1849 m n.p.m. (lub z węgierska Nagy Bihor) i wreszcie wąwozu Galbanei (przepraszam, że spolszczam nieprawidłowo rumuńskie nazwy geograficzne) na płaskowyżu Padiş w północnej części Gór Bihor.



są doskonale opisane w przewodnikach „Bezdroża”, które jednocześnie zaopatrują w całkiem niezłe mapy tych rejonów. Jedynie skala mapy Gór Zachodniorumuńskich (1:200000), oraz nieco enigmatyczne opisy wejścia na najwyższy szczyt Curcubate Mare (Nagy Bihor, VfBihor) zainspirowały mnie do opisanie właśnie tej trasy.

Inna rzeczą jest to, że wejście na Vladesza z powodu opóźnienia, i nieco pomyłkowego rozpoczęcia trasy, nie należało do zbyt udanych, czy to z powodu jego nie zdobycia, czy też długiego oczekiwania na autokar. Po autokar przemaszerowałem z Robertem 9 km asfaltem z powodu zupełnego braku zasięgu telefonii komórkowej. Pogoda była wyśmienita, dlatego obserwacje poszukujące autokar pozwoliły nam namierzyć najlepsze dojścia na ten dość okazały i piękny szczyt. Natomiast chyba najbardziej udana wycieczka w wąwóz Galbaneii, czy to z powodu widoków czy adrenaliny, której dostarczyła uczestnikom, mnie nie była dana z powodów technicznych. Musiałem wrócić się po autokar, aby podjechał do innego miejsca ukończenia trasy. Na początek może krótki opis geograficzny? Góry Apuszeni (zachodnie – wg geografów rumuńskich) według większości geografów nazywane precyzyjniej Górą Zachodniorumuńskimi. Tę najbardziej wewnętrzną część Karpat południowo-wschodnich stanowi masyw krystaliczny z otoczką osadowych serii skał z okresu mezozoiku i kenozoiku. Ma on przypominać (wg Kondrackiego) swoim charakterem i budową francuski Masyw Centralny (intruzje i potężne wylewy wulkaniczne) tylko swoją powierzchnią 6 razy mniejszy.

Masyw Biharu (Bihoru) to najwyższa część tych gór,



w której zaznaczyła się minimalne działalność lodowca, tworząc po północnych stokach tego szczytu niewielki kocioł polodowcowy. Granica lasu to wysokość ok. 1600 m, a okolica jest raczej słabo zaludniona. Nasza ponad 30 osobowa grupa (reszta została na kąpiele w basenach termalnych Baila Felix) wyrusza na trasę z przełęczy Vartop (1050 m n.p.m.) Na przełęczy w zimie funkcjonuje wyciąg krzesełkowy na północne skłony masywu do wysokości ok. 1350m. W lecie funkcjonuje schludny bufet-sklepik, a w okolicy widać wykańczane inwestycje hotelowo-turystyczne. Ta przełęcz leży przy drodze krajowej Lunca – Turda (75), na którą nasz autokar wspina się kilkunastoma serpentynami. Stan nawierzchni nawet niezły! Obok bufetu zaczyna się szlak (czerwony krzyż) wraz z informacją, że V. Bihor to 4 do 6 h marszu. Pogoda jest wspaniała choć jest nieco parno.

Droga początkowo wiedzie poziomym traktom gospodarczym, by po ok. 2 km zakręcić ostro w lewo, wspinając się na „narciarskie” wzniesienie. Po ok. godzinie wspinania lasem dochodzimy do rzednących lasów. Wokół zaczynają się rozpościerać widoki na płaskowyż Padiusz, Masyw Vladesza i obniżenie Beiusz. Po kolejnych 30 minutach dochodzimy do północnego szczytu rozciągniętego na ok. 8 km grzbietu V.Bihor – Piatra Graitoare (1657 m.n.p.m.). Piękne widoki na całe Góry Zachodniorumuńskie, no i na Curcubate Mare, która się wydaje się że,

znajduje się już stąd na wyciągnięcie dłoni. Powierzchnia krystalicznego masywu jest mocno zrównana i przypomina Niżne Tatry albo Wielką Fatrę, Połoniny (taki porośnięte są karłowatym jałowcem (płożącym), krokusami (Szafran Bihorski?), zawilcami i urdzikami karpackimi. Po sesjach zdjęciowych i posiłku wyruszamy ścieżką pomiędzy jałowcami w stronę szczytu Nagy Bihora z wieżą radiowo-telewizyjną. Jeszcze tylko Tarnica Bihororolui (siodło pod Bihorem), skąd 40 minutowe podejście zaprowadza nas pod budynek (szpecący swoim stanem) stacji radio-tv. Wiosenny deszcz przegania nas w zakamarki tej budowli (garaż i przedsionek wejścia), a załoga dyskretnie obserwuje nas zza firan. Po posiłkach i uzupełnieniu płynów wyruszamy w stronę słupka szczytowego (deszcz przestał też padać), gdzie obok czaszki końskiej wszyscy



robią zdjęcia, cieszą się ze zdobycia kolejnego szczytu. Z wierzchołka wyruszamy szlakiem oznaczonym niebieskimi pasami ponad kotłem polodowcowym. Wokół kotła

i w nim samym jeszcze całkiem spore płyty śniegu. Po ominięciu kotła „zjeżdżamy” na butach w stronę Arieszeni miejscowości na wschód od Vartopu. Przewyższenie jest znaczne, tak że szybko osiągamy granicę lasu, by w nim jeszcze czasami również w śniegu szybko dojść do dróg gospodarczych. Nimi już spokojnie i suchą dochodzimy do Arieszeni. Oczekując na naszego kierowcę z autokarem, w pobliskim sklepie próbujemy rumuńskie piwo, bardzo smakuje po takiej trasie! Podsumowując, na zdobycie Curcubaty Mare potrzebowaliśmy z odpoczynkami 3 godziny. Kolejne niecałe 2 godziny to zejście do Arieszeni, w sumie 5 godzin ciekawej i pięknej trasy dostępnej z drogi krajowej! Szlak nie tak jak w przewodnikach słabo oznaczony, wprost przeciwnie! Nawet dla niedowidzących!, wyraźnie i gęsto. Muszę jednak przyznać że warunki i kondycja uczestników pozwoliły spokojnie osiągnąć taki czas. Zapomniałem dodać, że na szczycie po wspomnieniu o ś.p. Krzysiu Żuczkowskim pomodliliśmy się za niego.

Krzysiu, Bihor dla Ciebie!





WYPRAWA W GÓRY ZACHODNIORUMYŃSKIE ZAKOŃCZONA.

37 ROZTOCZE ROZTOCZAŃSKI PARK NARODOWY i MIASTA REGIONU 26 - 29.05.2005. WOJCIECH LIPPA + 28 OSÓB

I dzień, czwartek

Wyjazd o godzinie 8.00 z parkingu przy DKK. Przejazd przez Tarnów, Rzeszów, Łańcut (zwiedzanie parku), Leżajsk (klasztor Bernardynów, zabytkowe organy, katedra), Sieniawa (posiadłość Sieniawskich, współczesny zameczek Hanny Suchockiej), Biłgoraj, Zwierzyniec, Zamość (nocleg w Ośrodku Sportu i Rekreacji).

II dzień, piątek

Zwiedzanie Zamościa: starówka, wały i umocnienia obronne, Kolegiata, Rotunda.

III dzień, sobota

Wycieczka na Roztocze, Rezerwat „Szumy nad Tanwią” (szlak niebieski), Krasnobród – serce Roztocza (barokowy kościół, kaplica na wodzie), Zwierzyniec (siedziba Roztoczańskiego Parku Narodowego, browar Ordynacji Zamojskich), powrót na nocleg do Zamościa.

IV dzień, niedziela

Przejazd z Zamościa do Tomaszowa Lubelskiego (zabytkowa cerkiew), Bełzec (obóz zagłady), Lubaczów, Jarosław (starówka, Ratusz, kościół farny, podziemna trasa turystyczna), Przeworsk, Dynów, Haczów (najstarszy drewniany kościół w Polsce), Miejsce Piastowe (pomnik Ojca Świętego), Dukla (pustelnia Św. Jana z Dukli), Gorlice, powrót do Nowego Sącza w późnych godzinach wieczornych.



W RUINACH ZAMKU KAHLENIEC - TO TUTAJ
ANŻEJ WAJDA KŁĄCZ „ZEMSTĘ.”



NASI W ŁAŃCUCIE.

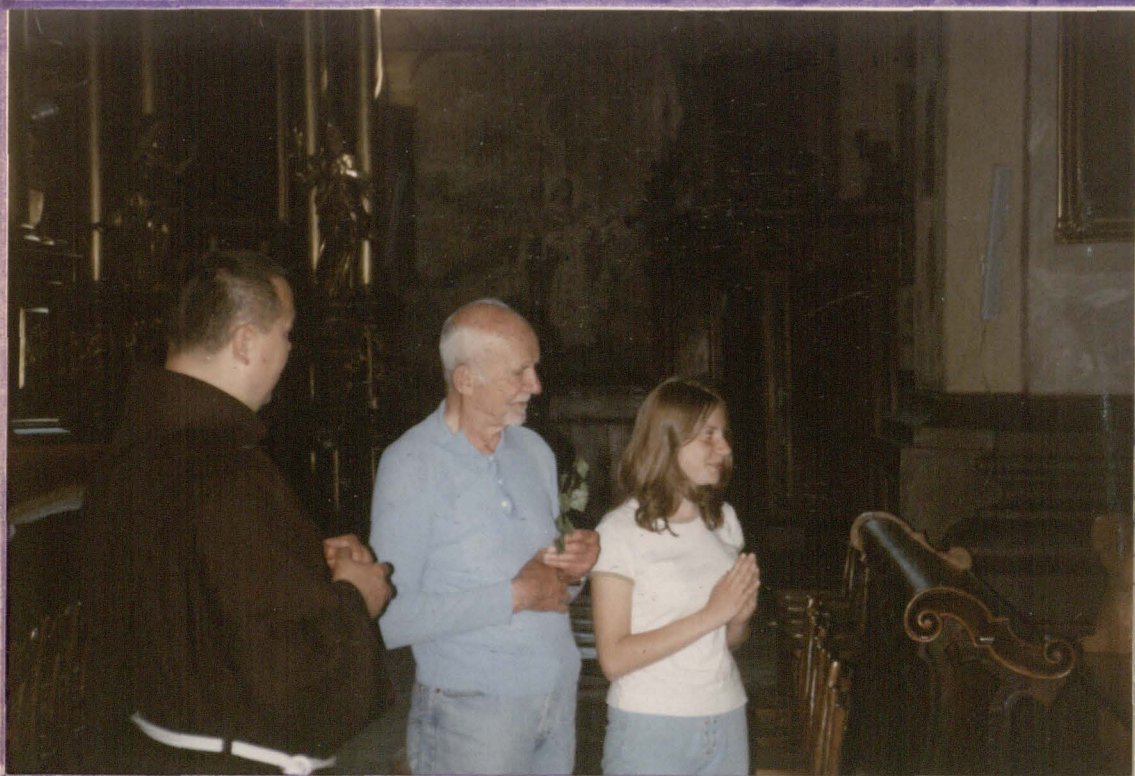
O Roztoczu słów kilka...

Jest to malownicza kraina ciągnąca się wąskim pasem od Kraśnika do Lwowa. Jest to pasmo niewysokich wzgórz, stanowiących dział wodny pomiędzy dorzeczem Wisły i Dniestru. Prawdopodobnie od „roztaczania” wód kraina wzięła swoją nazwę. Występują tu liczne źródła i wody mineralne. Rzeki tworzą progi skalne w odpornych na działanie wody skałach, które noszą nazwę „szypotów” lub „szumów”. Odpowiednikiem Paku po stronie ukraińskiej jest Jaworowski Park Narodowy.

Roztoczański Park Narodowy – powstał w 1974 roku na powierzchni 8500 ha, z czego 93 % zajmują lasy. Ochrona przyrody sięga XVIw., kiedy przez rodzinę zamojskich został utworzony park o nazwie „Zwierzyniec”. Głównym celem Parku jest ochrona zasobów przyrodniczych, zachowanie systemów przyrodniczych na tym terenie, odtwarzanie zanikłych bądź zniszczonych ogniw przyrodniczych.

Zamość – miasto założone przez Jana Zamoyskiego w 1580r, zaprojektowane przez włoskiego architekta Bernardo Morando. To idealne miasto miało program wielofunkcyjny: mieściło rezydencję ordynata, było nowoczesną twierdzą, ośrodkiem oświaty i nauki, życia religijnego, sądownictwa, rzemiosła i handlu. Największy rozwój miasta przypadł na okres od końca XVI do połowy XVII. Zbudowano wówczas ratusz, podcieniowe kamienice oraz świątynie różnych wyznań. Po krótkim okresie świetności Akademii Zamojskiej już w XVII Zamość przestał liczyć się jako ośrodek naukowo-akademicki. W poł. XVII wieku twierdza zamojska zdała świetnie egzamin, bezskutecznie oblegana przez wojska kozackie Chmielnickiego (1648 r.) i wojska Szwedzkie pod wodzą Karola X Gustawa (1658 r.). Po I rozbiorze Polski w 1772 r. miasto zagarnęli Austriacy. Na przełomie XVIII/XIX w. notuje się w Zamościu ożywienie kulturalno-naukowe, dzięki mecenatowi ordynatów Andrzeja i Stanisława Kostki Zamoyskich.

Twierdza zamojska zdobyta w 1809 r. przez wojska J. Poniatowskiego, po modernizacji wstąpiła się 8-mies. obroną pod dowództwem gen. Haukego w 1813 r. W 1815 roku Zamość znalazł się w granicach Królestwa Polskiego. Miasto zostało w 1821 r. sprzedane przez Zamoyskich rządowi i zamienione na silną twierdzę i centralne więzienie wojskowe. W czasie powstania listopadowego skapitulowała 21.11.1831 jako ostatni punkt oporu w kraju. W 1866 r. Rosjanie postanowili zlikwidować twierdzę (była przestarzała i koszty utrzymania były bardzo wysokie) jednak zachowały się do dzisiaj niektóre elementy murów. Prace konserwatorskie w latach 1936-1939 przywróciły częściowo pierwotną formę wielu zabytkom (ratusz, kamienice na Rynku Wielkim, Brama Lwowska). W czasie okupacji hitlerowskiej Zamość był miejscem nadzwyczaj okrutnej eksterminacji ludności polskiej, jeńców radzieckich oraz Żydów. Dziś Zamość to 67,5-tys powiatowe miasto. Został wpisany na listę UNESCO.



PAN DOKTOR W ROLI ŚW. JÓZEFA W KOŚCIELE
W LEŻAŃSKU.

1934 W. L. RPA

ZAMOŚĆ



WIEŻA RATUSZOWA



SEYNNNE SCHODY i MY



DNI ZAMOŚCIA - SZLACHTA POLSKA
i KOZACY .



DNI ZAMOŚCIA - PRZED ODDANIEM
ARMATNIEJ SALWY



29.05.2005 - OBOZ ZAGŁADY W BEŁŻCU

Bełżec - początkowo istniał tu (od 1940 r.) jedynie obóz pracy przymusowej dla Żydów i Cyganów, jednakże Niemcy bardzo szybko dostrzegli korzystne położenie Bełżca. Bełżec leżał niemal na środkowej linii terenu dawnej (przedwojennej) Małopolski. Był to węzłowy punkt komunikacyjny dróg z zachodu, wschodu i południa. To właśnie dlatego Bełżec został wyznaczony na miejsce lokalizacji ośrodka zagłady Żydów z Krakowa, dystryktu krakowskiego, lubelskiego, galicyjskiego (między innymi Lwów) i radomskiego. Ośrodek zagłady w Bełżcu budowano pięć miesięcy - od listopada 1941 roku do marca 1942 roku. Brygada żydowskich robotników, która budowała obóz, została w całości zlikwidowana. Obóz służył wyłącznie natychmiastowej masowej zagładzie ludzi. Pierwsze transporty Żydów zaczęły przychodzić w marcu 1942 roku. Początkowo przychodziły nie codziennie, jednak już od czerwca 1942 roku transporty przybywały dwa lub trzy razy dziennie, bez jednego dnia przerwy. Przeciętnie mordowano 10 tys. ludzi dziennie. Ośrodek istniał krótko, do grudnia 1942 roku. W ciągu tych dziesięciu miesięcy Niemcy zamordowali w Bełżcu ponad 600 tysięcy osób, w tym około 550 tys. Żydów polskich (około 300 tys. z dystryktu Galicja) oraz z ZSRR, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Niemiec, Norwegii i Węgier. Zginęło tu również wielu Polaków z pobliskich miejscowości i ze Lwowa, głównie za pomoc udzielaną Żydom. Od stycznia do lipca 1943 roku ośrodek znajdował się w stanie likwidacji i zacierania śladów zbrodni. Zwłoki pomordowanych wydobyto z masowych mogił, po czym je palono, a kości starto w specjalnej maszynie na nawóz. Wszystkie obiekty obozu zostały usunięte, a teren dokładnie rozplantowany. Na miejscu obozu zasadzono las, zacierając wszelkie ślady masowej zbrodni. Istnieje bardzo niewiele źródeł bezpośrednich o tym obozie, gdyż przeżyła tylko jedna osoba. Liczba uciekinierów z Bełżca wynosi ogółem pięć osób. Wybudowano 6 komór gazowych, w których uśmiercano jednorazowo około 2.000 ludzi za pomocą spalin dieslowskiego silnika radzieckiego czołgu T 34, ze specjalnym filtrem usuwającym ze spalin charakterystyczną woń, dzięki czemu uzyskiwano bezbarwny i bezwonny tlenek węgla, który zabijał ofiary w ciągu 20 minut.

38

WIELKI CHOCZ

29.05.2005.

PRZEWODNIK: MARTA TREIT

+
42
05004TRASA: AUTOKAR - NOWY SĄCZ - NOWY TARG - CHYZNE - DOLNY
KUBIN - VALASKA DUBOVA - LUČKY

PRZEJŚCIE - VALASKA DUBOVA - VELKY CHOČ - LUČKY



W SKRÓCIE WYGLĄDAŁO TO TAK →

WIELKI CHOCZ, czyli 1644 m n.p.m

STONIECZKO WYCISNĘŁO POTĘŻNIEGO CZŁOŁA.



A W WERSJI ROZSZERZONEJ - TAK .



JAK WIDĄĆ TOWARZYSZKA NAM PIĘKNA POGODA. PODZIWIALIŚMY
WSPANIAŁE PANORAMY, DŁĘKITNE NIEBO I KWITNĄCE ŁĄKI.

4.06.2005

RABKOLAND

WYCIECZKA Z OKAZJI DNIA DZIECKA

ZABYTKOWYM AUTOBUSEM - ŠKODA z 1970 roku
ZWANA „OGÓREK”.

W WYCIECZCE WIEŁO UDZIAŁ 14 OSÓB - DZIECI
I OPIEKUNOWIE W TYM NADZORUJĄCY CAŁĄ IMPREZĘ,
PRZEWODNIK PTT - WIEŚŁAW WZĘŚNY.



FOT. WIEŚŁAW WZĘŚNY

RABKA: ZNANE UZDROWISKO U PN. WSCH. PODNÓŻY GÓRCÓW,
POŁOŻONE U WŚCIA PONICZANKI I SŁONKI DO RABY.
SPECJALIZUJE SIĘ W LECZENIU I REHABILITACJI DZIECI
ZE SCHOROZENIAMI UKŁADU ODDECHOWEGO I ALERGIKÓW.

RABKOLAND: WIELKI PARK ROZRYWKI DLA DZIECI I
NIE TYLKO. POSIADA WIELE URZĄDZEŃ SŁUŻĄCYCH
DO ZABAWY, JAK: MŁYN WOJNY, KARuzeLE, TOR
SAMOCHODÓW RETRO, TOR GOKARTÓW, KOLEJKA
GÓRSKA, PAŁAC WAMPIRÓW, PIRAMIDA AZTEKÓW I
WIELE INNYCH.



FOT. WIĘSTAW WZĘŚNY

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, DZIECI I DWÓRZEC PKP.

UCZESTNICY WYCIECZKI ZWIEDZILI TAKŻE MUZEUM REKORDÓW I OSOBLIWOŚCI ORAZ MUZEUM ORDERU UŚMIECHU.

WRACAJĄC DO NOWEGO SĄCZA ZATRZYMALIŚMY SIĘ PRZY NIEDAWNO ODSŁONIE TYM POMNIKU - ALEGORII ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA, GDZIE UCZESTNICY WYCIECZKI ZROBILI SOBIE PAMIĄTKOWE ZDJĘCIA. W SUMIE WYJAZD BYŁ BARDZO UDANY, POGODA DOPISAŁA, A DZIECI AKI BAWILI SIĘ ŚWIETNIE I BYLI ZADOWOLONE.

(sprawordawie W. Woreśny)

40 05.06.2005.

HALIGOWSKIE SKAŁKI

18 OSÓB PROWADZĄ ALEKSANDER
JAREK

TRASA PIESZA: SZCZAWNICA • PIEMIŃSKA DROGA •
• CZERWONY KLASZTOR

AUTOBUS: BŁYSKAWICZNY DOJAZD DO HALIGOWIEC

TRASA PIESZA: HALIGOWSKIE SKAŁKI • LEŚNICA •
• SZCZAWNICA



Archiwum BG



Archiwum BG

SOKOLICA

140



ARCHIWUM D.G.

TRZY KORONY



ARCHIWUM D.G.

REZERWNY KLASZTOR

PONIEWAŻ HALIGOWSKIE SKAKKI SA, REZERWATEM ŚCISKUM,
CI KTÓRZY NIECHCĄCY I PRZEZ ABSOLUTNĄ, NIEUWAGĘ,
TAM ZABEKA, DZILI WOLELI POZOSTAĆ NIEROZPOZNANI
I NIE WYKONALI WSPÓLNEJ, RĄDOSNEJ FOTOGRAFII.

OSMA WYCIECZKA DLA SŁUCHACZY SUTW PRZEWODNIK : WIEŚŁAW WCZEŚNY

SPRAWOZDANIE: REDAKTOR MONIKI KOWALCZYK
z DZIENNIKA POLSKIEGO

Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego zorganizował kolejną wycieczkę dla słuchaczy i sympatyków Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W niedzielę 5 czerwca 8 osobowa grupa wędrowała Noworędeckim Szlakiem Spacerowym PTT- "Półudniowym" z Kamionki Wielkiej przez: Nizinę Popradzką, Majdan do Biegoni. Szlak ten należy do bardzo widokowych tras, w szczególności z pąy Majdan (498 m n.p.m.) z widokami na cały Nowy Sącz, Kotlinę Sądecką,



choliczne pasmo górskie:
Beskid Wyspowy, Gorce, Beskid
Sądecki oraz Tatry. W Nowo-
pawiej uczestnicy wycieczki w ra-
mach Małopolskich Dni Dziedzic-
stwa kulturowego zwiedzili
Pałac hrabiów Stadnickich, a na
łonie rozpalono ognisko, przy
którym pieczono kiełbaski.



Wycieczka zakończona winytą
u pąnej & kwaterantów.
145-

42

12.06.2005.

SOKOLICA, 747 m n.p.m.

PRZEWODNIK: PAWEŁ KIEŁBASA
+ 2 spacerowiczów

ARCH. BG.

WIDOK
NAz sokolicy
tędy korony

PIENINY

Z POWODU SIĄPIĄCEJ POGODY I NIELICZNEGO TOWARZYSTWA SOKOLICE, OSIĄGNIĘTO ZIELONYM SZLAKIEM, WYZNAKOWANYM PRZEZ KAZIMIERZA SOSNOWSKIEGO, A NAZWANEGO „ŚCIEŻKA MADEI” DLA UPAMIENTNIENIA JÓZEFA MADEI, GÓRALA - PRZEWODNIKA.

KROŚCIENKO (RYNEK) • ul. ŚW. KINGI • POD NATONIA • ZA SKAŁECZKĘ •
• SOSNÓW • DZIURY • MAŁY SOSNÓW • SOKOŁA PERĆ • SOKOLICA • SOKOŁA PERĆ •
• CZERTEZIK (742 m) • CZERTEŻ (774 m) • OCIEMNÝ WIERCH (740) • BIAŁE SKAŁY (749) • GÓRA ZAMKOWA (773) • POLANA PIENIN • PONIEWAŻ DOŚĆ MOCNO PADŁA DESZCZ I BYŁA SŁABA WIDOCZNOŚĆ, A OPŁATA NA WEJŚCIU POZOSTAŁA BEZ ZMIAN, DAROWANO SOBIE TYM RAZEM WEJŚCIE NA OKRĄGLICĘ (982 m) -
• PRZĘCZ SZOPKA (773 m) • LI MIERZYKI • NIŻNE WYMIARKI • WYMIARKI • KROŚCIENKO

ARCH. BG.



43

19.06.2005.

BESKID NISKI

LACKOWA, 997 m n.p.m.

WYCIECZKĘ, PROWADZIK I SPRAWOZDANIE SPORZĄDZIK : WŁADYSŁAW KOWALCZYK UCZESTNICZYŁO : 20 OSÓB

Wyjście w góry nastąpiło z uzdrowiska Wysowa. W samej Wysowej skorzystaliśmy z ogólnodostępnych licznych źródeł wody mineralnej, a mianowicie źródła : Józef, Józef III, Franciszek, Słone, Anna. Są to wody typu szczawy wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowe o zróżnicowanym składzie, z zawartością licznych pierwiastków śladowych. Po przeprowadzeniu degustacji wód weszliśmy na zielony szlak turystyczny i podążaliśmy w kierunku granicy państwa, wzdłuż której przez Ostry Wierch i Lackową (997 m n.p.m.) prowadzi szlak. Górny odcinek naszej trasy przebiegał przez teren zalesiony i nie należał do widokowych. Natomiast odcinek końcowy przebiegał już przez teren otwarty z pięknym widokami na Jaworzynę Krynicką oraz niższe tereny Beskidu Sądeckiego jak np. Huzary czy Góra Parkowa. Dobra, chwilami słoneczna pogoda, kwitnące łąki sprawiły, iż uczestnicy wycieczki byli w dobrych humorach. Trasę przejścia zakończyliśmy w Mochnaczce Niżnej. Następnie pojechaliśmy naszym busem do Tylicza, gdzie każdy z uczestników wycieczki miał 1 h dla siebie.



FOT. KRZYSIOF KAWCZACH

WSPÓLNE PODZIWIANIE KWITNĄCEJ ŁĄKI



STASIA Z LESZKIEM W DOSKONAŁYCH HUMORACH PO
"ZDOBYCIU" LACKOWEJ.

TRAWY WYISZE OD BIESIADNIKÓW (SZCZEGÓLNIE
DORODNE : KUPKÓWKA I WYCZYWIEC ŁĄKOWY).



KOLEJNA REGENERACJA SIŁ - TYM RAZEM NA ŁĄCE

WŁAŚNIE Z TEJ ŁĄKI PODZIWIALIŚMY
MOCHNACZKĘ, NIŻNĄ,

MOCHNACZKA W SŁOŃCU



FOT. BG.

PAN PRZEWODNIK I PRZEDSTAWICIELKA
UCZESTNIKÓW WYCIĘCZKI W CZASIE
WOLNYM - A W!



FOT. BG.

OBCHODZONO TAKŻE IMIENINY LESZKÓW,
ALE SOLENIZANTÓW HUMANITARNE NIE OKAZAŁY

44. LWÓW - POGÓRZE PRZEMYSKIE

24 - 26.06.2005.

PRZEWODNIK: WOJCIECH LIPPA
49 UCZESTNIKÓW

Program wycieczki:

I dzień, piątek

8.00 wyjazd, przejazd przez Grybów, Gorlice do Krosna, zwiedzanie zamku „Odrzykoń”, rezerwat „Prządki”, Zamek w Krasieczynie, zwiedzanie Przemyśla (forty, starówka, zamek przemyski), arboretum w Bolestraszcach, nocleg w schronisku PTSM „Matecznik”, ul. Lelewela 8.

II dzień, sobota

6.00 wyjazd do Lwowa, całodienne zwiedzanie miasta (katedry Ormiańska, Łacińska i Grekokatolicka, Cmentarz Łyczakowski i Orląt Lwowskich), wieczorem przejazd na nocleg do Przemyśla / schronisko PTSM/.

III dzień, niedziela

Ciąg dalszy zwiedzania Przemyśla, zwiedzanie Kalwarii Pactawskiej, Arłamów /miejsce internowania L. Wałęsy/, Suchy Ubocz /najwyższe wzniesienie Pogórza Przemyskiego/, Dukla (pustelnia Św. Jana z Dukli), Gorlice, powrót do Nowego Sącza w późnych godzinach wieczornych.

Przemyśl - najstarsza wzmianka źródłowa o Przemyślu pochodzi z 981 r. Na przełomie XI i XII wieku był on stolicą jednego z księstw ruskich, zaś od połowy XIV stulecia wchodził w skład państwa polskiego - zresztą w tym właśnie okresie uzyskał prawa miejskie (magdeburskie) potwierdzone w 1389 r. przywilejem króla Władysława Jagiełły. Miasto rozwijało się dzięki położeniu na skrzyżowaniu szlaków handlowych na Ruś i Węgry, nie bez znaczenia była też lokalizacja nad Sanem, dużą spławną rzeką. Od czasów Unii Brzeskiej i powstania kościoła grekokatolickiego miasto stało się obszarem przenikania się kultur i religii katolickiej, prawosławnej, grekokatolickiej i mojżeszowej. O ówczesnej świetności zamieszkałego przez ponad 6 tys. ludzi miasta świadczyły wodociągi, brukowane ulice, renesansowy ratusz, liczne obiekty sakralne oraz okalające Przemyśl mury obronne (ich relikty zachowały się od południowo - wschodniej strony starówki) z trzema bramami i dziewięcioma basztami. Znajdowało się tu około 350 domów i kamienic wokół rynku i na 17 ulicach. Złoty okres dziejów Przemyśla zakończył się wraz z nastaniem w połowie XVII stulecia długotrwałych wyniszczających wojen, klęsk żywiołowych i ogólnego kryzysu państwa. Po rozbiorach miasto dostało się pod wpływ Austrii, co przyczyniło się do budowy ogromnej liczby fortyfikacji, czyniąc z Przemyśla trzecią co do wielkości po Verdun i Antwerpii twierdzą Europy. Wzrost napięcia politycznego między Rosją, przeciwnikiem interesów Wiednia, stał się motorem napędowym do realizacji zadań związanych z budową umocnień. Rok 1854 uważa się za początek budowy Twierdzy Przemyśl, który to proces trwał do wybuchu I wojny światowej. Wraz z budową umocnień powstawało sukcesywnie całe zaplecze gospodarcze dla budowy twierdzy /cegielnie, koszary dla wojska, szpitale, piekarnie, młyny, baraki dla robotników, stajnie dla koni, magazyny żywności, kuźnie, ubojnie, garbarnie/ i wiele innych obiektów dla załogi, oficerów i ich rodzin. Twierdza została poddana Rosjanom, po kilku zmasowanych atakach, dopiero wskutek wyczerpania zapasów i amunicji 23 marca 1915 roku. Wysadzono wszystkie forty i większe umocnienia, zniszczono także artylerię forticzną i pozostałe zapasy.

Lwów – pierwsze znaleziska świadczące o osadnictwie na terenie miasta pochodzą sprzed 12.tys. lat pne. Już w X w. ne. istniała tu osada staroruska. Jako datę założenia miasta podaje się rok 1250. Miasto szybko zyskiwało na znaczeniu w związku ze zniszczeniem pobliskiego Halicza przez Tatarów. Aż do 1301 roku władzę nad miastem sprawował Książę Lew, od którego wzięło ono swą nazwę. Pod panowanie polskie Lwów dostaje się w 1349 roku, w wyniku wypraw Kazimierza Wielkiego. Miasto przeniesiono na prawo magdeburskie, przesunięto jego granice i rozpoczęto budowę katedr Ormiańskiej i Łacińskiej. W 1388r Władysław Jagiełło przyłącza Ruś Halicką do Korony. Do połowy XVw. Miasto posiada mury obronne z basztami, wodociąg. W czasie „wojny kokoszej”, rokoszu szlachty przeciw Zygmuntowi Staremu tu właśnie zebrała się zbuntowana szlachta, wyjadając większość kur w okolicy. W XVIw. właśnie we Lwowie wydano pierwszą polską książkę, której autorem był Jan Kochanowski oraz pierwszą księgę drukowaną cyrylicą. Wiek XVII to dla Lwowa, jak i dla całego kraju okres nieustannego zagrożenia i napięć: miasto dwukrotnie oblegał Chmielnicki i wojska tatarskie, ponadto nawiedził je wielki pożar i zaraza. Wiek ten przyniósł też ważne wydarzenie w dziejach polskiego szkolnictwa wyższego: w 1661 r założono Uniwersytet Lwowski. We Lwowie dokonano też podpisania Unii Ormian z Kościołem Katolickim. Początek XVIII w. to oblężenie i zdobycie miasta przez wojska szwedzkie oraz wygnanie Żydów. Po pierwszym zaborze Lwów znalazł się w granicach Austrii, stając się stolicą Księstwa Galicji i Lodomerii, co znalazło odbicie w rozwoju życia kulturalnego i artystycznego miasta: powstaje teatr niemiecki, w 1811r pojawia się „Gazeta Lwowska”, 6 lat później Wydawnictwo „Ossolineum”, powstaje nowy ratusz miejski, otwarto Akademię Techniczną, miasto jako jedno z pierwszych Europy oświetlane jest gazem ziemnym, w 1861r otwarto linię kolejową do Przemyśla, powstaje Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Duże znaczenie dla rozwoju miasta miało wprowadzenie autonomii dla Galicji w 1867 roku i powstanie Sejmu Galicyjskiego. Galicyjskiego 1894 roku wystawiono tu Panoramę Racławicką Jana Matejki, otwarto pierwsze kino, uruchomiono tramwaje elektryczne, zorganizowano wystawę krajową. Wybuch I wojny światowej to początek okupacji przez wojska rosyjskie, która trwała dwa lata. Szczególnym okresem był listopad 1918 roku, kiedy miała miejsce bohaterska obrona Lwowa przed wojskami ukraińskimi. Dla uczczenia pamięci poległych obrońców w 1934 roku

otwarto cmentarz Orłąt Lwowskich.



25.06.2006. - Cmentarz Orłąt Lwowskich na drupci dzień po oficjalnym otwarciu.

25.06.2005. Cmentarz Orłowski - w Stępcach



Wśród wieków
jest wielki i piękny
wiecie słony
miej
prezenta RP
Aleksandra
Kwasniewskiego.



45 02-03.07.2005

99 rocznica pierwszej
wycieczki nowosądeckiego
BESKIDU.

XV rocznica
reaktywacji PTT
w NOWYM SĄCZU

BESKID SADECKI

RADZIEJOWA, 4262 m n.p.m.
BACÓWKA NA OBIDZY

RYTRO • DOL. ROZTOKI WLK. • HALA KONIECZNA
• REZ. BANISKA (za sprawą mgły) • PRZĘCZ
ŻŁÓBKI • Odrot na RADZIEJOWA, (ambitni)
• przejście na ROGACZ WLK. • MAŁY ROGACZ •
• OBIDZA • BACÓWKA PRZEWODNIK:
WOYTEK SZAROTA
UCZESTNIKÓW: 49 OSÓB
+ GOŚCIE



REZERWAT "BANISKA" BEZ
MGŁY



GRUPA SADECKA WYRUSZYŁA
Z NOWEGO SĄCZA AUTOBUSEM
PKS DO RYTRO. PO

DOTARCIU NA HALĘ KONIECZNA, OKAZAŁO SIĘ, ŻE POGODA ZSZARZAŁA.
ZOSTALIŚMY OTULENI SKRAPLAJĄCĄ SIĘ MGŁĄ, A POSZUKUJĄC
NADOSKONALSZYCH SKRÓTÓW LEŚNYCH W STRONĘ RADZIEJOWEJ
SKUTECZNIE SIĘ POGUBILIŚMY WŚRÓD PAPROC I NIŻEYCH
ŚCIEŻEK. ALE TĄDZIŁ POGWIZD SKUTECZNIE NAS DOPROWA-
DZIŁ DO PRZĘCZY ŻŁÓBK.



CZEŚĆ OFICJALNA , CZYLI
TARNOBRZEŻANIE
WRĘCZAJĄ OKOLICZNOŚCIOWE
PAMIĄTKI REGIONALNE
SĄDECZANOM.





KOLEJNA
KUCHENIA JAJECZNY
WYMIESZANA PRZEZ
WOJTUSIA SZAROTĘ.

WŁA NA KUCHAWCE
I PRZYDZIAŁOWY
TORCIK.





Leszek M., jako naczelny teoretyczny ekspert od efektywności podrożeń jubileuszowego tortu, zdobionego logo PTT-owskiej koniczki, niemal skutecznie wniósł do tego odpowiedni wkład. Zadanie charakterystyczny dla się zajął, ale Teresa jako główna kucharzka, nie dała się wyprowadzić z równowagi. Uczestnicy biurody zostali więc ostatecznie ukośnieni słodkim deserem, co po paperczynie, bigosie, pieczonym kiełbasie, kawałce na gorąco oraz urozmaiconych oświeżających napojach, mogło zadziałać selektywnie. Przerzucił wstępy!

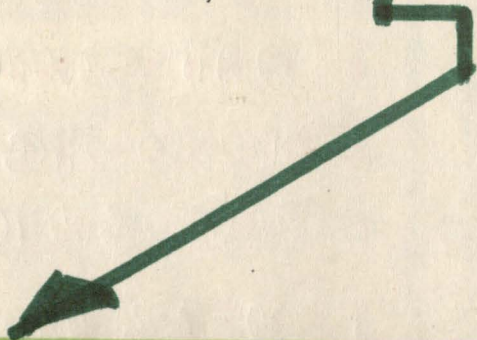


PO DYSKUSYACH W PODGRUPACH
 TEMATYCZNYCH, NADSZEDŁ CZAS
 ZBIOROWYCH, SPONTANICZNYCH
 I RADOSNYCH EKSPERYMENTÓW
 TANCELNYCH.





Doświadczeni tancerze
bardzo się starali, ale ...



najefektowniej wystąpili
Jacek Kowalczykowski
i Jurek Gąbda
- zdecydowanie najwyższej
figury i to bez kontuzji
czyli powrót do zdrowia!



žalovny cigo dakey - kushavshi oomjickie upitapmashy, a pmechodnuy z radosnyu ueshuvostsich na olivnakh kuyjai, zostali malyerijie
poinformovani i obstarivani.





A ludzie zapadła noc,
 Potem zaczęło się ściemniać i wreszcie im się udało.
 Wszyscy położyli się do snu. A ludzie zapadła noc,
 ciemny przepływał przez niebo gwiazdy.

DZIEWIĄTA WYCIĘŻKA DLA SŁUCHACZY SUTW, KTÓRĄ, JAK ZAWSZE PROWADZIŁ WIĘSIK WCZEŚNY.

SPRAWOZDANIE: REDAKTOR MONIKA KOWALCZY
"DZIENNIK POLSKI"

Klub Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
zapominał kolejną 9-tą wycieczkę, ostatnią w roku
akademickim 2004/2005 dla słuchaczy i sympatyków
Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W niedzielę 3 lipca 16 osobowa grupa wędrowała
Nowogdańskim Szlakiem Spacerowym P.T.T. Nr 5:

DĄBRÓWKA POLSKA • POREBA MAŁA • • MAJDAŃ



Dąbrówka Polska - przed zabytłym, drewnianym
kościółkiem z XVI/XVII w.

w Dobrowie Polskiej, drigki uprzejmości księdza proboszcza
miejscowicy wyciekli zwiabili pochodzący z meto mu XVI i XVII wieku
zabytkowy, modrzewiowy kościółek Świętego Rocha, znajdujący się
na skłaku architektury drewnianej Województwa Małopolskiego.



Majdan, 499 m nym.

Majdan to najwyższa góra w granicach miasta
Nowego Sącza, 499 m nym. z cudownymi widokami
na całą Kotlinę Sądecką i okoliczne pasma górskie:
Pasma Roznowsko - Cieszkowickie, Beskid Niski, Beskid
Sądecki - Pasma Jaworzyny Krynickiej i Pasma Radziejowej,
Gorce, Beskid Wyspowy, a nawet, gdy jest dobra
widoczność - Tatry.

Na trasie, na terenie byłej wojskowej strzelnicy,
zapalono ognisko, przy którym pieczono i smażono na
blasze kiełbaski i kumpinki.

47

10.07.2005.

TATRY ZACHODNIE

BANÓWKA, 2178 m n.p.m.

PRZEWODNIK: LESZEK MAŁOTA

+

48 OSÓB

PRZEJAZD AUTOKAREM DO ZWIERÓWKI (SV)

TRASA PIESZA: ZWIERÓWKA • RONAČKA

DOLINA • SKORUSZOWA POLANKA • RONACKIE

WODOSPADY • DOLINA SPALONA •

• BANIKOWSKA PRZETĘCZ, 2162 m n.p.m. •

• BANÓWKA, 2178 m n.p.m. •

POWRÓT TĄ SAMĄ TRASĄ.

PRZEZ WIĘKSZOŚĆ WYCIECZKI ZIMNO
I DESZCZ!ODPOCZYNEK NA SKORUSZOWEJ POLANCE TZW. ADAMCULI,
1190 m n.p.m. JESZCZE NIE LEŻE.

BANÓWKA,
2178 m
m.p.m.



W MGLE
i
DESZCZU
NIEWIELE
OSÓB
UDAŁO
PRZYKAPAC SIĘ
NA
SZCZYTIE.



O DOJŚCIU NA SMUTNĄ, PRZEKŁĘCZ MOŻNA
BYŁO ZAPOMNIEĆ.

NA SZLAKU, OPRÓCZ DESZCZY I WIATRY, NAPOTKALIŚMY RÓWNIEŻ PŁATY
ŚNIEGU. ŚWISTAKI NATOMIAST POCHOWAŁY SIĘ DO SWYCH NOREK
I NIE MIAŁY ZAMIARU WSKAZYWAĆ NAM DROGI NA SZCZYT.



DZIELNE DZIEWCZYNY NAD ROHACKIM
STAWEM - JEDNYM Z CZTERECH, ALE
KTÓRYM?

POGODA POPRAWIŁA SIĘ, DOPIERO
W OKOLICACH ZWIERÓWKI, CZYLI
PRAKTYCZNIE „PO HERBACIE”, TAK
ŻE NATYCHMIAST POSTANOWILIŚMY,
ŻE PRZY NAJBLIŻSZEJ OKAZJI
POWRÓCIMY NA BANÓWKĘ, HRUBĄ,
KOPE, I TRZY KOPY.

KRONIKARKA BARDZO DZIĘKUJE KASI SZEWCZYK
ZA PRZEKAZANE ZDJĘCIA !!

48 GŁÓWNA DOROCZNA WYPRAWA Z KOŁEM PRZEWODNIKÓW O/BESKID W NOWYM SĄCZU

SŁOWENIA 15 - 31 LIPCA 2005
WŁOCHY

ALPY JULIJSKIE DOLOMITY

PRZEWODNICY: WOJTEK SZAROTA
ROBERT CEMPA

UCZESTNICY: 39 OSÓB

TRIGLAV, 2863 m

Alpy Julijskie - niektórzy uważają, że to najpiękniejsze pasmo alpejskie. Ponad tysiącmetrowej wysokości ściany skalne są królestwem muflonów i wieszczków. Brak im tej ociężałości i ponurości jaka cechuje okryte lodowym płaszczem najwyższe szczyty Alp. Wręcz przeciwnie, sprawiają wrażenie filigranowych, a przy tym nie brak im prawdziwego majestatu gór. Spróbujemy zdobyć najwyższy szczyt pasma - Triglav. Będziemy mogli zobaczyć żywe tu jeszcze wspomnienie I wojny światowej, opisaną przez Hemingwaya w "Pożegnaniu z bronią".

MARMOLADA, 3342 m

Dolomity - to góry jedyne w swoim rodzaju na świecie. To jakby inna planeta! Skalny ogród powstały 200 mln lat temu na dnie ciepłych mórz. Sama nazwa gór to pochodna nazwiska badacza, geologa francuskiego Dolomieu, który pod koniec XVIII wieku badał tutejsze skały wapienne. Skały te oprócz węglanu wapnia zawierają węglan magnezu, który nb. nazywany bywa dolomit. Powstanie ferrat wymusiła sama budowa tych gór które ze swojej natury były nieosiągalne dla zwykłych turystów. Pierwsze tego typu ułatwienia powstały w 1843 r., a w Dolomitach w 1880, w zboczach Brenty. Dolomity to również pole walki I wojny światowej gdzie Austria i Włochy walczyły o przebieg granicy wśród tych gór. Dziś niektóre z budowli militarnych zamieniono na ferraty i szlaki wiodące obok takich miejsc, nie zawsze wywołując pozytywne refleksje.

RAMOWY PROGRAM WYPRAWY

1. dzień, piątek, 15.07 - wyjazd ok. godz. 21 z parkingu przy Al. Wolności obok Dworca PKS w Nowym Sączu, wyjazd autokarem w kierunku przejścia granicznego w Leluchowie, nocny przejazd przez Słowację do Austrii
2. dzień, sobota, 16.07 - zwiedzanie Grazu, następnie przejazd przez Villach do Bledu w Słowenii; założenie bazy na jednym z campingów; popołudniu krótka wycieczka do doliny (wąwozu Vintgar)
3. dzień, niedziela, 17.07 - przejazd na przełęcz Vrsič i wejście na Prisojnik (2547 m n.p.m.) z zejściem do doliny Korytnicy
4. dzień, poniedziałek, 18.07 - przejazd do Trenty, wejście na Razor (2601) z zejściem do doliny Korytnicy
5. dzień, wtorek, 19.07 - dzień rezerwowy, krajoznawczo-wyoczynkowy w rejonie Bledu (kościół św. Katarzyny, Osojnica, 758); w zależności od warunków pogodowych może być wcześniej wykorzystany
6. dzień, środa, 20.07 - likwidacja bazy w Bled, przejazd do Rudnego Polja skąd wyruszamy zdobywać Triglav (2863); poprzez Vodnikov Dom, Dom Planika, (ew. Triglowski Dom 300 miejsc noclegowych, lub przejście od Aljezew domu?), powinniśmy dotrzeć tam ok. godz. 14-15; z tych schronisk jest jeszcze na szczyt ok. 1:15 - 1:30 h, zejście najłatwiejszą trasą 1:15 h, nocleg w jednym ze schronisk
7. dzień, czwartek, 21.07 - zejście do Trenty, (ok. 4 h), a następnie przejazd do miejscowości Bovec, gdzie robimy obóz na jednym z campingów
8. dzień, piątek, 22.07 - przejazd do Žagli i wejście do wodospadu Boka, jednego z najpotężniejszych na Słowenii, skąd wyjedziemy kolejką gondolową na Prestlejšnik (2499), tutaj mamy kilka wariantów tras, bądź to w stronę Rambonu (2208 - liczne umocnienia z I wojny światowej), bądź w stronę Wysokiego Kanina (2587)
(alternatywnie: Bohinjskie Jezioro i Dom Savica, wodospad Savica, Špik (2472), Góry Bohinjskie, Karawanki i in.)
9. dzień, sobota, 23.07 - wyjazd ze Słowenii do Włoch via Tarvisio, skąd wejście do sanktuarium Maryjnego na Monte Santi di Lussari (1766, Alpy Julijskie), a następnie przejazd na jeden z campingów w okolicach Cortiny d'Ampezzo
10. dzień, niedziela, 24.07 - to dzień zdobywania Marmolady, z Lago di Fedala i wyjazd kolejką do Pian Fiacconi, poprzez przełęcz Forcella Marmolada, wejście poprzez lodowiec (lub granią zachodnią) na szczyt Punta Penia (3343)
11. dzień, poniedziałek, 25.07 - droga Iwano Dibona (grupa Cristallo)
12. dzień, wtorek, 26.07 - rejon Monte Paterno (drogi Innerkofler i Forcelle)
13. dzień, środa, 27.07 - ferrata Giovanni Lipella (Tofana di Rozes, 3225)
14. dzień, czwartek, 28.07 - ferrata Brigata Tridentina (Torre Exner 2495, (zachodnie Dolomity, okolice Covary)
15. dzień, piątek, 29.07 - rejon Civetta (3220 m), ferraty Alleghesi i Tissi rezerwa: obejście Popera, ferrata Roghel, Cengia Gbriella, Strada Degli Alpini
16. dzień, sobota, 30.07 - przejazd do Wenecji (zwiedzanie, plaża w rejonie Lido di Jesolo) w godzinach późno wieczornych wyjazd do kraju, ew. wykorzystanie tego dnia jako rezerwowego na wypadek złej pogody
17. dzień, niedziela, 31.07 - przyjazd do Nowego Sącza.



KAPILLA NIEPODLEGŁOŚCI POD TRIGLAVEM



SCHRONISKO TRIGLAVSKI DOM

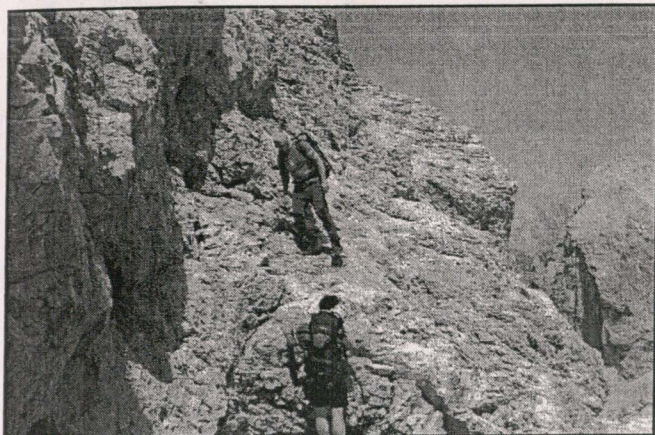


PODEJŚCIE NA TRIGLAV



OLEK JUŻ JEST BLISKO SZCZYTU!

Wyprowa w Alpy Julijskie i Dolomity



Sam nie bardzo wiem jak opisać tę jedną z najciekawszych wypraw zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Mógłbym to zrobić krótko, wyjazd 16.07.2005 przejazd przez Włedź – Graz – Karawanki – Aljażer Dom (1015 m n.p.m.) – Triglav (2864 m n.m.) – Wąwóz Vintgar – Bovec – Prisojnik (2547 m n.p.m.) – Prestelnik (2499 m n.p.m.) – Kanin (2587 m n.p.m.) – Jalovec (2645 m n.p.m.) – Cortina d’Ampezzo – Cristallino (3008 m n.p.m.) – Monte Paterno (2744 m n.p.m.) – Drabina Strażaków (2611 m n.p.m.) – Wenecja – Lodo Del Sol – Marmolada (Punta Penia 3342 m n.p.m.) – Tofana Di Rozes (3225 m n.p.m.) - znowu morze – powrót 31.07.2005. Smutek, że to już koniec.

Mógłbym to również zrobić w takiej formie, że zajęłoby to ze cztery wydania Beskidu, a same zdjęcia kolejnych pięć numerów.

Dlatego przybliżyć tylko nieliczne miejsca, w których byliśmy, choć stają mi (nie jestem marszałkiem J. Zychem) przed oczyma te przepiękne krajobrazy i, aż chciałoby się napisać coś więcej, a najlepiej zobaczyć je ponownie.

Naszą górską przygodę zaczęliśmy w Alpach Julijskich, jako góry mniej znane od Dolomitów odrobinę je przybliżyć.

Zwiedzając Alpy Julijskie zazwyczaj zatrzymuje-



my się w masywach Triglavu (2864 m n.p.m.), Skrlaticy (2738 m n.p.m.) lub Jalovca (2643 m n.p.m.). Od północy i zachodu Alpy Julijskie są oddzielone od Alp Karnijskich dolinami rzek Bela i Zilica. Wododział tych rzek w linii północ-południe przebiega przez wieś Żabnice i jest równocześnie wododziałem Morza Śródziemnego i Morza Czarnego. Część zachodnią od wschodniej oddziela rzeka Soča. W widłach Sochy i Kortnicy leży masyw Malowca i Mangartu.

Skały, z których zbudowane są Alpy Julijskie to wapienie. Błyszczą się one swoją bielą w słońcu w lecie, jak i w zimę, gdy są przykryte śniegiem. Wszystkie masywy Alp Julijskich należą do tzw. krasu alpejskiego. Skała ta jest niezwykle krucha dlatego posiadanie kasku świadczy o zachowniu instynktu samozachowawczego. Rwące rzeki i potoki niosące duże masy wody wyżłobiły w wielu

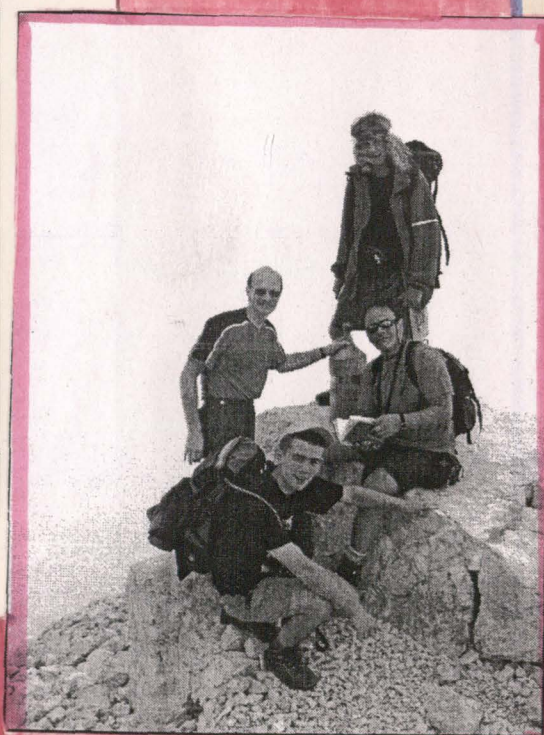


miejscach głębokie doliny. Stworzyły też w wielu miejscach malownicze kaskady i piękne przełomy. Część naszej grupy, gdy przybyliśmy do Borcu (centrum raftingu) skorzystała z oferty jednego z biur i udała się na rafting na Sochy mogła w ten sposób podziwiać z bliska niesamowite dno rzeki płynącej w wapiennym terenie, a jest to widok urzekający.

Smutne jest to, że prawie całe Alpy Julijskie były teatrem I wojny światowej. Front przebiegał w masywach Kaninu i graniami gór otaczających rzekę Sochę. W latach 1915-1917 w wojnie pozycyjnej okopy i stanowiska (kawerny) obu walczących stron przebiegały od kilku do kilkudziesięciu metrów od siebie. W sumie podczas I wojny światowej w Alpach Julijskich zginęło ponad 1,5 mln ludzi, a ślady tamtych dni można odnaleźć i zobaczyć do dziś.

My dotarliśmy w Alpy Julijskie przejeżdżając pod Karawankami i dalej przez Dovije, Mojstrane do Aljażer Dom.

Julijske Alpe



Aljažev Dom (1015m n.p.m.) to schronisko czynne

od początku maja do końca października położone w górnej części doliny Vrata. Zostało zbudowane w 1896 r. przez Slovensko Planiusko Društvo z inicjatywy księdza Jakuba Aljaža. Rozbudowane w 1904 r. uległo w 1909 roku całkowitemu zniszczeniu w wyniku lawiny jaka zeszła z Dolkove Spice. Stojące do dziś schronisko zostało odbudowane w roku następnym. Obok schroniska znajduje się wybudowana w roku 1928 kaplica św. Cyryla i Metodego upamiętniająca ks. Aljaža. Natomiast niecałe 10 minut drogi od schroniska można zobaczyć słynny pomnik partyzantów poległych w Alpach Julijskich w kształcie haka wspinaczkowego z karabinkiem.

Część uczestników nie chcąc po długiej podróży zaczynać wspinaczki na Triglav pozostała w schronisku (trasę przewidzianą na dwa dni, pokonała w jeden, w powrotnej drodze ledwo powłócząc odnóżami krocznymi) natomiast główna grupa obrała kierunek na Triglavski Dom (2515m n.p.m.), skąd następnego dnia rozpoczęła zdobywanie Triglavu (2864m n.p.m.). Wysiłek jaki włożyliśmy w zdobycie tej honorowej góry opłacił się z nawiązką, a przepiękne widoki zapierały nam dech w piersiach.

Triglav (po słoweńsku Trójgłowy) nie posia-

da jakby można sądzić po nazwie trzech wierzchołków. Nazwa Triglav wiąże się ze słowiańskimi wierzeniami, które na wierzchołku góry umiejscowiły siedzibę potężnego Trzygłowa, pogańskiego boga wody, ziemi i podziemi. Jako pierwsi na Triglavie stanęli 26.08.1778 r. górnicy Luka Kovašec, Matija Kos, Stefan Rožic. Upamiętnia to pomnik w miejscowości Ribcev Laz nad jeziorem Bohinij. Nam pomnika nikt nie postawi. Ale dokonaliśmy wielkiej sztuki wchodząc na szczyt naprawdę trudną trasą, mając czasem pod stopami kilkanaście metrów powietrza.

Niemożliwe jest dokładne opisanie wszystkich miejsc, które zobaczyliśmy w cudownej Słoweni. Niektórym ten kraj tak zawrócił w głowie, że gubili paszporty, które się potem odnajdywały. Dużym plusem naszego pobytu w tym kraju były noclegi, udało się nam znaleźć kompleks apartamentowy, w którym jak na górską wyprawę mieliśmy luksusy. Żał było wyjeżdżać z Bovca w Alpach Julijskich, ale Dolomity i Marmolada czekały.

Masyw CRISTALLO - podejście pod kolejną.



Żleb w masywie
CRISTALLO.



Lawice skalne w masywie CRISTALLO.



Forty z I-nej wojny światowej w masywie CRISTALLO.

STYNNY MOST NA FERRACIE IVANO DIBONA



RIFUGIO DIBONA

FERRATA IVANO DIBONA



RIFUGIO DIBONA m 2080

Periodo di apertura 20/06 - 30/09
 letto: 60



Cortina d'Ampezzo • Dolomiti - Italy

STYNNY MOST NA FERRACIE IVANO DIBONA



FERRATA IVANO DIBONA





FERRATA IVANO DIBONA



KOLEJKA DO SKRONIGKA
LORENZI



RIFUGIO LORENZI

▲ Convalidare all'inizio del viaggio

€ 5,00

90 minuti anche
Canal Grande

Actv

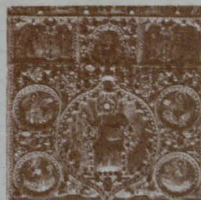
Società per Azioni

VENEZIA

p. Iva 00762090272

CGCS

A1 N° 11670



PROCURATORIA DELLA
BASILICA DI S. MARCO - VENEZIA

VISITA ALLA PALA D'ORO

INTERO

N° 52742 P

€ 1,50

BIGLIETTO DI CONTROLLO
DA CONSERVARE

D. LGS. N. 460 / 97

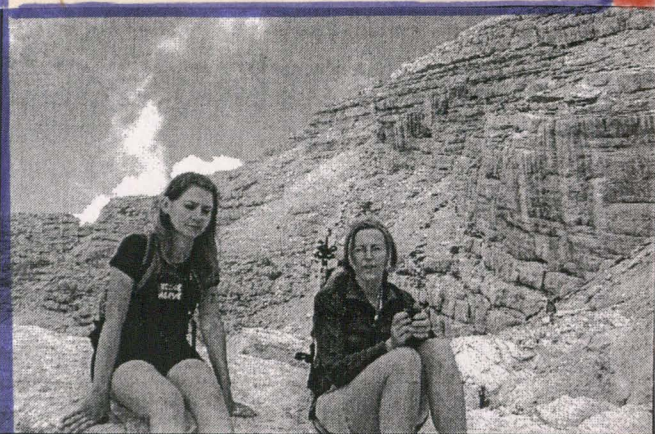


24.07. - FERRATY DZIŚ MAMY, WOLNE
ODPOCZYNEK W WENECCJI



MASYW SORAPIS

No i nadszedł 29.07. - dzień naszego wejścia na Marmoladę (Punta Penia 3343m n.p.m.). Punta Penia to najwyższy wierzchołek ogromnego masywu Marmolady. Wychodząc w górę wybraliśmy drogę, która prowadziła przez lodowiec oraz niezbyt trudną technicznie ferratę pokonując zachodnie ramię góry. Droga ta nie była może najtrudniejsza, ale trzeba pamiętać, że byliśmy dużą grupą na wysokości 3000 m n.p.m. Dlatego wszystkie czynności należało wykonywać z dużą starannością, gdyż w przypadku jakiegś zmiany pogody mogliśmy znaleźć się w sytuacji nieprzyjemnej, a nawet niebezpiecznej. Zresztą już po zejściu do schroniska mieliśmy okazję oglądać akcję ratowniczą z udziałem śmigłowca. Najprzyjemniejszą częścią tego wyjścia był przejazd „udziwnioną kolejką gondolową” z nad Lago di Fedaia (tam zatrzymał się autokar) na Pian dei Fiacconi (2625m n.p.m.). Kolejny odcinek do ferraty na przełęczy Forcella Marmolada (2896 m n.p.m.) przebiegał przez lodowiec. Stworzyliśmy na nim kilka zespołów ubezpieczonych linami, dzięki czemu udało się nam szczęśliwie przejść tę przeszkodę. Niektórzy uczestnicy wyprawy byli tak zmotywowani, aby zdobyć najwyższą górę Dolomitów, że mimo braku raków dzielnie pokonywali szczególnie



niebezpieczną dolną część lodowca z nieprzyjemną warstwą szklanego lodu. Niektórzy przypięli to ranami na łokciach i kolanach (krew się lała), mimo tego praktycznie nikt się nie wycofał. Po przejściu ferraty i kolejnego mniejszego lodowca dotarliśmy na szczyt, a wtedy już tylko radość i ulga. Nie wiem, ale wydaje mi się, że jeszcze nikt z Nowego Sącza nie zorganizował takiej wyprawy, podczas której tak wielu osobom udało się wejść tak wysoko. Ogromna w tym zasługa Wojtka Szaroty i Roberta Cempy, no i samych uczestników.

O tej wyprawie naprawdę można by jeszcze pisać i pisać, bo była tego warta. Ale już w trakcie trzeba myśleć o przyszłości i taki plan powstał: PIRENEJE i GRAN PARADISO. A ja już myślę ilu uczestnikom uda się wejść ponad 4000 m n.p.m.



CORTINA D'AMPEZZO A STOWA CRISTALLO, SORAPIS, TOFANE . . .

eleva il divertimento al cubo

Cortina³
CORTINA CUBE
CRISTALLO • FALORIA • MIETRES

una funivia
dieci seggiovie
due scivole
quattro rifugi
trenta chilometri di piste
mountain biking
hiking
trekking
snowpark
parco giochi
pista slittini
noleggio sci
scuola sci

7293 161/22/30310
17.07.05/13.11 EURO 9.50
06-Segg. ValGrande-Staunies
AND-RIT J 31.10.05 17



Już pod MARMOLADĄ,



SZCZĘŚLIWCY NA MARMOLADZIE.

Tak wysoko i tak długo miłośnicy wspinaczek jeszcze nie wędrowali

Sądeczanie na Marmoladzie

Zdwutygodniowej wyprawy w Alpy Julijskie (Słowenia) i Dolomity (Włochy) wróciła grupa zapaleńców z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddział Beskid Nowy Sącz.

Zdobyli trzy trzytysięczniki, w tym najwyższy szczyt Dolomitów - Marmoladę (3343 m n.p.m.). Tak wysoko i tak długo nie wędrowała jeszcze żadna zorganizowana grupa turystów z Nowego Sącza.

W szpicy Szarota, na końcu Cempa

W wyprawie uczestniczyło 39 osób, plus kierowca **Jerzy Jabłoński**, który w pewnym momencie zrezygnował z drzemki w autokarze na przełęczach i poczuł w sobie duszę alpinisty, co mu zresztą wspaniale wyszło. Najstarszy uczestnik wyprawy miał 70 lat, najmłodszy - 13. Przeważali studenci i trzydziestolatkowie.

Ekipę poprowadzili **Robert Cempa** i **Wojciech Szarota**, ale w grupie było jeszcze 6 doświadczonych przewodników PTT, w tym jeden tatrzański - **Karol Krokowski**.

Plan wyprawy został zrealizowany w stu procentach - mówi Wojciech Szarota. - Pogoda była wymarzona!

Triglaw (2864 m n. p. m.), najwyższy szczyt Alp Julijskich, zdobyło 36 osób, na Marmoladę wdrapały się 32



Wojciech Szarota nad przepaścią w Dolomitach, gdzie kręcono sceny z Sylwestrem Stallone do filmu „Na krawędzi”

FOT. ARCHIWUM

osoby (w tym wspomniany sozofer). Na Słowenii zdobyto

dodatkowo: Prisojnika, Wielki Kanin, Prestelnik oraz Jalo-wiec. W Dolomitach, w grupie Cristallo, wyprawa przeszła ferratą (droga ubezpieczona stalowymi linami) Ivano Dibbona, zdobywając

szczyt Cristallino d' Amepezzo (3008 m n.p.m.). Zdobyto także niższe Monte Paterno i Torre Toblin oraz Piz Boe (3152 m n. p. m.) w grupie Sella. Niejako na deser 35 osób wspięło się na Tofanę di Rozes (3225 m n.p.m.), większość przeszła ferratą Lipella uważaną za najtrudniejszą i najcięższą.

Kaski i karabinki

Nie trzeba dodawać, że obowiązywały kaski i liny aseku-racyjne z karabinkiem, raki przydały się na lodowcu pod Marmoladą, gdzie zresztą kilku sądeczan miało już kłopoty z oddychaniem, bo aparatów tlenowych nie zabrano.

Niebawem fotograficzny plon wyprawy PTT „Beskid” Nowy Sącz będzie można podziwiać w jednej z sal wystawowych Nowego Sącza.

- W przyszłym roku planujemy wyprawę w Pireneje ze zdobyciem w drodze powrotnej dwóch czterotysięczników w Alpach, a za dwa lata wybierzemy się na Elbrus w Kaukazie. To już pięciotysięcznik, gdyż postanowiliśmy co roku dokładać do naszych zdobyczy tysiąc metrów - mówi Robert Cempa.

W zeszłym roku łaziki z PTT „Beskid” wędrowali po Bałkanach w Bułgarii, przed dwoma laty po Karpatach rumuńskich. Seria zagranicznych wypraw zaczęła się od Karpat wschodnich na Ukrainie.

HENRYK SZEWCZYK

49

17.07.2005.

TATRY WYSOKIE

RAKUSKA CZUBA,

PRZEWODNIK: JERZY GAŁDA

+55 WYCIECZKOWICZÓW

2037 m n.p.m.

TRASA PIESZA: PARKING/PRZYSTANEK BIAŁY STAW

DOLINA KIEŻMARSKA • SCHRONISKO PRZY
ZIELONYM STAWIE KIEŻMARSKIM, 1579 m •

• RAKUSKA PRZEŁĄCZKA WYŻNIA, 2023 m •

• RAKUSKA CZUBA, 2037 m • ŁOMNICKI STAW •

• TATRZAŃSKA ŁOMNICA



POCZĄTKOWO POGODA
BYŁA ZNOŚNA, CHOĆ
BEZ ROZLEGŁYCH
WIDOKÓW.



WYŻSZE PARTIE
SZCZYTÓW OTACZA-
JĄCYCH DOLINĘ,
BYŁY NIEWIDOCZNE

FOT. BG.



ZIELONY STAW KIERIMARSKI

Powyżej Zielonego Stawu Kierimarskiego po przejściu w stronę Rakuskiej Przełęczy Wyżniej zobaczyliśmy Jastrogłą Turmę i Czarny Szczyt, ale na Rakuskiej Czubie znów zrobiliśmy postój i zaczęliśmy spacer. Nad Łomnickim Stawem na moment pojawiła się ślota, więc przez chwilkę podziwialiśmy bryzgową kaskadę obserwatorium meteorologicznego na Łomnicy, a potem poszliśmy do końca naszej zasmakowanej drogi chmury.

FOT. BG.



MARTYNKA W DRODZE NA RAKUSKĄ CZUBĘ.

Jednak jak zwykle spacer w Tatrach nawet mimo nieidealnych warunków jest interesujący.

Do wierzchu Polanskić Dudy, 2038 m up-
 dozer bliżej. Dzwoni obłoków do dokoła
 światła.



Główna grupa opłakująca, ale
 nie przegłusza.



Przygotowanie regeneracji i Aci,
 bo teraz zaczyna się nowy etap.



50 24.07.2005. **TATRY WYSOKIE**
BYSTRY PRZECHÓD, 2314 m mpm.
FURKOT, 2405 m mpm
PRZEWODNICY: JERZY GAŁDA
LESZEK MAŁOTA **50**
0507B

PIESZO: SZCZYRBSKIE JEZIORO •
DOLINA MŁYNICKA • WODOSPAD SKOK •
STAW NAD SKOKIEM • KOZIE STAWY •
CAPI STAW • BYSTRY PRZECHÓD •
• **FURKOT**, 2405 m • **WIELKI STAW FURKOTNY** •
WYŻNI, 2445 m • **WIELKI STAW FURKOTNY** •
NIŻNY, 2053 • **DOLINA FURKOTNA** •
SECHRONISKO
NA SOLISKU •

SZCZYRBSKIE
JEZIORO



CDPOCZYNEK POBY WODOSPADEM
SKOK

co chwila przebiegał nad nami czarne
chmury

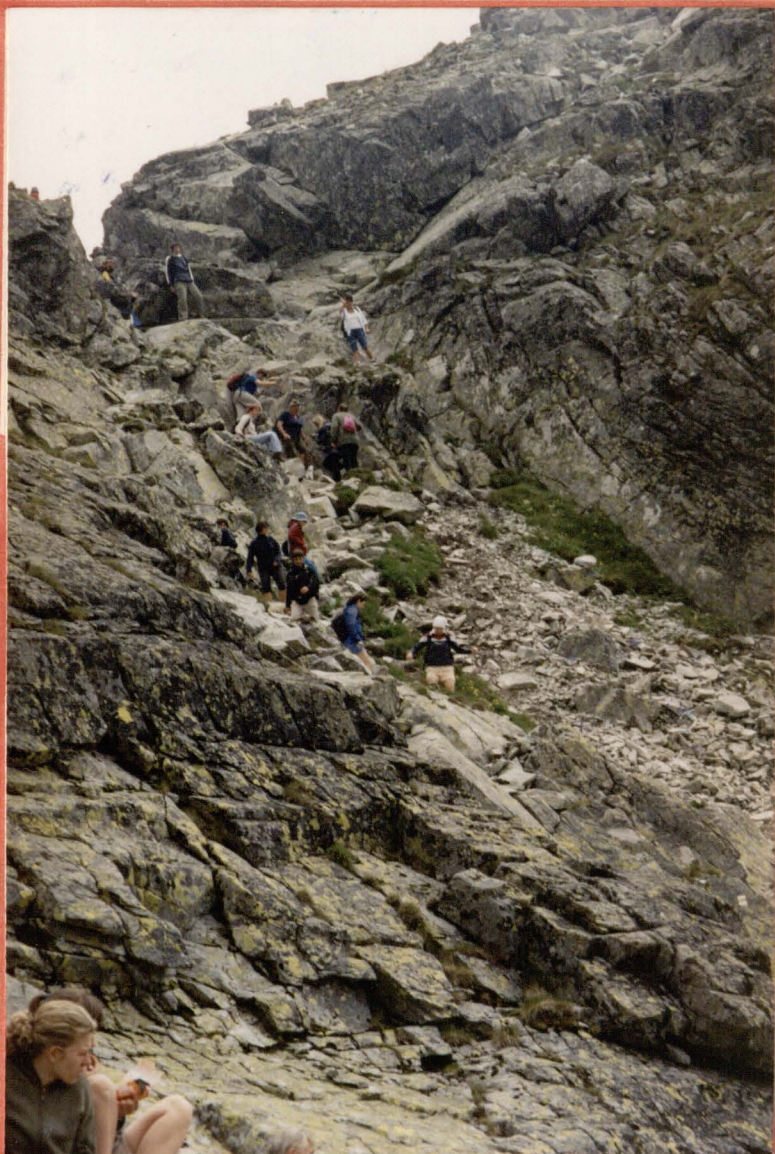
FOT. B.G.



POKONUJEMY ŻOLINĘ, MŁYNICY
MIJAJĄC W DRODZE NA BYSTRY
PRZECHÓD KOLEJNE STAWY :
WOŁOWE , KOZIE I CAPI .

FOT. B.G.





i o dziwo zaczęło poprawiać się
pogoda!



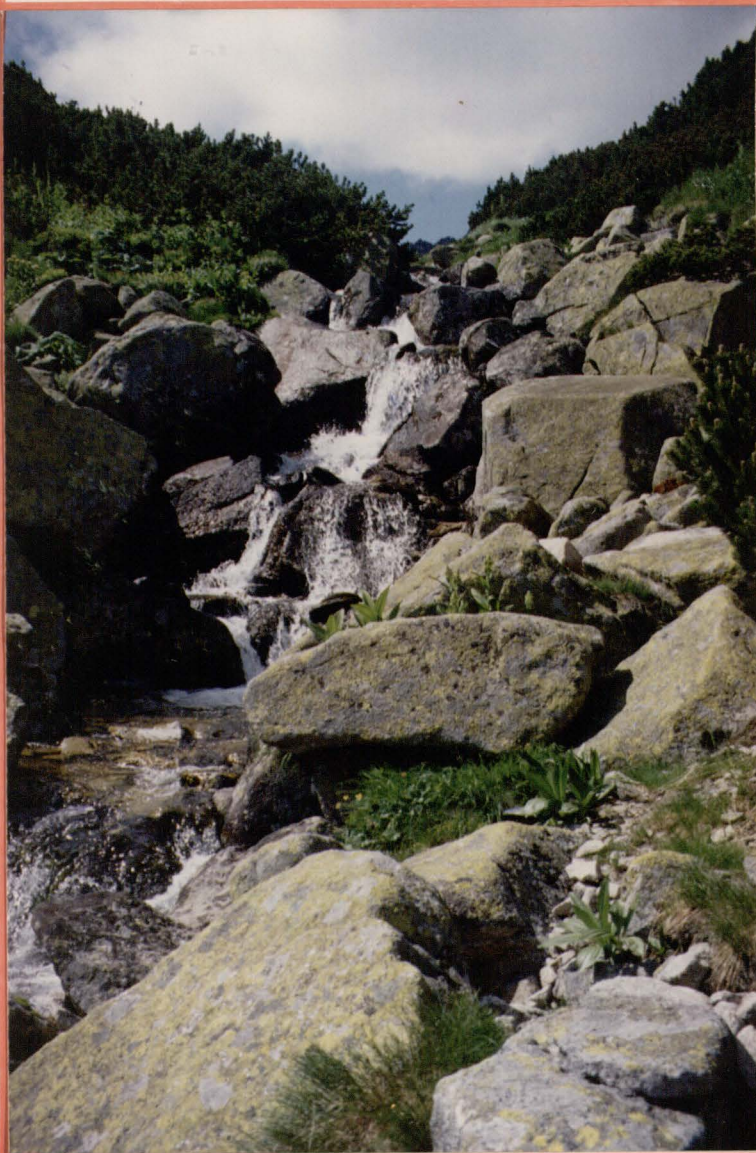
Główna grupa właśnie przekracza przełaz.
Niedługo zaraz pobiegną na Furkot.



W pobliżu wielkiego stawu Furkotnego Wyrznięgo

W dolinie Farkotnej
dozrewały już wreszcie
stonce. W pełnej kwiaci
wie moim było podziwiać
kwitnące goryczki, owiegi,
pełniki europejskie,
cienistej zieloności,
autorskiej szlachetności
ony modrzyki polskiego.

Także kawał przepiękny
wady mi przypominał
dresow i kochanie
złoty.



FOT. BG.

Stonice nadal świeci.



FOT. Wojtek Orlik

Tamie-Henia i Jadzia over Tam Forest nad Goryczkami
gorzorem.

51

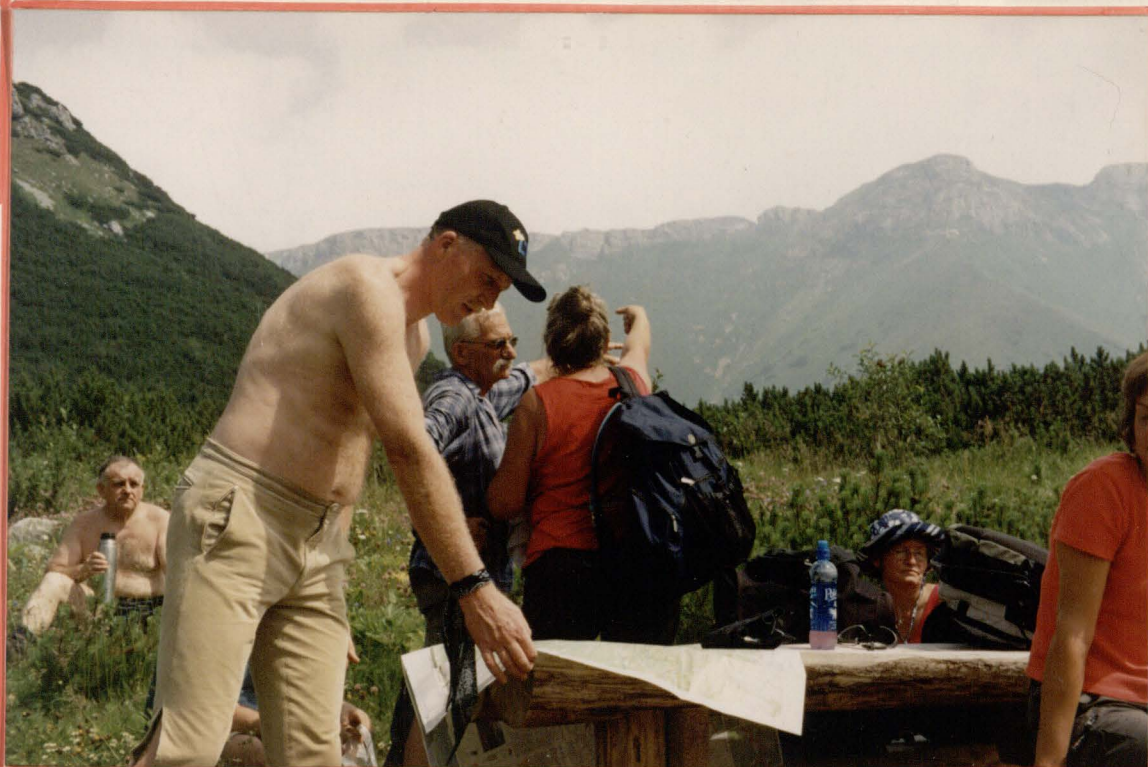
31.07.2005. TATRY WYSOKIE
TATRY BIELSKIE

POŻAR W TATRACH !!!

PRZEWODNIK : JERZY GAŁDA +
42 ROZGRZANYCH UPŁĘM I
OBSERWACJA, (Z DALEKA) AKCJI
RATOWNICZEJ (ZRZUTY ŚRODKÓW
GAŚNICZYCH Z HELIKOPTERA
I SAMOLOTÓW W POZOSTAŁOŚCI LASU
I KOSODRZEWINE, WOKÓŁ SŁAWKOWSKIE-
GO SZCZYTU).

Nieśliśmy jechać do Grybów i marować na Otaranie, ale
z powodu pożaru Droga Wolności od Starego Smolonce została
zamknięta z ruchu, a objazd przebiegał przez Poprad,
wjeżdżając na szczyt przez dolinę Starego Smolonce, skąd
z tego dnia po tej stronie Tatr pomoniat wielki upał.
Po konsultacjach przewodnika ze służbami ratowniczymi w Starym
Smolonce i krótkiej obserwacji akcji gaśniczej zamociliśmy





Fot. BG.

Kolego przewodnik Jurek Gajda obmyśla dalszy
cikk wycieczki. Spacerowacze w leśnych
zabiegach.

Dróg Wolności do
Przystanku Biata
Woda, szedł
pomiarowaliśmy
Doliny Kiełmowskiej,
najpierw żółtym,
a potem niebieskim
szlakiem do Doliny
Białych Stawów.
Upat na trasie
był okrutny i pi-
sząca ze stowa
wielokrotnie moim
ocznikiem w zimnej
wodzie Białego Potoku,
po to by oblać
rozpalone
ciężkie.



Fot. BG.

np. Gajda udaje, że nie ma się
dobrej, a denerwuje w stolicy i na
tej trasie, że mi jest nieco ciężej. 187



RAJOSVI, PIĘKNI : MŁODZI NAD WIELKIM BIAŁYM STAWEM.

Z nad Wielkiego Białego Stawu przeszliśmy na Wyżnię
Przełęcz pod Kopą (Przednie Kopskie Siedło, 1780 m n.p.m.),
Tęka na Przełęcz Pod Kopą (Kopskie Siedło, 1749 m),
a dalej na Szeroką Przełęcz Bieleńską (1830 m n.p.m.).



NA PRZEŁĘCZY POD KOPĄ, WIELKI BIAŁY STAW
W CAŁEJ OKAZAŁOŚCI.

→ c.d.
VOLUMIN
XXIV

